

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 stycznia 2020 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2020

SPIS TREŚCI

3. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 10 stycznia 2020 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Magdalena Łośko 269

Punkt 20. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Waldemar Andzel 269

Poseł Marek Polak 269

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Barbara Socha 270

Poseł Waldemar Andzel 271

Poseł Marek Polak 271

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Barbara Socha 271

Poseł Jakub Rutnicki 271

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński 272

Poseł Kazimierz Płocke 273

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński 273

Poseł Dariusz Wieczorek 274

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas 274

Poseł Dariusz Wieczorek 275

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas 275

Poseł Jan Łopata 275

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska 276

Poseł Mieczysław Kasprzak 277

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska 277

Poseł Jarosław Gonciarz 278

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska 278

Poseł Jarosław Gonciarz 279

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska 280

Poseł Michał Gramatyka 280

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy
i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda 281

Poseł Marta Golbik 282

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy
i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda 282

Poseł Barbara Dziuk 283

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko 283

Poseł Elżbieta Duda 284

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Józefa Szczurek-Żelazko 285

Poseł Rajmund Miller 285

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska 286

Poseł Mirosław Suchoń 287

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska 287

Poseł Jan Warzecha 288

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej

Anna Moskwa 288

Poseł Maria Kurowska 289

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej

Anna Moskwa 289

Poseł Andrzej Kryj 289

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bittel 290

Poseł Teresa Wargocka 291

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bittel 291

Poseł Andrzej Gawron 292

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz . . . 292

Poseł Anna Kwiecień 293

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz . . . 293

Punkt 21. porządku dziennego: Informa- cja bieżąca

Poseł Tomasz Piotr Nowak 294

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych Tadeusz Skobel . . . 295

Poseł Ewa Malik 297

Poseł Krzysztof Gadowski 297

Poseł Marek Dyduch 298

Poseł Jan Łopata 298

Poseł Barbara Dziuk 299

Poseł Aleksander Miszański 299

Poseł Andrzej Szejna 299

Poseł Stanisław Żuk 300

Poseł Grzegorz Wojciechowski 300

Poseł Urszula Zielińska 301

Poseł Dariusz Kurzawa 301

Poseł Anna Kwiecień 301

Poseł Gabriela Lenartowicz 302

Poseł Stefan Krajewski 302

Posel Marek Polak	302
Posel Ewa Kolodziej.	303
Posel Michal Szerba	303
Posel Cezary Grabarczyk	304
Posel Paulina Hennig-Kloska	304
Posel Pawel Poncylyusz	304
Posel Mirosław Suchoń	305
Posel Tomasz Piotr Nowak	305
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Aktywów Państwowych Tadeusz Skobel . . .	306

**Punkt 23. porzadku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
o zmianie ustawy o jakości handlowej
artykułów rolno-spożywczych oraz nie-
których innych ustaw**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński	309
Posel Leszek Galemba	310
Posel Tomasz Lenz	311
Posel Marcin Kulasek	312
Posel Marek Rutka	312
Posel Jarosław Sachajko	312
Posel Pawel Hreniak	313
Posel Anna Kwiecień	313
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński	314

Oświadczenia

Posel Jan Mosiński	315
------------------------------	-----

Zamknięcie posiedzenia

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 59)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Włodzimierz Czarzasty i Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Magdalенę Łośko i Franciszka Sterczewskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Magdalena Łośko.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Praw Kobiet – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Poszukiwaczy – godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Środowiska, Energii i Klimatu – godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Zwierząt, Praw Właścicieli Zwierząt oraz Rozwoju Polskiego Rolnictwa – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego – godz. 14. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Uprzejmie proszę o zadanie pytania panów posłów Waldemara Andzela oraz Marka Polaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Odpowiedzi będzie udzielała podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Barbara Socha.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według prognoz ONZ od kolejnej dekady zacznie spadać populacja Polski. Mimo lekkiego wzrostu wskaźnika dzietności nasze społeczeństwo zacznie coraz silniej się starzeć, co będzie oznaczało, iż coraz mniej osób będzie pracowało na emerytury rosnącej liczby osób starszych. Nie brakuje również ostrzeżeń Głównego Urzędu Statystycznego, który napisał o oficjalnym wejściu Polski w okres kolejnego kryzysu demograficznego, który może okazać się o wiele dłuższy niż ten z lat 1997–2007. Dostępne są również szacunki mówiące o tym, że ok. 2060 r. liczba osób w wieku produkcyjnym spadnie o ok. 60% przy jednoczesnym wzroście liczby osób pobierających świadczenia o praktycznie 100%. Mam pytanie do pani minister: Jakie są przewidziane działania długofalowe mające na celu poprawę bytu polskich rodzin, a co za tym idzie – zwiększenie liczby narodzin, nie biorąc pod uwagę obecnie obowiązujących programów, i czy są już inne projekty, które mają na celu poprawę warunków życia Polaków? Dziękuję.

(Poseł Marek Polak: Tak.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Czy jest pan poseł Marek Polak?

(Poseł Marek Polak: Tak, tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce w 2016 r. urodziło się 13 tys. dzieci więcej niż przed rokiem, a w roku 2017 wzrost urodzeń osiągnął

Posel Marek Polak

poziom 20 tys. Dostrzegły to hiszpańskie media, które przypisują ten pozytywny trend efektom kilku programów społecznych, zwłaszcza programu 500+, ale wskazują też, że na jedną kobietę w wieku rozrodczym w Polsce przypada 1,4 dziecka, a w Hiszpanii, która ma jeden z najniższych poziomów urodzeń, przypada 1,3. Wynika z tego, że pomimo systematycznego wzrostu urodzeń nadal pozostajemy w kryzysie demograficznym. Dlatego chciałbym zapytać panią minister, jakie dalsze działania zamierza podejmować rząd, aby zażegnać tę nadal niekorzystną sytuację demograficzną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

O odpowiedź proszę panią minister Barbarę Sochę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Barbara Socha:**

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Posłowie! Panie Posłanki! Wszystko to, co powiedzieli w swoim pytaniu panowie posłowie, jest prawdą. Liczba 21 mln jest ostatnio głośna w przestrzeni publicznej medialnej. To jest prognoza ONZ, która wskazuje, jaka będzie liczba ludności Polski na koniec tego stulecia. To znaczy, że nasze dzieci, te młodsze, przedszkolne dzisiaj, dożyją tego czasu, kiedy prawdopodobnie w Polsce będzie 21 mln osób. I to jest wariant optymistyczny, proszę państwa, dlatego że ta prognoza ONZ-u zakłada, że współczynnik dzietności w Polsce wzrośnie w ciągu najbliższych lat. Na podstawie tego zwiększonego wskaźnika, współczynnika dzietności przewidziany jest taki scenariusz. Scenariusz bardziej pesymistyczny, oparty na wskaźnikach i trendach, które mamy dzisiaj, przewiduje, że będzie nas ok. 17 mln.

(*Posel Jakub Rutnicki:* Sukces.)

Starzenie się polskiego społeczeństwa jest faktem i jest to proces bardzo dynamiczny. Według naszych danych już w 2050 r. polska populacja będzie jedną z najstarszych. Zmniejsza się liczba kobiet w wieku rozrodczym. Pomiędzy 2013 r. a 2050 r. liczba kobiet w wieku rozrodczym, czyli od lat 15 do 49 lat, spadnie o 38%. Chcę powiedzieć, że od czasu kiedy współczynnik dzietności w Polsce spadł znacznie poniżej poziomu zastępowalności pokoleń, czyli poniżej 2,1, przez prawie 30 lat trwale zmienia się struktura demograficzna Polski. I to jest proces, który jest bardzo trudno odwracalny, to jest proces, który będzie trwał długie lata.

Tak jak pan poseł wspomniał, współczynnik dzietności od tego najniższego poziomu, z którym mieliśmy do czynienia w 2015 r., kiedy wynosił poniżej 1,3 – który jest uznawany przez demografów za bardzo niski poziom – wzrósł do 1,45, i to jest spora różnica w dobrym kierunku. Oczywiście to jest o wiele, wiele za mało. Procesy demograficzne to są procesy, na któ-

re składa się bardzo wiele zjawisk, mnóstwo wskaźników, którymi teraz się zajmujemy, co wymaga kompleksowej i długofalowej odpowiedzi.

Nie ma szybkich rozwiązań, które spowodują, że w ciągu 1 roku czy 2 lat my znacząco zmienimy te liczby. Powiem więcej: nawet gdybyśmy przy użyciu czarodziejskiej różdżki zwiększyli dzisiaj dzietność w Polsce dwukrotnie, do takiego poziomu, jaki jest w Izraelu, czyli powyżej trzech, to i tak przez najbliższe lata zmagalibyśmy się z ujemnym przyrostem naturalnym. Musimy mieć świadomość tego, że dzisiaj kończą swoje życie roczniki powojenne, chodzi tu o powojenny wyż demograficzny, a mamy do czynienia ze skalą urodzeń rzędu 380–400 tys. To jest o wiele, wiele niższy poziom niż w przypadku tych licznych roczników. Dlatego ujemny przyrost naturalny przez najbliższe lata jest nieunikniony. To nie oznacza, szanowni państwo, że my będziemy się temu biernie przyglądać. To rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy zauważył ten problem – zresztą tak jak wszyscy tutaj, jak myślę, zauważyliśmy – już 4 lata temu i z tego właśnie powodu powstał program 500+ i wszystkie pozostałe działania, które rząd w tym zakresie podjął w ciągu poprzedniej kadencji.

Ponieważ widzę, że mam niewiele czasu, nie będę o tych wszystkich programach szczegółowo mówić, państwo je doskonale znacie. Wspomnę tylko o programie „Maluch+”, bo jego realizacja została rozpoczęta już wcześniej, bo w 2011 r.

(*Posel Jakub Rutnicki:* O, brawo! Za rządów Platformy Obywatelskiej.)

To prawda. Jest kilka rzeczy, które Platforma Obywatelska zaczęła realizować, chociażby wydłużenie... (*Oklaski*)

Czy mogę kontynuować? Przepraszam bardzo, ale została mi 1 minuta.

Chodzi mi o wydłużenie urlopów macierzyńskich, rozpoczęcie realizacji programu „Maluch+”. (*Oklaski*)

Rząd Prawa i Sprawiedliwości te działania mocno zintensyfikował. Chciałam zauważyć, że podczas kadencji Platformy, przez pierwsze 4 lata działania tego programu powstało 15 tys. miejsc. W ciągu następnych lat – dwa razy więcej. Środki zwiększono trzykrotnie. To jest oczywiście wszystko za mało. I dlatego, proszę państwa, na początku tej kadencji pan premier Morawiecki zapowiedział przygotowanie wielkiej strategii demograficznej. Temu służy powołanie pełnomocnika rządu do spraw polityki demograficznej, którym miałam przyjemność zostać. Proszę państwa, zabraliśmy się bardzo mocno do pracy i, jak myślę, mogę z tego miejsca obiecać, że w ciągu najbliższych tygodni przedstawimy konkretne, dalej idące działania, które będą tu sprzyjały...

(*Posel Jakub Rutnicki:* In vitro.)

Oczywiście mogę powiedzieć, że zaczniemy od tego, co pan premier zapowiadał w swoim exposé, czyli od kwestii związanych z elastycznością na rynku pracy, z elastycznością pracy dla (*Dzwonek*) kobiet i łatwiejszym powrotem matek na rynek pracy.

Bardzo dziękuję. Chyba czas mi się skończył. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani minister.

Chciałem pani powiedzieć, że jest pani pierwszą minister, która wzbudziła aplauz Platformy Obywatelskiej. Gratuluje.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Waldemar Andzel.

Zapraszam pana posła.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Pani Minister! Czy są podejmowane kroki, aby rozbudować infrastrukturę żłobkową oraz ułatwić otrzymywanie dotacji na ich otwarcie? Jakie są przewidziane działania na rzecz poprawy bytu młodych małżeństw, umożliwiające im pozyskanie lokali mieszkalnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Marek Polak.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kraje skandynawskie w przeciwieństwie do krajów Europy Środkowo-Wschodniej nie mają problemów z dietnością i wydaje się, że jest to wynikiem szerokiej dostępności publicznej opieki nad dziećmi poniżej 3. roku życia, a także ułatwiania powrotu na rynek pracy matkom i funkcjonowania elastycznych form zatrudnienia, np. w niepełnym wymiarze czasu, co u nas jest rzadkością.

Stąd moje pytanie: Czy zamierzamy korzystać z rozwiązań i wzorców krajów skandynawskich w celu osiągnięcia wyższego wskaźnika urodzeń? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panom posłom.

Pani minister – 3 minuty.

Zapraszamy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Barbara Socha:**

Szanowni Państwo! Zaczę od odpowiedzi na drugie pytanie. Oczywiście przyglądamy się nie tylko krajom skandynawskim, ale także wszystkim krajom w Unii, które osiągają w tej dziedzinie dobre wyniki, bo trzeba wspomnieć, że to jest problem oczywiście nie tylko nasz, polski, ale dotyczy to całej Europy i nie tylko – całego zachodniego świata. Prawdą jest,

jak pan poseł zauważył, że są również kraje, które radzą sobie z tym problemem. Są to kraje skandynawskie, ale jest to też Francja, która bardzo, bardzo długo, od wielu dziesięcioleci prowadzi bardzo aktywną i rozbudowaną politykę prorodziną. Wszystkie dobre pomysły, które mają szansę pomóc nam w tej sytuacji, w naszej, polskiej specyfice, bo to też trzeba podkreślić, będą rozpatrywane i brane pod uwagę.

Co do pytania pierwszego, dotyczącego programu rozbudowy sieci żłobków i instytucji, które mają służyć opiece nad małymi dziećmi, oczywiście będziemy te programy rozwijać. Są przygotowywane zmiany, które będą służyły również uproszczeniom w zakresie starania się o fundusze na prowadzenie żłobków. Jak tylko będziemy mogli się podzielić konkretnymi pomysłami, to na pewno państwo posłowie się o tym dowiedzą. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani minister.

Dziękuję panom posłom.

Panie pośle Zdzisławie Wolski, informuję, że do zadawania dodatkowych pytań mają prawo tylko ci, którzy zadawali pierwsze pytania. Tak brzmi regulamin, tak że przykro mi. Ale jest pani minister, może pan podejść i się zapytać. Na pewno chętnie udzieli panu odpowiedzi.

Proszę państwa, posłowie Jakub Rutnicki i Kaziemierz Plocke z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska postanowili zadać pytanie w sprawie podjęcia przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi natchmiastowych działań, które mają na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa afrykańskiego pomoru świń ASF na terenie całego kraju. W imieniu ministerstwa rolnictwa odpowie sekretarz stanu pan minister Szymon Giżyński.

Bardzo proszę pana posła Jakuba Rutnickiego o zadanie pytania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rozmawialiśmy o sprawie ASF-u i tego, co się dzieje. Pozwólcie, że skoncentruję się na terenie Wielkopolski, szczególnie na powiatach: wolsztyńskim, nowotomyskim, międzychodzkiem, gdzie mamy zagłębie produkcji, chociażby w samej gminie Siedlec to jest 250 tys. tuczników rocznie, to jest gigantyczna gałąź przemysłu. Jest wielka obawa, ponieważ od czasu gdy wirus ASF pojawił się na terenie województwa lubuskiego, nieopodal Wschowy, w wyniku też opieszałości działań ten wirus się rozprzestrzenił, panie ministrze, sytuacja się nie zmienia. Jestem po rozmowie z samorządowcami, jeszcze z dzisiejszego poranka. Oni robią wszystko, aby zabezpieczyć hodowlę, aby pomagać

Posel Jakub Rutnicki

rolnikom, a nie ma realnego, dużego działania ze strony ministerstwa i władz centralnych. I o to cały czas, panie ministrze, jest wielka prośba. W okolicach Kębłowa, gmina Wolsztyn, po raz kolejny znajdowane są padłe dziki, u których stwierdzono wirus ASF-u. Wojsko pojawia się incydentalnie, przede wszystkim jeżeli chodzi o poszukiwania padłej zwierzyny. Tu naprawdę potrzeba wielkich, gigantycznych działań, panie ministrze. Powiat wolsztyński cały już jest strefą czerwoną, a w skali powiatu, jeżeli chodzi o produkcję wieprzowiny, to jest gigantyczna ilość osób zatrudnionych, również jeżeli chodzi o cały przemysł spożywczy i przetwórczy. Tak że oczekujemy konkretnych działań.

Chciałbym też usłyszeć jasną deklarację (*Dzwo-nek*) ze strony ministerstwa. Nie daj Boże, panie ministrze, ale jeżeli ten wirus pojawiłby się w jakimś gospodarstwie, czy państwo zagwarantujecie pomoc finansową i odszkodowanie dla rolników? Oni chcą to od państwa usłyszeć. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, zapraszam.

Ma pan do dyspozycji 6 minut.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Jest tak, że formuła, której pan użył, panowie użyli w pytaniu, dotyczy sytuacji, które już mają miejsce. Reakcja była natychmiastowa i wszystko, co się dzieje, dzieje się pozytywnie w formule: natychmiast.

Jeżeli chodzi o województwo wielkopolskie, zagrożenie tam pojawiło się wtórnie w stosunku do województwa lubuskiego. Od 15 listopada ub.r. – bo to było wtedy potwierdzone ostatecznie i byliśmy już bardzo dobrze przygotowani na tę fatalną ewentualność, że jednak będziemy mieli do czynienia z tym wirusem przeskakującym obszar Polski o 300–360 km – w województwie lubuskim w ciągu 3 dni zrobiono to, co trzeba, żeby wirus osaczyć, całkowicie uniemożliwić przedostanie się go na zewnątrz. Ale przecież było wiadomo, że walczymy na terenie obcym, gdzie już pewne rzeczy mogły zajść kilka tygodni temu. Powstał natychmiast płot, ogrodzenie czy przegroda między województwem lubuskim a wielkopolskim, o długości w tej chwili ponad 100 km. I wtedy kiedy w województwie wielkopolskim, w powiecie wolsztyńskim pojawiły się przypadki – a do tej pory są dwa – każdemu przypadkowi poświęciliśmy to samo dokładnie, według tej samej koncepcji, która była zrealizowana

w województwie lubuskim, czyli powstało ogrodzenie o promieniu 5 km. To był jeden przypadek, i tak się natychmiast stało, i drugi przypadek, i też tak się natychmiast stało. To są ogrodzenia doklejone do tej przegrody między województwem lubuskim i województwem wielkopolskim. A więc tam dokonujemy tego samego. Posłużę się przykładem wielokrotnie używanym, ale nie nadużywanym, bo nigdy dość przypomnienia, że to, co realizowaliśmy i realizujemy w województwie lubuskim i teraz w województwie wielkopolskim, to jest dokładna replika przypadku czeskiego, czyli sposobu, w jaki Czesi poradzili sobie skutecznie z ASF-em – pełna izolacja i likwidacja, zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej, krok po kroku, tydzień po tygodniu. Chodzi o to, żeby izolować, żeby się nic nie przedostało. Inspektorzy Unii Europejskiej na bieżąco to kontrolują, i to kontrolują też skutecznie, nie mają zresztą przesadnych uwag. Tutaj jest pewna współpraca ekspercka, a nie wykonywanie poleceń czy instrukcji, zwłaszcza nagannych. Wszystko funkcjonuje tak jak trzeba. Jest to skuteczne, wirus jest osaczony, nie ma w tej chwili żadnych racjonalnych powodów, żeby myśleć, że on się przedostanie. Następuje natomiast, całkowicie zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej, całkowita redukcja populacji wewnątrz tych zagrożeń.

A więc tyle można powiedzieć dokładnie, jeśli chodzi o pytanie pana posła Jakuba Rutnickiego. Z tą bardzo ważną dopowiedzią, że gdyby takie nieszczęście się zdarzyło – tak to pan sformułował, prawda? – to natychmiast rząd, państwo polskie przyjdzie z pomocą rolnikom, którzy będą tym nieszczęściem dotknięci. Mówimy oczywiście o pomocy finansowej. Natomiast na dzisiaj jest tak, że zrobiliśmy literalnie wszystko, zgodnie ze wszystkimi dyrektywami i procedurami, co wykonać należało.

Proszę państwa, jeszcze kilka chwil zostało, więc powiem może o czymś poza tym, co wynika bezpośrednio z ustawy, która została przyjęta przez Wysoką Izbę – wczoraj była na ten temat gorąca dyskusja w Senacie, ale również w wyniku głosowań zaakceptowano pomysły ustawy – i która daje możliwości gremialnej, pełnej rozprawy z wirusem ASF i likwidacji tego wirusa na obszarze Polski.

Ale zanim do tego dojdzie w sensie takim, że będziemy mieć już te prawne środki, całkowicie gwarantujące realizację pewnych konkretnych pomysłów, to chcę powiedzieć, że właśnie w kontekście Wielkopolski, w kontekście województw dolnośląskiego, lubuskiego, to co będzie bardzo jasno opisane w ustawie, już praktycznie się dzieje i stanie się. Na mocy decyzji pana premiera, na mocy decyzji ministra infrastruktury grodzimy te przejścia, tak żeby nie było najmniejszej możliwości migracji zakażonych dzików. Autostrady A2 i A4, czyli od granicy niemieckiej do Poznania i od granicy niemieckiej do Wrocławia, są już bardzo mocno zagrządzane i ten proces skończy się w ciągu 2–3 tygodni. Drogi w tym poziomie S3 i S5, czyli drogi szybkiego ruchu... S3, czyli między północą a południem, jest już zagrodzona, S5 też bę-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński

dzie niebawem, w ciągu 2–3 tygodni. A więc mamy taki kwadrat, który będzie całkowicie bezpieczny, jeśli chodzi o ewentualne migracje w obie strony. Jest to absolutnie pewne zabezpieczenie, żeby wirus się nie rozprzestrzenił.

Bardzo mocno postępują kontrole bioasekuracji. Ogromnie to przyspieszyliśmy. W tej chwili mamy już skontrolowanych 90%, nawet 92% wszystkich gospodarstw (*Dzwonek*), a mieliśmy tutaj bardzo, bardzo dużo do nadrobienia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze kilka pytań chciałem dołożyć do tego, co powiedział pan poseł Rutnicki. Chciałem mianowicie się spytać, kiedy rząd przedstawi narodowy program walki z ASF-em. Po drugie, czy będą zwiększone środki finansowe na działalność Inspekcji Weterynaryjnej w budżecie na rok 2020? Po trzecie, kiedy rząd wprowadzi 100-procentowy zwrot kosztów bioasekuracji w małych gospodarstwach rolnych? Przypomnę, że teraz jest to 50%. Po czwarte, chciałem się spytać, czy rząd planuje uruchomienie ogólnopolskiej akcji informacyjnej skierowanej do konsumentów, do polskiego społeczeństwa w zakresie informowania o skutkach choroby ASF. Przypomnę, że organizacje rolnicze przekazały w ubiegłym roku prawie 5 mln zł na działalność telewizji publicznej, mimo że telewizja otrzymała także pieniądze z budżetu państwa.

I ostatnia uwaga. Chciałbym (*Dzwonek*) także prosić pana ministra, resort, żeby poparł nasz wniosek z 2018 r. o utworzenie stałej podkomisji sejmowej do monitorowania walki z ASF-em. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Jest tak, że narodowy program walki z ASF-em oczywiście jest. Na to składają się strategie pełnomocnika rządu, któ-

re są cały czas aplikowane do centrum, ale one m.in. wywołały skutek faktycznego powstania narodowego programu walki z ASF-em, jakim jest ustawa, jej literalny zapis. To jest coś, co pozwoli skończyć z ASF-em w praktycznie bardzo bliskiej perspektywie.

Środki, o które pan pytał, panie pośle, na bioasekurację i na walkę z ASF-em będą całkowicie adekwatne do potrzeb, wymuszone, mówiąc w cudzysłowie, również zapisami ustawy, bo tam jasno zostały pokazane możliwości, już całkowicie prawnie, nie tyle jako możliwości, ile jako obligatoryjne zastosowania, gdzie Lasy Państwowe mogą i muszą w praktyce finansować te wszystkie przegrody, przeszkody dla zwierząt, które będą w praktycznej walce podczas tych polowań możliwe i konieczne do zastosowania.

To samo jest w przypadku tych grodzień, o których mówiłem, gdzie Ministerstwo Infrastruktury będzie miało możliwość, czytaj: po prostu konieczność, sposobność, ale także obowiązek dotowania tego i brania na swoją odpowiedzialność sfinansowania takich przedsięwzięć, o których opowiedziałem przy pierwszym pytaniu. A więc tam jest szereg takich zastosowań.

Jeżeli chodzi o małe gospodarstwa, również jest taki program przygotowany. On będzie dedykowany małym gospodarstwom, których to nieszczęście dotknie.

Ostatnie pytanie dotyczyło... Może pan przypomni, panie pośle, bo niedokładnie zanotowałem.

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Powołanie stałej podkomisji sejmowej.)

Ale nie, wcześniej.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Bioasekuracja do 100%.)

Nie, jeszcze wcześniej.

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Ogólnopolska akcja informacyjna na temat ASF.)

Tak, właśnie o tym chciałem powiedzieć.

Proszę państwa, to jest też najzupełniej oczywiste, że ta akcja, którą prowadzimy, nie mimochodem, tylko z pełnym przekonaniem i z pełnym założeniem, że tak powinno być, gdzie bronimy założeń ustawy, bardzo szeroko o tym informujemy... Zresztą państwo również nam w tym pomagają, zgłaszając szereg wątpliwości, które traktujemy bardzo poważnie, ale jednocześnie z ogromną satysfakcją. Większość tych postulatów, tych pytań dotyczy sytuacji nieistniejącej. Ze spokojem odpowiadamy, że zastosowanie mają wyłącznie pomysły praktyczne, które zaczną działać w momencie, kiedy ustawa – mam nadzieję, że bardzo szybko (*Dzwonek*), na dniach – będzie już do realizowania. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu ministrowi.

Dziękuję panom posłom.

Proszę państwa, przechodzimy do pytań zadawanych przez posła i posłanki klubu parlamentarnego Lewicy. Pan poseł Dariusz Wieczorek, pani posłanka Katarzyna Kotula i pani posłanka Małgorzata

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Prokop-Paczkowska kierują pytania do podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pana ministra Zbigniewa Gryglas, który postara się na te pytania odpowiedzieć.

Panie pośle, zapraszam serdecznie.

Posel Dariusz Wieczorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy firmy ST³ Offshore w Szczecinie, która była wielką nadzieją, jeżeli chodzi o odbudowę przemysłu stocznioowego, przemysłu okołostocznioowego po tym, co się stało ze Stoczną Szczecińską. I żeby była jasność, nie chcę wracać do tych wszystkich historii i chciałbym naprawdę, abyśmy jak najdalej byli tutaj od tego wzajemnego oskarżania się, kto jest za co odpowiedzialny. W każdym razie firma ST³ Offshore uruchomiła swoją działalność w roku 2015, uruchomiła ją, wykorzystując zarówno pomoc państwa polskiego, środki z Unii Europejskiej, jak i pomoc ze strony samorządu województwa. Był to rzeczywiście taki moment, kiedy to wszyscy w Szczecinie, w Zachodniopomorskiem chcieliśmy, ażeby ta firma zafunkcjonowała. Rzeczywiście zafunkcjonowała – główny produkt, który oferowała, to były podstawy do farm wiatrowych na morzach, oceanach, a więc poważne konstrukcje. To firma bardzo nowoczesna, firma, która dysponuje największą suwnicą w Europie i która zatrudniała ponad 500 osób. I moje pytanie jest takie: Co się stało – bo firma ma od 2 lat bardzo poważne problemy finansowe, w tej chwili zarząd zgłosił wniosek o upadłość – co będzie z pracownikami tejże firmy? Jakie w tym zakresie rząd ma plany, aby tej firmie pomóc? I pytanie, czy nie grozi nam konieczność zwrotu środków z Unii Europejskiej (*Dzwonek*) ze względu na fakt, że firma może przestać prowadzić działalność. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle, za ciekawe pytanie.

Panie ministrze, 6 minut do pana dyspozycji. Zapraszam serdecznie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Zbigniew Gryglas:**

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Pan poseł był uprzejmy przypomnieć historię spółki ST³. Ta historia jest bardzo ważna. Ja chcę tylko uzupełnić, dodać kilka faktów dotyczących tej historii. Rzeczywiście projekt powołania tego podmiotu pojawił się w roku 2013, budowa zakładu zakończyła się w 2015 r. Początkowo

planowano wydatkowanie na ten cel 54 mln euro, ostatecznie zakład kosztował ponaddwukrotnie więcej, 113 mln euro, więc były to olbrzymie środki. Część środków rzeczywiście pochodziła z funduszy europejskich, część pochodziła także z budżetu państwa, Rzeczypospolitej. Proszę państwa, większościowym udziałowcem tego przedsięwzięcia był podmiot zagraniczny posiadający ok. 80% udziałów, polskie podmioty posiadały tam jedynie 20%, i to udziałowiec zagraniczny posiadał tak naprawdę kontrolę nad tym podmiotem przez długi okres. Pierwszy kontrakt, duży kontrakt, również dla firmy zagranicznej, zakończył się bardzo dużą stratą sięgającą 10 mln euro. I to są właściwie przyczyny, przaprzyczyny dzisiejszej bardzo trudnej sytuacji tego podmiotu. Dzisiaj te proporcje udziałowe są odwrócone, to Fundusz Inwestycyjny Zamknięty MARS posiada większość udziałów, natomiast podmiot zagraniczny ma mniejszość, ale ten podmiot zagraniczny nadal zachował znaczące uprawnienia w umowie spółki. Bez jego zgody nie można podjąć kluczowych dla spółki decyzji dotyczących choćby podwyższenia jej kapitału, zmiany istotnych elementów umowy spółki, więc w jakimś sensie ta struktura udziałowa została zaburzona w umowie wspólników.

Proszę państwa, od roku 2017, od października, spółka jest objęta sądowym przyspieszonym postępowaniem restrukturyzacyjnym. W okresie od grudnia 2018 r. do października 2019 r. spółka pozyskała kilka pożyczek właścicielskich, więc była wspierana przez podmioty krajowe. Celem tych wszystkich działań było uzdrowienie, była poprawa sytuacji podmiotu. Ja muszę powiedzieć państwu, że niestety do tych zaszłości historycznych, które bardzo mocno ciąży na spółce, doszły jeszcze bardzo niekorzystne zmiany na rynku, zmiany technologiczne, które doprowadziły do tego, że właściwie spółka utraciła swój główny wyrób. To zainteresowanie głównym wyrobem spółki, fundamentami pod morskie farmy wiatrowe, maleje. Zmieniła się technologia. Dzisiaj dominują tzw. monopale, to są konstrukcje innego typu, których w obecnie pożądanym rozmiarach spółka nie jest w stanie produkować. Tego rodzaju nowoczesne fundamenty będą wykorzystywane w polskich projektach offshore. A więc, krótko mówiąc, spółka wymaga głębokiej restrukturyzacji technicznej, ale także właścicielskiej.

Proszę państwa, Agencja Rozwoju Przemysłu złożyła bardzo korzystną ofertę zakupu przedsiębiorstwa spółki, kontynuacji działalności i rozwiązania podstawowych jej problemów wynikających, jak powiedziałem, z zaszłości historycznych. Jednakże wskutek postanowień sądowych, które blokowały spółce pozyskanie pożyczek, oraz wobec uchylenia uchwały rady wierzycieli te działania restrukturyzacyjne nie mogły być wdrożone.

Odpowiadam wprost na pytanie pana posła o przyszłość firmy. Pamiętajmy, że upadłość jest także pewnym narzędziem restrukturyzacyjnym. Naszą intencją jest wydzierżawienie przedsiębiorstwa spółki, kon-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas

tynuowanie działalności, dlatego że spółka dzisiaj posiada dwa kontrakty, które będzie w stanie realizować. I to jest ten najbliższy okres. Spółka oczywiście w tym łańcuchu dostaw planowanych dla rozwoju morskich farm wiatrowych w Polsce odegra istotną rolę, jestem o tym głęboko przekonany, więc ma przed sobą przyszłość, ale te zaszłości wymagają oczyszczenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie pośle, czy ma pan pytanie dodatkowe?

Tak.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za tę informację. Chociaż się trochę zaniepokoiłem tym, że jeżeli chodzi o umowę spółki, której oczywiście nie znamy, jest tu jeszcze duży wpływ partnera prywatnego, mimo że 80% ma w niej fundusz MARS. W związku z tym moje pytanie jest następujące: Czy w tym zakresie były prowadzone jakieś rozmowy z partnerem prywatnym, ażeby zmienić umowę spółki i żebyśmy rzeczywiście mieli możliwość podnoszenia kapitału i być może w inny sposób funkcjonowania? Druga rzecz to kwestia tego, czy biorąc pod uwagę strategię przedsiębiorstw energetycznych, koncernów energetycznych, bo przecież w tej strategii jest uwzględniona budowa farm na Morzu Bałtyckim, nie jesteśmy w stanie (*Dzwonek*) koncernów energetycznych namówić do tego, ażeby zadziałały przy restrukturyzacji tejże firmy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Dziękuję za te pytania, bardzo konkretne, bardzo merytoryczne. Powiem tak: rozmowy z udziałowcem zagranicznym były prowadzone – nie chcę zdradzać wszystkich szczegółów tych rozmów – ale one nie doprowadziły do konsensusu. Tutaj postawa udziałowca była dosyć zdecydowana i to jest też jedna z przyczyn tej trudnej sytuacji.

Jeśli chodzi o przyszłość, to ta przyszłość rysuje się rzeczywiście dosyć pozytywnie. Przypomnę, że zgodnie z programem „Polityka energetyczna Polski” jest planowane uzyskanie na Bałtyku 10 GW nowych mocy, a to oznacza wybudowanie ok. 1 tys. wiatraków, tysiąca fundamentów, tysiąca wież, więc zapotrzebowanie na tego typu elementy będzie bardzo duże. Czy udziałowcem tych podmiotów, które dostarczają te wyroby na potrzeby farm, powinien zostać inwestor, to jest inne pytanie. Nie zawsze tak jest, że inwestor musi być właścicielem wszystkich podmiotów, które go zaopatrują w procesie konstrukcji farm. Wydaje się, że tutaj nie będziemy mieli do czynienia z taką sytuacją. Powiem tylko, że pracujemy nad takim rozwiązaniem, które pozwoli skupić podmioty Skarbu Państwa w jednym ręku, te podmioty, które będą aktywne w zakresie budowy morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Jednym z takich obszarów jest także przedmiot działalności spółki ST³. Jeszcze raz dziękuję panu za to pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję panu ministrowi.

Chciałem serdecznie przywitać panów posłów Jana Łopatę...

(*Posel Jan Łopata: Dzień dobry, panie marszałku.*)

...i Mieczysława Kasprzaka z klubu parlamentarnego PSL – Kukiz15, którzy będą chcieli zadać pytania w sprawie kryzysu śmieciowego w Polsce kierowane do przedstawiciela Ministerstwa Klimatu, którym będzie pan minister Ireneusz Zyska.

A w międzyczasie witam młodzież na galerii.

Cześć, chłopaki i dziewczyny! Witam serdecznie!

Proszę, panie pośle. Zapraszam.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Dzień dobry jeszcze raz.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W tej formule pisemnej zadaliśmy rządowi bardzo ogólne pytanie w sprawie systemu gospodarowania odpadami, dlatego że nie chcemy wpisywać się w retorykę polegającą na przerzucaniu się odpowiedzialnością w relacjach między rządem a samorządem za istniejący stan rzeczy. Niestety to już ma miejsce. A problem jest ogromny, na razie na etapie składania deklaracji, ale za chwilę będzie trzeba wyciągnąć grosz z portfela, a to są już niestety duże pieniądze i ciągle ich ilość wzrasta. Mamy świadomość, że te podwyżki są konieczne, ale one wynikają z wielu składowych. Związek Gmin Lubelszczyzny, jedna z korporacji, przygotował bardzo dobrą analizę, w której wykazuje się, że do czynników wpływających na wzrost opłat zalicza się cały szereg składowych, m.in. wła-

Posel Jan Łopata

śnie wzrost stawek za przyjęcie odpadów do instalacji komunalnych, niewystarczające możliwości termicznego przetwarzania odpadów i brak możliwości efektywnego zagospodarowania RDF-u, konieczność dostosowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi do zmian legislacyjnych, nieszczelność systemu, brak konkurencji na rynku lub niewystarczająca konkurencja, rosnące ceny energii, transportu, pracy, akcyzy na paliwo, ale również ograniczone – to jest ostatni taki element, zdarzenie na rynku – możliwości zbytu odpadów wyselekcjonowanych. Samorządowcy nie tylko wskazują przyczyny, ale również proponują cały szereg dobrych rozwiązań. Będę chciał panu ministrowi po odpowiedzi to w formule pisemnej przedstawić.

Natomiast jeśli zdążę, to przedstawię kilka takich postulatów samorządowców. Otóż postulują oni, by umożliwić rozwój instalacji zgazowywania i utylizację RDF-u, wdrożenie rozszerzonej odpowiedzialności producenta (*Dzwonek*) z tytułu wytwarzania danego produktu, zmniejszenie bieżących obciążeń, oznakowanie produktów i, co podkreślają, edukację.

To moim zdaniem bardzo istotny element, jeśli chodzi o próbę obniżenia cen za odpady. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo pięknie pan zdążył, panie pośle.
Zapraszamy pana ministra Ireneusza Zyskę.
(*Głos z sali: Zyska albo straci...*)

Eh, mógł pan tego nie mówić, panie pośle. Każde nazwisko trzeba szanować.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ministerstwo Środowiska, a obecnie Ministerstwo Klimatu, wdrożyło już szereg rozwiązań, które mają umożliwić gminom bardziej efektywne realizowanie działań w zakresie gospodarki odpadami oraz obniżenie kosztów zagospodarowania odpadów i w konsekwencji opłat pobieranych od mieszkańców.

Zostały one wprowadzone ustawami przyjętymi w lipcu 2019 r., które weszły w życie we wrześniu ub.r. A zatem efekty ich realizacji będą dopiero widoczne po pełnym wdrożeniu wprowadzonych mechanizmów.

Zanim jednak przedstawię państwu posłom te rozwiązania, chciałbym przypomnieć, jakie są przyczyny sytuacji, z jaką mierzą się samorządy w Polsce w zakresie gospodarki odpadami.

Do 2012 r. funkcjonował w Polsce system komercyjnych dwustronnych umów pomiędzy właściciela-

mi nieruchomości a przedsiębiorcami. Stawki za odbiór odpadów zmieszanych oraz ogólnie zebraną frakcję opakowaniową ustalali przedsiębiorcy w oparciu o rachunek kosztów prowadzonej działalności gospodarczej. W ramach kosztów przedsiębiorcy określali najczęściej niestety tylko koszty transportu i depozytowania odpadów na składowiskach lub, co gorsza, w miejscach nielegalnych, jak np. w wyrobiskach po żwirowiskach. Dlatego przez wiele lat opłaty dla mieszkańców były niskie w tamtym czasie.

Przypomnę, że w 2014 r., kiedy rząd PO–PSL negocjował kwestie związane z Funduszem Spójności i wynegocjowaniem kwoty 1300 mln euro w ramach Funduszu Spójności na budowę, tworzenie instalacji przetwórstwa odpadów, zobowiązał się do tego, że wprowadzi tzw. podwyższone opłaty za korzystanie ze środowiska. Była to znana nam wszystkim opłata marszałkowska, którą następnie podwyższano kolejnymi uchwałami sejmików samorządów wojewódzkich. To spowodowało, że ceny za odbiór odpadów komunalnych musiały wzrastać.

Natomiast niestety muszę ze smutkiem zauważyć, że zmiany wtedy dokonane, w tym jeszcze wcześniej ustawa przyjęta w 2012 r. przez rząd czy większość parlamentarną Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zlikwidowały w ramach nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach tzw. instytucję in-house. To znaczy przedsiębiorstwa komunalne, które do tamtego czasu zajmowały się gospodarką odpadową, odbiorem odpadów, składowaniem odpadów, zostały... Mogły one na równych warunkach uczestniczyć w przetargach ogłaszanych przez gminy. To spowodowało, że doszło do zmów cenowych, na co wskazują postępowania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Doszło do tworzenia takich oligopoli czy nawet monopolu i niestety skutkowało to zmowami cenowymi, które powodowały również wzrost cen za odbiór odpadów komunalnych.

Zmiany dokonane wtedy były niekorzystne. Systemem gospodarowania odpadami komunalnymi zostali objęci wszyscy mieszkańcy, w tym obligatoryjnie właściciele nieruchomości zamieszkałych przez mieszkańców i, fakultatywnie, niezamieszkałych. Stawki opłat za odbiór i zagospodarowanie odpadów zaczęły określać rady gminy.

Widzę, że czas bardzo szybko płynie, więc chcę powiedzieć, że niestety rząd PO–PSL odroczył wejście w życie tych przepisów związanych z podwyższeniem opłat za korzystanie ze środowiska na bliżej nieokreśloną przyszłość, rok 2015. Dopiero po wyborach rząd Prawa i Sprawiedliwości musiał się zmierzyć z tą tematyką i doprowadzić do wywiązania się z umowy z Komisją Europejską.

Natomiast w 2016 r. dokonaliśmy nowelizacji, która spowodowała, że gminy mogły posiłkować się, korzystać z przedsiębiorstw komunalnych w ramach tzw. in-house bez konieczności organizowania przetargów. Ale, proszę państwa, umowy, które po przetargach funkcjonują, były zawarte na 3–4 lata i te

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Ireneusz Zyska

skutki w czasie jeszcze trwają. Dopiero kiedy umowy się zakończą, a też będzie dobra wola samorządów, czyli rad gmin i oczywiście organów wykonawczych gmin: wójtów, burmistrzów, prezydentów, będzie można przystąpić do tego, żeby odbudować ten system in-house. Wtedy, proszę państwa, cały system związany ze stworzeniem większej konkurencji na rynku może spowodować obniżenie stawek za odbiór odpadów komunalnych.

Dodatkowo w ubiegłym roku, właśnie w roku 2019, dokonaliśmy nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach poprzez zniesienie obowiązku regionalizacji w zakresie przetwarzania odpadów komunalnych. To bardzo istotna sprawa, ponieważ wcześniej ten mechanizm regionalizacji był bardzo niekorzystny dla samorządów, dla jednostek samorządu terytorialnego. On powodował wymuszenie. Jeżeli dana gmina była skazana na dostarczenie odpadów do konkretnego składowiska (*Dzwonek*) czy miejsce przetwarzania odpadów, to była skazana też na koszty narzucone przez ten podmiot. Oprócz tego w...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Będzie pan miał jeszcze czas po pytaniu dodatkowym. Możemy się tak umówić?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Ireneusz Zyska:

Bardzo proszę, oczywiście.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Super, dzięki bardzo.

O pytanie dodatkowe proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję, panie marszałku.

Myśmy bardzo konstruktywnie zapytali, jakie rozwiązanie widzi ministerstwo, rząd, bo dzisiaj problem jest ogromny. To nie jest opowiadanie historii i bajek, obciążanie kogoś, wracanie do czasu sprzed 4 czy 8 lat. W tej chwili jest ten problem: skokowy wzrost cen, jeśli chodzi o śmieci, o kilkadziesiąt, a czasami nawet o kilkaset procent. To jest dramat w wielu gminach. W wielu gminach gospodarstwa, rolnicy muszą płacić za wywóz śmieci, za odstawiane śmieci więcej, niż płacą podatku gruntowego. Docho-

dzi do paradoksów. Chcieliśmy zapytać, czy rząd nie widzi jakiejś możliwości zrekompensowania tego.

Pan minister powiedział: wzrost cen energii. Zgadza się, jest wzrost cen energii, tylko że z drugiej strony słyszymy, że obywatele, mieszkańcy nie odczuwają wzrostu (*Dzwonek*) cen energii. A to się wprost na to przekłada. Może zrekompensować wzrost cen energii? Może zrekompensować go samorządom? Może przedsiębiorstwom zajmującym się gospodarką śmieciami zrekompensować wzrost cen energii? Konkretnie rozwiązanie jest potrzebne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, zapraszam uprzejmie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Ireneusz Zyska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie pośle, muszę powiedzieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, Ministerstwo Klimatu, a wcześniej Ministerstwo Środowiska, dbają o polskie społeczeństwo, o interes samorządów terytorialnych. Nie chciałbym być uszczypliwy, ale to właśnie polityka poprzedników, której skutki w tej chwili się realizują, doprowadziła do wzrostu cen odbioru odpadów komunalnych.

Natomiast jeszcze bardzo ważne, proszę państwa, jest to, o czym koniecznie muszę przypomnieć. Czy państwo pamiętają wielki dramat związany z zapłonem kilkudziesięciu składowisk odpadów w Polsce w 2018 r.? To mafia śmieciowa, która dokonała kartelizacji, podziału rynku. Chodzi o w pełni świadome, z góry zaplanowane działanie, o składowanie odpadów w miejscach niewyposażonych w instalacje przeciwpożarowe, żeby można było następnie na firmy tzw. słupy, które przyjmowały odpady... Korzystały na tym finansowo, a potem ogłaszały upadłość, zniżały. To były nagminne przypadki. Nasz pakiet antypożarowy wprowadzony w 2018 r. temu zapobiegł.

Oczywiście w tej chwili monitoring wizyjny i inne obostrzenia związane właśnie z rygorystycznymi przepisami przeciwpożarowymi spowodowały, że takich przypadków nie ma, a jeśli są, to są incydentalne i nie wynikają ze świadomego, planowego działania. Wprowadzono gwarancje finansowe, opłaty, które przedsiębiorca składający odpady musi uiścić. Lobbing tych firm spowodował, że niektóre przepisy zostały przesunięte w czasie, wejdą w życie dopiero w marcu br. Chcę już dzisiaj zapowiedzieć, że będziemy konsekwentnie bronić tego, żeby te przepisy weszły w życie, bo naszym zadaniem jako Ministerstwa Klimatu jest ochrona interesu społecznego, zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom.

Oczywiście koszty związane z funkcjonowaniem całego systemu też zamierzamy obniżyć. Między in-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Ireneusz Zyska

nymi ustawa z ubiegłego roku, która weszła w życie we wrześniu 2019 r., nowelizacja ustawy o czystości i porządku w gminach, daje możliwość zmniejszenia opłaty za gospodarowanie odpadami przy wykorzystaniu środków finansowych pochodzących ze sprzedaży surowców wtórnych zebranych selektywnie. Gminy...

(Poseł Jan Łopata: Nie ma sprzedaży.)

No tak. Ale proszę panów posłów, jeżeli gmina może zarabiać na odpadach i sprzedawać je bezpośrednio odbiorcy, dlaczego tego nie robi, tylko przekazuje zmieszane odpady, za które jeszcze musi płacić? Z tym jest związany pewien wysiłek, który samorząd terytorialny musi ponieść, ale to jest odpowiedzialność samorządu. Zgodnie z ustawą (*Dzwo-nek*) to samorząd terytorialny ponosi odpowiedzialność za gospodarkę odpadami na swoim terenie.

Na pewno rząd Prawa i Sprawiedliwości, Ministerstwo Klimatu również w tym zakresie energetycznym, o którym mówił pan poseł Kasprzak, będą zmierzać do tego, aby wykorzystać odpady jako źródło energetyczne i dać szansę obniżenia cen dla mieszkańców w zakresie odbioru odpadów komunalnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Nam chodziło o to, czy mieszkańcy mniej zapłacą za śmieci i czy przestaniecie obciążać wszystkimi kosztami gminy. Dziękuję.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę panów, bardzo was kocham i szanuję, ale zakończyliśmy dyskusję o tej sprawie.

Przechodzimy...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Ireneusz Zyska: Jedno zdanie.)

Panie ministrze, powiedzieć jedno zdanie zawsze pan może, bo lubimy się i szanujemy.

Proszę bardzo.

Tylko się nie kłóćcie, proszę was.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Mieszkańcy zapłacą mniej za odpady, jeżeli samorządy będą w tym zakresie współpracować z rządem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Barbara Dziuk: O, brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dobrze. Obowiązek współpracy na pewno leży i na jednym, i na drugim.

Tym razem proszę uprzejmie panów posłów Jarosława Gonciarza i Wojciecha Szaramę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o pytanie w sprawie dofinansowania tzw. systemu deszczowego przeznaczonego do zatrzymywania wód opadowych. Odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu pan minister Ireneusz Zyska, którego już poznaliśmy przy odpowiedzi.

Zapraszam.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę zasoby wody, jakimi dysponuje świat oraz nasz kraj, i analizując powszechnie dostępne dane, widzimy, że ilość wody przypadająca na jednego mieszkańca jest u nas poniżej oczekiwań. Coraz powszechniejszym zjawiskiem jest także informowanie mieszkańców, głównie mniejszych gmin, o występowaniu braków wody, szczególnie w okresie letnim.

Wiele miast i gmin decyduje się na wdrażanie programów, dzięki którym tworzony jest system deszczowy przeznaczony do zatrzymywania wód opadowych. Ma to na celu ograniczenie nawet o połowę zużycia uzdatnionej wody pobieranej z miejskich wodociągów, odciążenie miejskiej kanalizacji oraz zmniejszenie ryzyka miejskich powodzi i podtopień.

Na tego rodzaju niezbędne dziś programy stać przede wszystkim bogatsze gminy. Pragnę jednak zapytać, czy ministerstwo analizowało możliwość uruchomienia swojego programu, którego efekt byłby wymierny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie, niesłuchanie istotne z punktu widzenia polityki klimatycznej, związane z gospodarowaniem wodami opadowymi. Jak wiemy, w Polsce niestety z uwagi na zmiany klimatyczne postępuje obniżanie się poziomu wód gruntowych oraz występowanie rok do roku susz w okresach letnich.

W odpowiedzi na pytanie chciałbym poinformować, że Ministerstwo Klimatu, a wcześniej Ministerstwo Środowiska, wspólnie z interesariuszami działającymi w obszarze ochrony środowiska, ekologii oraz klimatu prowadzi działania mające na celu zabezpieczenie jednostek samorządu terytorialnego przed negatywnymi skutkami zmian klimatu, w tym przed zmianami dotyczącymi obszaru zrównoważo-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska**

nego i zaadoptowanego do zmian klimatu gospodarowania wodami opadowymi na terenach jednostek samorządu terytorialnego.

Ministerstwo Środowiska opracowało „Politykę ekologiczną państwa 2030”. Jest to strategiczny dokument, strategia rozwoju w obszarze środowiska i gospodarki wodnej, która została przyjęta uchwałą Rady Ministrów 16 lipca 2019 r. Polityka ekologiczna państwa jest najważniejszym dokumentem strategicznym w tym obszarze. Jej rolą jest zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego Polski oraz wysokiej jakości życia dla wszystkich mieszkańców. Wśród kierunków interwencji polityki ekologicznej państwa znajdują się m.in. adaptacja do zmian klimatu oraz zarządzanie ryzykiem klęsk żywiołowych. Polityka ekologiczna państwa przewiduje, że działania adaptacyjne będą polegały m.in. na wsparciu opracowania i wdrażania miejskich planów adaptacji do zmian klimatu, budowy niezbędnej infrastruktury przeciwpowodziowej i obiektów małej retencji. Działania będą również ukierunkowane na zarządzanie wodami opadowymi na obszarach zurbanizowanych poprzez różne formy retencji, rozwój infrastruktury zieleni, ograniczenie zajmowania gruntów oraz zaklepania gleby.

Konieczność podjęcia działań z zakresu zagospodarowania wód opadowych dodatkowo jest wzmocniona przez prognozy zmian klimatu, które przewidują, że częstotliwość oraz intensywność ekstremalnych zjawisk pogodowych, chodzi zwłaszcza o nawalne deszcze, ulegnie w najbliższych latach zwiększeniu, a ponadto wydłużą się okresy bezopadowe. Konsekwencją nawalnych deszczów są często powodzie miejskie, tzw. powodzie błyskawiczne, oraz podtopienia powodujące straty materialne, zagrożenie zdrowia i życia ludzkiego, z kolei okresy bezopadowe są powodem wystąpienia suszy, niedoborów wody. W tym kontekście działania przystosowawcze są niezbędne.

W celu zwiększenia odporności miast na zmiany klimatu Ministerstwo Środowiska zrealizowało w latach 2017–2019 projekt pn. „Opracowanie planów adaptacji do zmian klimatu w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” 2014–2020, obejmujący 44 największe polskie miasta. We wszystkich 44 miastach będących partnerami projektu jako jeden z najważniejszych obszarów wrażliwych na zmiany klimatu wskazano gospodarkę wodną, w tym przede wszystkim obszar gospodarowania wodami opadowymi. Wynika z tego, że jednym z podstawowych działań zwiększających odporność miast oraz przystosowujących miasta do prognozowanych zmian klimatu w zakresie gospodarki wodnej jest budowa oraz rozwijanie zrównoważonych systemów zagospodarowania wód opadowych. Zadaniem tych systemów będzie ograniczenie skutków podtopień i zalań oraz zapobieganie im, oraz zmagazynowanie, tj. retencjonowanie wody

opadowej na okres suszy wraz z systemami jej dystrybucji, w szczególności zastosowaniem rozwiązań w zakresie zielonej i błękitno-zielonej infrastruktury. Zrównoważone systemy pozwolą na spowolnienie odpływu wód deszczowych do zbiorników, zatrzymanie, zretencjonowanie oraz wykorzystanie wód opadowych. Szczególnie należy podkreślić ważną rolę błękitno-zielonej infrastruktury, która poza funkcjami zwiększającymi odporność na zmiany klimatu pełni w miastach szereg innych funkcji, zwiększając komfort życia mieszkańców, np. jako miejsce rekreacji, wypoczynku, jak również funkcje środowiskowo-przyrodnicze – tworzenie klinów napowietrzających, siedlisk dla zwierząt, korytarzy ekologicznych, zwiększenie poziomu różnorodności biologicznej.

Wśród działań będących odpowiedzią na zachodzące i prognozowane zmiany klimatu rząd zapewnił możliwość uzyskania dofinansowania przez jednostki samorządu terytorialnego na zrównoważone gospodarowanie wodami opadowymi w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” 2014–2020 działanie 2.1 typ 5 pn. „Systemy gospodarowania wodami opadowymi na terenach miejskich”. Jedną z ważniejszych funkcji takich systemów zrównoważonych jest zatrzymanie, zretencjonowanie oraz wykorzystanie wód opadowych w miejscu ich powstania, w szczególności za pomocą metod naturalnych. Dotychczas w ramach tego typu projektów zostały zakończone trzy konkursy, w wyniku których podpisano umowy o dofinansowanie z beneficjentami, z jednostkami samorządu terytorialnego oraz ich związkami na kwotę blisko 960 mln zł. Obecnie w toku jest kolejny konkurs w tym typie projektów, na który zaplanowano alokację w wysokości 50 mln zł.

Chcę powiedzieć, że bardzo istotnym elementem tej polityki jest kwestia retencji czy budowania stopni wodnych z wykorzystaniem (*Dzwonek*) dla celów energetycznych, chociażby na Wiśle. O tym się mówi na razie na poziomie planów i projektów, ale myślę, że to może być znakomita sprawa związana z uzeglownieniem, wykorzystaniem gospodarczym tego traktu wodnego, ale także poprawą sytuacji w zakresie bezpieczeństwa powodziowego i wykorzystania wód do celów rolniczych, nawadniania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Barbara Dziuk: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Jarosław Gonciarz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Na moje dodatkowe pytanie pan minister odpowiedział wyczerpująco już w pierwszej części. To może dopytam tylko: Czy będą wykorzystywane fundusze w ramach wsparcia środków unijnych na te cele? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję. To niesłychanie istotne, szanowny panie pośle, aby kontynuować te działania, które z takimi dobrymi rezultatami w poprzedniej kadencji rozpoczęło Ministerstwo Środowiska, jednakże mamy pełną świadomość coraz większych wyzwań związanych ze zmianami klimatycznymi. Nie należy ich lekceważyć, bo widzimy rzeczywiście, że z roku na rok te zjawiska pogodowe w postaci długotrwałych susz, a następnie takich nawalnych deszczy, wyładowań atmosferycznych, nagłych zjawisk pogodowych są bardzo dotkliwe dla społeczeństwa i będziemy podejmować wiele takich zrównoważonych działań w ramach polityki klimatycznej, aby obniżyć skutki, również zapobiegając, monitorując, przewidując pewne zjawiska.

Chciałbym też, konkretnie odpowiadając na pytanie pana posła, powiedzieć, że w ramach nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej po roku 2020, 2021–2027, planowane jest kontynuowanie wsparcia dla projektów z zakresu gospodarowania wodami opadowymi, a także wsparcie działań z zakresu błękitno-zielonej infrastruktury w jednostkach samorządu terytorialnego czy na obszarze gmin, na obszarach zurbanizowanych, zaś prace nad przygotowaniem tej perspektywy w obszarze adaptacji do zmian klimatu zostały już rozpoczęte w Ministerstwie Klimatu. Pragnę poinformować ponadto, że Ministerstwo Klimatu przewiduje wsparcie realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego działań dotyczących retencjonowania wód opadowych z wykorzystaniem błękitno-zielonej infrastruktury w ramach obecnie przygotowanej nowej edycji mechanizmu finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, tzw. mechanizmu norweskiego na lata... I konkursy na te działania w ramach mechanizmu finansowego zostaną ogłoszone w roku 2020. Mamy początek roku, ale w tym roku należy się spodziewać przygotowania kompletnej dokumentacji ogłoszenia konkursów, dlatego też apel z tego miejsca do samorządów, jednostek samorządu terytorialnego, aby śledziły prace Ministerstwa Klimatu. Myślę, że w tym zakresie ta nasza współpraca powinna być bardzo spójna, zaawansowana dla dobra obszarów zurbanizowanych, dla dobra mieszkańców miast.

Warto również dodać, że możliwość dofinansowania działań z zakresu zrównoważonego gospodarowania wodami opadowymi oraz rozwijania błękitno-zielonej infrastruktury w miastach została zapewniona w ramach programu priorytetowego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w formie pożyczki z możliwością umorzenia.

Tak że, panie pośle, szanowni państwo, jestem przekonany, że w tym zakresie, podobnie jak w przypadku gospodarki odpadami, o której mówiłem w poprzednim (*Dzwonek*) punkcie, dobra współpraca samorządów terytorialnych z rządem przyniesie dobre rezultaty dla dobra mieszkańców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu ministrowi za wyczerpującą odpowiedź.

Żegnamy pana ministra.

Dziękuję za przybycie na posiedzenie Sejmu.

Teraz posłowie Michał Gramatyka i Marta Golbik z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zadadzą pytanie w sprawie faktycznego stanu realizacji programu dla Śląska ministrowi funduszy i polityki regionalnej.

Resort reprezentuje pan minister Grzegorz Puda, którego witamy.

Zapraszam pana posła, a w międzyczasie witam dzieciaki na galerii.

Cześć, dzieci. Dzień dobry, dzień dobry.

Panie ministrze, ma pan głos.

Zapraszam.

Posel Michał Gramatyka:

Czcigodny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Z końcem grudnia 2017 r. pan premier Mateusz Morawiecki z wielką pompą ogłosił program dla Śląska. Po 2 latach realizacji tego programu i po kilkunastu tygodniach oczekiwania na informację publiczną udało mi się zdobyć podsumowanie 2 kwartałów 2019 r. Lektura tego protokołu, tego podsumowania, skłania mnie do postawienia następujących pytań: Jaka jest prawdziwa kwota środków, które zainwestowali państwo w województwo śląskie w okresie działania programu? W dokumencie uderza w oczy kwota 45 mld zł tzw. środków zaangażowanych. Ale co to znaczy? Bo jeżeli policzymy w kartach poszczególnych projektów środki realnie wydane, to otrzymujemy 8 mld, z czego lwia część to budowa autostrady A1 oraz produkty kredytowe i gwarancje państwowych banków. Jak państwo rozumieją pojęcie środków zaangażowanych? Bo mam wrażenie, że inaczej niż wszyscy. W moim ulubionym np. ze względów semantycznych projekcie inteligentnej kopalni entuzjastycznie raportowane zaangażowanie to 700 mln zł. Realnie wydano niecałe 10. Żaden z 17 podprojektów nie został ukończony, realizację jednego można uznać za zaawansowaną. Wśród ryzyk wykazana została oczywiście kwestia pozyskania finansowania.

Jeszcze bardziej niepokoi porzucanie projektów o charakterze innowacyjnym. W myśl państwa protokołu nie będzie instalacji zgazowania węgla, nie będzie instalacji produkcji wodoru, nie będzie instalacji

Posel Michał Gramatyka

utylicacji gazów pokopalnianych. Odeszliście państwo od tych projektów. Jeszcze bardziej niepokoją zapisy typu: dane utajnione. Finalne pytanie: Dlaczego ten protokół (*Dzwonek*) nie jest dostępny publicznie? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Zapraszam pana ministra.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej
Grzegorz Puda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na tych kilka pytań, które państwo skierowali do nas, zdając sobie sprawę oczywiście z wartości tego programu, to warto przytoczyć kilka takich faktów, o których trzeba wiedzieć.

Po pierwsze, program dla Śląska jest programem otwartym. To znaczy to jest program, który cały czas żyje, do którego można dopisywać nowe elementy, o które oczywiście zabiegamy i o które tak naprawdę państwa prosimy. Jeżeli są dobre, to z pewnością będziemy mogli je dodać do programu dla Śląska. A te, które zostały niegdyś wpisane, a okazuje się, że z jakichś powodów nie mogą być zrealizowane, bo np. zmieniła się polityka którejś z firm, które zostały dopisane, z oczywistych względów w tym programie nie powinny się znajdować, ponieważ byłby to program, który nie funkcjonuje. Chodzi o to, żeby w tym programie funkcjonowały tylko te inwestycje, te rozwiązania, które są do zrealizowania.

Trzeba również powiedzieć, że program dla Śląska to jeden z tych kluczowych projektów strategicznych realizowanych w ramach „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, który został ogłoszony, jak słusznie pan poseł powiedział, przez pana premiera Mateusza Morawieckiego dokładnie 21 grudnia 2017 r. Od tej daty tak naprawdę bardzo wiele się wydarzyło. Początkowo inwestycji, przedsięwzięć było 73, w tej chwili ich liczba dosyć mocno wzrosła.

W chwili ogłoszenia przedstawione 73 inwestycje czy działania były na szacowaną kwotę ok. 44 mld zł. Po ostatniej aktualizacji w październiku 2019 r., to jest najświeższa informacja, program liczy już 116 przedsięwzięć, których wartość szacowana jest na 62 mld zł. 48 mld zł z tej kwoty to środki, które już pracują w gospodarce. I to jest stan na koniec II kwartału, czyli na połowę roku. Liczba realizowanych przedsięwzięć, a także skala zaangażowanych środków, czynią z tego programu największe przedsięwzięcie w historii polityki regionalnej w Polsce.

Warto również dodać, że program dla Śląska oprócz tego, że cechuje się otwartością, o której powiedziałem

na początku, jest programem, który funkcjonuje dlatego, że rząd m.in. negocjuje wysokość oraz warunki wsparcia dla tego programu, np. wsparcia dla regionów przemysłowych w ramach unijnego „Just Transition”. Ze względu na skalę wyzwań związanych z tą transformacją profilu gospodarczego Śląsk, program dla Śląska będzie najprawdopodobniej największym beneficjentem tego wsparcia.

Odpowiadam na temat tego zaangażowania środków, bo myślę, że państwa to interesuje. Według stanu na koniec I półrocza dotychczas zaangażowane środki w ramach programu dla Śląska to 48 mld zł, o których mówiłem, w tym – i to warto podkreślić – 14,8 mld zł już zakontraktowanych, umowy o dofinansowanie są podpisane.

Zaangażowanie środków według celów programu dla Śląska prezentuje się następująco. Warto podkreślić, że mamy możliwość wymienienia kilku celów, dokładnie sześciu. Wzrost innowacyjności przemysłu i inwestycji rozwojowych w regionie to jest 11 mld zł. Zwiększenie aktywności zawodowej i podniesienie kwalifikacji mieszkańców regionu – 0,7 mld zł. Poprawa jakości środowiska przyrodniczego – 1,3 mld zł. Rozwój i modernizacja infrastruktury transportowej – prawie 16 mld zł. Cel piąty, wykorzystanie potencjału województwa śląskiego w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz rozwój innowacji w energetyce – 16,3 mld zł. I cel szósty, poprawa warunków rozwojowych miast województwa śląskiego – prawie 3 mld zł, bo 2,9 mld zł.

Ponieważ mamy mało czasu, to może, żeby ubiec kolejne pytanie... Otóż kwota, o której pan poseł wspominał, obejmuje wszystkie umowy, które zostały już zrealizowane w ramach tego programu, ale również te, które są zakontraktowane. Inaczej mówiąc, wliczamy w to również wszystkie inwestycje i działania, które np. w ramach programu „Infrastruktura i środowisko” czy w ramach innych programów zostały zakontraktowane, lub umowy zostały podpisane, a nie są jeszcze rozliczone, co wydaje się dosyć naturalne. To znaczy, że jeżeli wliczamy w to środki, które zostały przeznaczone, i alokacja już występuje, to wpisaliśmy to w ramach kwot, o których mowa, i stąd jest różnica, o której pan poseł powiedział.

Dotychczasowe wybrane efekty realizacji naszego programu to jest dofinansowanie 45 projektów w obszarach m.in. energetyki, motoryzacji, medycyny i przemysłu stalowego. Powstanie ok. 3750 nowych miejsc pracy dzięki dziesięciu inwestycjom w województwie śląskim. 47 tys. osób poniżej 29. roku życia otrzymało wsparcie w zakresie rozwoju kompetencji zawodowych. 31 tys. osób powyżej 25. roku życia zostało przeszkolonych w zakresie korzystania z Internetu. 33 km – odcinek autostrady A1 od Pyrzowic do węzła Częstochowa Południe został oddany do użytkowania w sierpniu 2009 r. Później w grudniu 2019 r. kolejny odcinek o długości 20 km, obwodnica Częstochowy. Dzięki wsparciu z POPC blisko 120 tys. gospodarstw domowych na Śląsku i 530 jednostek publicznych uzyskało dostęp do szerokopasmowego Internetu. W ramach PO WER 2014–2020 udzielono wsparcia

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda

uczelniom wyższym w zakresie tworzenia realizacji nowych kierunków studiów odpowiadających na potrzeby społeczno-gospodarcze regionu.

Chciałbym też podpowiedzieć, że ponieważ jest to tylko część tych przedsięwzięć (*Dzwonek*), tych inwestycji, to dosyć długa lista jest ogólnie dostępna z tych wszystkich 116, o które pan poseł pytał. Jeżeli trzeba, to oczywiście taką listę mogę nawet tutaj panu posłowi wręczyć. Warto zapoznać się również z informacją wydaną w postaci publikatora, o czym pan mówił. To znaczy nie jest prawdą, że te informacje nie są dostępne. Mamy to w... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze, będzie miał pan czas po pytaniu dodatkowym.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda:

Dziękuję, panie marszałku.
(*Poseł Barbara Dziuk: Brawo!*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Z tego, co pan mówi – to oczywiście niezłośliwe, co powiem, bo nie chcę być w żaden sposób złośliwy – wynika, że już niedługo do swojego okręgu w Zagłębiu będę jeździł krócej niż 6 godzin. To super. (*Wesołość na sali*)

Pani poseł, zapraszam serdecznie.

Pani poseł Marta Golbik, Koalicja Obywatelska. Proszę, pytanie dodatkowe.

Poseł Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Niestety muszę zmartwić zarówno pana marszałka, jak i Ślązaków. Na Śląsku mówi się na ten program: PiS dla Śląska. Nie da się ukryć, że to był program, który...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

I Zagłębiaków, pani poseł...

Poseł Marta Golbik:

I Zagłębiaków. Bardzo przepraszam, oczywiście. Nie da się ukryć, że to program, który powstał przed wyborami. Na przykład na parę dni przed wyborami

katowicka specjalna strefa ekonomiczna w ramach tego programu uruchomiła specjalny serwis poświęcony programowi dla Śląska. Kosztował on 120 tys. zł.

Uwaga, odwiedza go średnio 270 użytkowników miesięcznie. Postawiony na darmowym WordPressie. Nie odpowiedział pan na żadne konkretne pytania.

Nie powiedział pan, gdzie są zaangażowane te środki, a o to chodziło. Bo bardzo ogólne mówienie o tym, co zostanie zrealizowane, albo ogólne nazywanie programów nie jest odpowiedzią na pytania. Ale może przy okazji odniesie się pan minister (*Dzwonek*) również do kwestii tego świetnego portalu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, uprzejmie zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na zaczepkę pana marszałka, chciałbym powiedzieć, że jestem z tego samego województwa.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Grzeczną zaczepkę. Grzeczną i miłą, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda:

Mieszkam trochę dalej. Ale, panie marszałku, z Warszawy do Bielska-Białej pociąg Pendolino jedzie niecałe 3 godziny 20 minut, więc pan marszałek może jeździć innymi drogami.

(*Poseł Mirosław Suchoń: Brawo Platforma!*)

A jeżeli chodzi o...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Nie, jeżdżę po prostu samochodem, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda:

A samochodem, panie marszałku, jeździmy tą samą drogą, chyba że pan jeździ przez Kielce.

(*Poseł Elżbieta Duda: Można przez Gdańsk.*)

Najkrótsza droga, czas jej przejazdu wynosi od ok. 3,5 do maksymalnie 4 godzin. Za chwilę będę jechał do Katowic i mogę pochwalić się tym czasem. Natomiast, szanowni państwo, odpowiadając na pytanie...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Nie chcę wchodzić w polemikę. To ja pojadę z panem, dobra? Bo ostatnio jechałem 6 godzin, szczególnie ze względu na Częstochowę.

(Poseł Michał Gramatyka: Jak się ma koguta, to jest szybciej.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda:

Zapraszam, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dobra, dzięki bardzo.

Proszę.

Dodam panu czas oczywiście, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda:

Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie dotyczące portalu: doskonale zdajemy sobie sprawę, że taki portal funkcjonuje. Jego głównym celem miało być przede wszystkim informowanie o aktualnym postępie prac w każdym z tych przedsięwzięć.

(Poseł Michał Gramatyka: 6 grudnia – ostatnia informacja.)

(Poseł Marta Golbik: Barbórka.)

Doskonale wiemy również, że w tym portalu jednym z założeń było powstanie mapy, która będzie pokazywała aktualny przebieg tych prac. Natomiast tak się składa, że my jesteśmy jego właścicielem sensu stricto od 6 grudnia. W tej chwili czekamy na rozliczenie, które ma nam przygotować Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, tego, w jaki sposób te środki zostały wydatkowane. A jeżeli chodzi o te szczegółowe pytania, to państwo wybaczą, ale jak gdyby my nie byliśmy do tego czasu właścicielami. W związku z tym, jeżeli mogę, bardzo proszę o zwracanie się z takimi pytaniami do strefy. Myślę, że tam będzie można takie informacje uzyskać. Te informacje są ogólnie jawne. Nie będzie żadnego problemu, mam nadzieję, z takimi informacjami. Jeżeli byłyby takie problemy, to proszę się do nas zwrócić. My z pewnością będziemy mogli pomóc w uzyskaniu tych informacji. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu ministrowi.

Dziękuję posłom.

Proszę uprzejmie posłów: panią Barbarę Dziuk, Annę Gembicką, Grzegorza Wojciechowskiego i Elż-

biętę Dudę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zadanie pytania w sprawie rządowego programu profilaktyki stomatologicznej oraz dostępności świadczeń stomatologicznych dla dzieci i młodzieży. Odpowiadać na pytania będzie przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Józefa Szczurek-Żelazko.

Państwa posłów witam serdecznie i zapraszam do zadawania pytań.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W wieku 5 lat tylko co piąte dziecko nie ma próchnicy. Warto wiedzieć, że za jej sprawą pojawia się szereg problemów w okresie, kiedy najmłodsi tracą mleczaki na rzecz zębów stałych, oraz rozwijają się inne choroby i powikłania zdrowotne. Głównym powodem takich sytuacji jest zbyt niski poziom profilaktyki stomatologicznej u najmłodszych. Mając to na uwadze, Ministerstwo Zdrowia podjęło szereg działań z zakresu edukacyjno-zdrowotnego przy współpracy z samorządami. Należy podkreślić, że próchnica zębów mlecznych rozprzestrzenia się w bardzo szybkim tempie. Niezaleczone ognisko tej choroby potrafi zatakować mleczaki jeden po drugim, przenosząc się także na wyrzynające się zęby stałe. Tu mam pytanie do pani minister. Co udało się osiągnąć od momentu wprowadzenia od 2018 r. ministerialnego programu profilaktycznego odnośnie do założeń programowych w zakresie celu głównego oraz celu szczegółowego, tzn. zwiększenia dostępu dzieci i młodzieży do świadczeń stomatologicznych udzielanych w gabinetach dentystycznych oraz dostęp do świadczeń stomatologicznych dla dzieci i młodzieży w szkołach publicznych przez wyposażenie szkolnych gabinetów dentystycznych w sprzęt stomatologiczny i niezbędny do zabezpieczenia realizacji świadczeń? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani minister, zapraszam bardzo, bardzo uprzejmie.

Prawda, że jest miło? Wszyscy się uśmiechają do siebie.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rzeczywiście próchnica zębów jest jednym z głównych problemów, jeżeli chodzi o zdrowie jamy ustnej dzieci i młodzieży. Główną przyczyną występowania tego problemu jest w dużej mierze brak systematycz-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

nej profilaktyki, brak badań kontrolnych i oczywiście jest to związane z ograniczoną dostępnością do podmiotów, które udzielają świadczeń w tym obszarze. Dlatego też rząd Prawa i Sprawiedliwości jeszcze w poprzedniej kadencji, mając świadomość tego problemu, podjął konkretne działania, które mają przede wszystkim zwiększyć dostępność świadczeń stomatologicznych dla dzieci i młodzieży, jak również zwiększył finansowanie tychże świadczeń. Do całego programu, który jest realizowany obecnie w Polsce, jeżeli chodzi o poprawę dostępności świadczeń stomatologicznych dzieci i młodzieży, tak jak mówiłam, przygotowaliśmy się od kilku lat. Już w 2017 r. Sejm podjął ustawę, na podstawie której zostały zakupione m.in. dentobusy, czyli mobilne gabinety stomatologiczne, po jednym dla każdego województwa. Te dentobusy zostały zakontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia i udzielają świadczeń w całej Polsce. Z roku na rok tych świadczeń jest coraz więcej. Te świadczenia udzielane w dentobusach to są świadczenia profilaktyczne. Jest również realizowany w ramach tych świadczeń szeroki program promocji profilaktyki zdrowia jamy ustnej i stanowi to bardzo ważny element dostępności świadczeń zdrowotnych.

Równocześnie w roku 2018 Sejm podjął kolejną ustawę, na gruncie której zostały przekazane środki dla samorządów, które są organami prowadzącymi szkoły, w ramach których samorządy mogły, jeżeli widziały taką potrzebę, sfinansować zakup sprzętu niezbędnego do utworzenia gabinetów stomatologicznych w szkołach. I był to moment, kiedy samorządy mogły aplikować o te wnioski. Łącznie z tego programu zostało sfinansowane wyposażenie 40 gabinetów stomatologicznych w szkołach. Na ten cel na jeden gabinet przeznaczaliśmy 116 tys. zł.

Kolejnym etapem, który gwarantuje, jakby scala cały system opieki nad uczniami, jest ustawa o opiece zdrowotnej nad uczniami, która została przyjęta przez Sejm w ubiegłym roku, a rozpoczęła swoje działanie od 12 września owego roku. W tej ustawie kompleksowo regulujemy kwestię opieki zdrowotnej nad uczniami, akcentując w dużej mierze profilaktykę i promocję zdrowia, ale również bardzo wyraźnie wskazujemy zasady, na których mają być udzielane świadczenia stomatologiczne. I w tej ustawie stanowimy m. in., że w celu zwiększenia dostępności świadczeń mogą być one realizowane właśnie w gabinecie szkolnym, który jest wyposażony w odpowiedni sprzęt, funkcjonuje na terenie szkoły i posiada kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, ale również ta dostępność może być zabezpieczona poprzez zawarcie umowy organu prowadzącego szkołę z gabinetem stomatologicznym działającym w otoczeniu szkoły, który posiada również kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, co oznacza, że te świadczenia są w pełni finansowane przez Narodowy Fundusz Zdro-

wia. Uzupełnieniem tego systemu miały być właśnie te dentobusy, o których mówiłam.

W tej chwili już ten system działa. Wiele szkół podpisało umowy albo posiada gabinety stomatologiczne. Szacujemy, że w szkołach jest ponad 700 gabinetów stomatologicznych, które posiadają kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia i udzielają świadczeń zarówno profilaktycznych, jak i kontrolnych i świadczeń naprawczych. Tutaj chcę przypomnieć, że Narodowy Fundusz Zdrowia zwiększył wycenę świadczeń stomatologicznych dla dzieci i młodzieży, zwiększając wagę punktową do 1,5. Czyli świadczenie stomatologiczne udzielane dzieciom i młodzieży jest finansowane w większym stopniu – o 50% więcej – niż tego typu świadczenie dla dorosłych. Również jest zagwarantowane finansowanie w 100% świadczeń dla dzieci i młodzieży. Tak że to jest też bardzo istotny element funkcjonowania tych gabinetów. I oczywiście, jeżeli nie ma w otoczeniu szkoły gabinetu, z którym można by było podpisać taką umowę, dotyczy to szczególnie środowisk wiejskich, czasem małych miasteczek, do dyspozycji są dentobusy. Te dentobusy w tej chwili bardzo dobrze spisują się i realizują swoje zadania. Z roku na rok wzrasta liczba dzieci korzystających ze świadczeń i ilość świadczeń. W ubiegłym roku ze świadczeń w dentobusach skorzystało ponad 53 tys. dzieci, stanowi to ok. 20% świadczeń stomatologicznych udzielanych dzieciom i młodzieży. To świadczy o tym, jak były one bardzo potrzebne w środowisku i jak są wykorzystywane. Oczywiście te dentobusy mają ustalane harmonogramy pracy na podstawie wniosków konkretnych samorządów lokalnych kierowanych do Narodowego Funduszu Zdrowia, do oddziału wojewódzkiego, który wspólnie z podmiotem, który zawarł umowę na funkcjonowanie dentobusu, ustala harmonogram wyjazdów czy harmonogram pobytu dentobusu. Te dentobusy bardzo często przebywają na terenie poszczególnych szkół, tak jak mówię, szczególnie w tych małych miejscowościach, tyle czasu (*Dzwonek*), ile jest niezbędne do udzielenia świadczeń. Może to być nawet kilka czy kilkanaście dni, jeżeli wymaga tego stan zdrowia uczniów w danej społeczności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję uprzejmie, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Elżbieta Duda, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Duda:

Dziękuję panu marszałkowi.

Szanowna Pani Minister! Dziękuję za dość wyczerpującą odpowiedź, ale mam jeszcze uzupełniające pytanie w kontekście planowanych działań i założeń Ministerstwa Zdrowia wynikających z dostrze-

Posel Elżbieta Duda

zenia potrzeby prowadzenia profilaktyki dentystycznej dla dzieci i młodzieży po latach, co trzeba podkreślić, jej braku. Czy są zauważane jakieś korzyści wynikające z tego programu i jakie to są korzyści?

Drugie pytanie. Jestem ciekawa, jak wygląda współpraca samorządowa i ministerialna, jak jest prowadzona, aby zabezpieczyć wszystkim dzieciom i młodzieży skorzystanie z oferty profilaktycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wspominałam, działania w ramach programu rozpoczęły się w 2017, 2018 r., a tak naprawdę od 12 września ub.r. program wystartował już w 100%. Pierwsze efekty, chodzi o efekty zdrowotne, będzie można ocenić dopiero po kilku latach funkcjonowania tego programu, ale oczywiście monitorujemy sytuację. Badania stanu zdrowia jamy ustnej dzieci i młodzieży są przeprowadzane co 4 lata, w związku z tym efekty programu będziemy analizować w późniejszym okresie. Natomiast możemy wskazać, jak wzrosła liczba świadczeń finansowanych ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że wszystkie te świadczenia, zarówno profilaktyczne, kontrolne, jak i naprawcze, są finansowane z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia, samorządy nie są obciążane żadnymi kosztami funkcjonowania tego programu. I tak np. w roku 2018 liczba świadczeń stomatologicznych udzielanych dzieciom wyniosła 187 077, natomiast do sierpnia 2019 r. było ich już 215 567, czyli ilość świadczeń ewidentnie wzrasta. Jest to więc ten efekt, który chcieliśmy osiągnąć.

Natomiast co do współpracy z samorządami – oczywiście zdarzają się pewne sytuacje, które wymagają naszego wsparcia, i takim wsparciem służymy.

Część samorządowców nie do końca ma świadomość, że te świadczenia są w pełni finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia, że nie obciąża to budżetu gminy czy powiatu, więc takiej informacji udzielamy. Często zwracają się do nas z prośbą o informację, z kim mogą podpisać taką umowę, ponieważ w otoczeniu nie działa gabinet bądź też działają gabinety, które nie chcą podpisać takiej umowy, więc nasze sugestie są konkretne.

Kontakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, właściwym oddziałem wojewódzkim, który może pokazać listę świadczeniodawców, którzy mają podpisaną

umowę na świadczenia stomatologiczne dla dzieci i młodzieży. Skoro są finansowani ze środków publicznych, mają obowiązek udzielać tych świadczeń również dzieciom. Jeżeli nie ma takiego gabinetu w otoczeniu szkoły, to też o tym informujemy. Wielu samorządowców z tego korzysta. Informujemy, że właściwy jest kontakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Rzeczywiście po ustaleniu harmonogramu umieszczenia dentobusów te dentobusy przyjeżdżają, tak jak mówiłam, w zależności od potrzeb nawet na kilka, kilkanaście dni, bo pierwsze wizyty są wizytami profilaktycznymi, kontrolnymi. Następnie dziecko jest informowane, rodzice są informowani, czy jest potrzeba interwencji stomatologa, czy występują jakieś problemy zdrowotne. (*Dzwonek*) W takim przypadku otrzymują informację. Rodzic z dzieckiem może się zgłosić w kolejnym dniu, aby uzyskać to świadczenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Dziuk: Brawo!*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję pani minister i posłom.

Liczenie przybyli posłowie z Koalicji Obywatelskiej, pan Rajmund Miller, Mirosława Nykiel, Mirosław Suchoń, Tomasz Kostuś oraz pan Witold Zembaczyński, pragnę zadać pytanie w sprawie trudnej sytuacji szpitalnych oddziałów ratunkowych na obszarze całego kraju. Na to pytanie pragnie udzielić odpowiedzi przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Waldemar Kraska.

Zapraszam pana posła Rajmunda Millera do zadania pytania.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sytuacja całego systemu państwowego ratownictwa medycznego w Polsce jest wysoce niepokojąca. Brak stanowczej reakcji ze strony Ministerstwa Zdrowia może skutkować w najbliższym czasie wystąpieniem kolejnych dramatycznych sytuacji, które dotyczą ludzkiego zdrowia i życia.

Pragnę zaznaczyć, że sprawa działalności SOR-ów jest wybitnym przykładem zakłamywania rzeczywistości przez polityków obozu rządzącego na temat dobrej kondycji finansowej i stabilności systemu ochrony zdrowia w naszym kraju. Jedną z przyczyn obecnej sytuacji jest ustanowienie kolejnych restrykcyjnych regulacji, których spełnienie jest obiektywnie bardzo trudne, szczególnie w kontekście trudnej sytuacji kadrowej w zakresie dostępności lekarzy na rynku pracy oraz niedostatecznego finansowania świadczeń, jakie zapewnia Narodowy Fundusz Zdrowia.

Doniesienia z wielu regionów naszego kraju, w tym w szczególności z Opolszczyzny, np. dotyczące Szpitala Wojewódzkiego w Opolu, i z Mazowsza, jeżeli chodzi

Posel Rajmund Miller

o Szpital Bielański w Warszawie, w sposób dobitny pokazują, że problem ma charakter powszechny, który w każdej chwili może wystąpić w innych regionach naszego kraju. Dowodem na powyższe stwierdzenie są również słowa pana prezydenta RP Andrzeja Dudy, który stwierdził w grudniu, że warunki w polskich SOR-ach są nieprzyzwoite. Podkreślić należy, że każdy szpitalny oddział ratunkowy jest częścią systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, a więc systemu, który został stworzony w celu skutecznego zabezpieczenia świadczeń ratowniczych na terenie naszego kraju. Co niezwykle ważne, za funkcjonowanie systemu w obszarze danego województwa odpowiedzialni są wojewodowie i to oni w ramach ustawowych kompetencji opracowują wojewódzkie plany działania systemu ratownictwa, nad którymi bezpośredni nadzór sprawuje minister zdrowia.

Mając powyższe na względzie, zwracam się do pana ministra z prośbą o interwencję w przedmiotowej sprawie, w szczególności proszę o podjęcie działań umożliwiających poprawę funkcjonowania SOR-ów w naszym kraju. Zwracam się zatem o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania. (*Dzwonek*) Czy ministerstwo dostrzega, że problem braku kadry medycznej, niedofinansowania SOR-ów oraz gigantycznego zadłużenia szpitali powiatowych, chodzi o 14 mld zł, może nieść wyjątkowo niekorzystne skutki dla pacjentów? Czy w ocenie pana ministra może dojść w najbliższym czasie do zamknięć szpitalnych oddziałów ratunkowych w różnych regionach Polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rzeczywiście szpitalne oddziały ratunkowe są jednym z elementów opieki zdrowotnej w naszym kraju. Osobiście uważam, że jednym z ważniejszych, ponieważ trafiają tam pacjenci w stanie zagrożenia życia i zdrowia. Dlatego staramy się, aby SOR-y spełniały te zadania, jakie zostały przed nimi postawione.

Aby szpitalny oddział ratunkowy w Polsce dobrze funkcjonował, powinny być spełnione, moim zdaniem, trzy podstawowe warunki: dobre przepisy prawa, kadry i dobre finansowanie. Dlatego w połowie ubiegłego roku, czyli 27 czerwca 2019 r., Ministerstwo Zdrowia wydało rozporządzenie w sprawie szpitalnych oddziałów ratunkowych, które zostało opracowane wspólnie w czasie prac zespołu roboczego z przedstawicielami środowiska medycyny ratunkowej, które wychodzi

naprzeciw oczekiwaniom i pacjentów, ale także personelu medycznego udzielającego świadczeń medycznych w szpitalnych oddziałach ratunkowych. Jest to odpowiedź na sygnały, które dochodziły ze szpitalnych oddziałów ratunkowych. Dotyczyły one głównie zbyt długiego czasu oczekiwania w SOR-ach na pierwszy kontakt z lekarzem i nadmiernie wydłużonego procesu diagnostycznego w SOR-ach. Pacjent po pierwszym kontakcie z lekarzem zbyt długo oczekiwał na badania dodatkowe, na konsultacje i na decyzję co do dalszego postępowania w jego przypadku. Chodziło także o nadmierne obciążenie oddziałów ratunkowych pacjentami, którzy nie byli w stanie zagrożenia życia. Dlatego zdecydowaliśmy się na wydanie tego rozporządzenia, aby doprecyzować obowiązki świadczeniodawców, którzy w swoich strukturach posiadają szpitalne oddziały ratunkowe.

Podstawową zmianą było wprowadzenie jednolitych zasad kwalifikacji medycznej pacjentów, którzy zgłaszają się do szpitalnych oddziałów ratunkowych, w zależności od stanu ich zdrowia.

Z chwilą zgłoszenia się pacjenta do szpitalnego oddziału ratunkowego otrzymuje on – może to złe określenie – bilet, czyli dokument, w którym jest wskazany czas jego zgłoszenia się do tego oddziału. Jeżeli pacjent zostanie przywieziony przez zespół pogotowia ratunkowego, wtedy ten dokument pobiera członek tego zespołu. Następnie będzie przeprowadzony z pacjentem wywiad i zostanie dokonana wstępna ocena stanu jego zdrowia przez wykwalifikowany personel medyczny: pielęgniarkę systemu lub ratownika systemu bądź lekarza systemu, a potem zostanie on zakwalifikowany do pięciu różnych kategorii w zależności od stanu jego zdrowia.

Jeśli chodzi o dwie pierwsze kategorie, tzw. kategorie pilne, czerwoną i pomarańczową, to okres kontaktu w przypadku pierwszej kategorii jest natychmiastowy, a w przypadku drugiej wynosi nie więcej niż 10 minut. Dotyczy to stanów nagłego zatrzymania krążenia, wstrząsów, urazów wielonarządowych, ostrych zespołów wieńcowych czy też obrzęku płuc.

System, który wprowadzamy, jest systemem obsługi pacjenta w szpitalnych oddziałach ratunkowych we wszystkich SOR-ach w Polsce. Na pewno będzie działał już od 1 stycznia 2021 r. Chcemy, aby na początek ten system zadziałał w największych SOR-ach w naszym kraju.

Lekarze pracujący w SOR sygnalizowali nam, że są dodatkowo obciążeni koniecznością poszukiwania miejsc w oddziałach szpitalnych w celu kontynuowania dalszego leczenia. Otóż musimy mieć na uwadze, że SOR-y nie mogą być jednostkami oderwanymi od całego szpitala, dlatego zobowiązaliśmy dyrektorów szpitali, aby zapewnili stosowną pulę łóżek dla szpitalnych oddziałów ratunkowych po to, żeby pacjent nie musiał przebywać kilkanaście godzin czy nawet – zdarzało się – 2, 3 dni w szpitalnym oddziale ratunkowym, aby mógł być hospitalizowany. Jeżeli takich miejsc w danym szpitalu nie ma, pacjent powinien być przetransportowany do innego szpitala przez

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska**

transport szpitalny, który powinien być zapewniony przez świadczeniodawcę.

Zostały także doprecyzowane zasady diagnostyki w SOR, zapewniające niezwłoczny dostęp do tej diagnostyki. To wzbudziło troszeczkę niepokoju i kontrowersji w środowisku. Ten niezwłoczny dostęp należy interpretować w ten sposób, że to jest dostęp bez zbędnej zwłoki, czyli badanie musi być wykonane w taki sposób, aby to nie zagrażało stanowi zdrowia pacjenta, który zgłosił się do szpitalnego oddziału ratunkowego. Dopracowaliśmy także zasady dotyczące personelu szpitalnego oddziału ratunkowego.

Proszę państwa, w ciągu roku do szpitalnych oddziałów ratunkowych zgłasza się 5800 tys. osób. Dla porównania zespoły ratownictwa medycznego wyjeżdżają do 3200 tys. zdarzeń. W 2015 r. do SOR-ów w Polsce trafiło 5268 tys. pacjentów, a w roku 2018 – 5813 tys. czyli prawie o 600 tys. więcej. Z danych, jakie otrzymujemy z Narodowego Funduszu Zdrowia i od wojewodów, wynika, że prawie 80% pacjentów zgłaszających się do szpitalnych oddziałów ratunkowych nie jest w stanie wymagającym natychmiastowej pomocy medycznej, czyli stanie zagrożenia życia i zdrowia.

Jeżeli chodzi o finanse, to w roku 2015 na 221 SOR-ów przeznaczaliśmy 97 166 tys. zł, w roku 2019 na 237 SOR-ów przeznaczaliśmy 1 616 822 tys. zł (*Dzwonek*), czyli w ciągu 4 lat nastąpił wzrost funduszy przewidzianych na SOR-y o 66%. W roku 2020 będzie to 1 mld 745 tys. zł. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Po pytaniu dodatkowym będzie pan miał 3 minuty na odpowiedź, to jeszcze pan dopowie to, na co miał pan ochotę.

Pan poseł Mirosław Suchoń, pytanie dodatkowe.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister właśnie odpowiadał na to, na co miał ochotę, niestety, a prosilibyśmy jednak o udzielenie odpowiedzi, panie ministrze, na pytania, które zostały zadane przez mojego szanownego kolegę. Jeszcze raz skonkretyzuję.

Otóż pan minister przed chwilą potwierdził, że to rozporządzenie nałożyło na SOR-y dodatkowe, nowe obowiązki w zakresie i kadrowym, i sprzętowym. W związku z tym czy to może być przyczyną trendu zmierzającego do zamykania szpitalnych oddziałów ratunkowych? Czy w ocenie ministerstwa może dojść w najbliższym czasie do ich zamykania, czy są takie sygnały? Po drugie, czy ministerstwo dostrzega, a raczej jaki ma pomysł na ten brak kadry medycznej i niedofinansowanie SOR-ów? Czy są podejmowane

jakieś działania? Bo to powoduje bardzo niekorzystne skutki dla pacjentów.

Wróćę jeszcze do opinii pana prezydenta, że warunki (*Dzwonek*) na SOR-ach są nieprzyzwoite. I pytanie: Czy Kancelaria Prezydenta kontaktowała się w tej sprawie, czy ministerstwo może podjęło jakieś działania, żeby ustalić, co pan prezydent, który stwierdził, że te warunki są nieprzyzwoite, miał na myśli i co należy poprawić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, zapraszam serdecznie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nie zdążyłem odpowiedzieć. Chodziło m.in. o Opole. Byłem osobiście w Opolu, spotkałem się ze wszystkimi dyrektorami szpitali opolskich, z dyrektorami SOR-ów, z wojewodą, z marszałkiem. Tam była kwestia zamykania SOR-ów, bo rzeczywiście w Opolu w wyniku tego rozporządzenia, które pojawiło się 1 lipca ubiegłego roku, błędnie interpretowano sformułowanie: niezwłoczny dostęp. Interpretowano je w ten sposób, że dostęp do endoskopii w SOR, bo chodziło o endoskopię, powinien być tu i teraz. Zgodnie z naszą interpretacją można to robić z wykorzystaniem własnego oddziału szpitalnego lub w oparciu o usługi zewnętrzne, o ile będzie zapewniony całonocowy i niezwłoczny dostęp. A zatem endoskopista de facto nie musi fizycznie przebywać w szpitalu.

To samo dotyczy telemedycyny, gdzie wymagany jest dostęp do tomografii komputerowej, ale opis przez lekarza specjalistę może być wykonywany w trybie telemedycyny i może być przekazywany, czyli też de facto w szpitalu fizycznie nie musi być obecny lekarz radiolog. Myślę, że te sprawy zostały wyjaśnione i widmo, jakie pojawiło się w Opolu, zamknięcia szpitalnego oddziału ratunkowego i przemianowania go na izbę przyjęć, czyli de facto ograniczenia dostępu do niego pacjentom w nagłych przypadkach, bo szpitalne oddziały ratunkowe, ja to zawsze podkreślam, są dedykowane pacjentom w stanie zagrożenia życia, zostało oddalone, jest w tej chwili przedłużony okres działania tego oddziału do końca czerwca. Mamy też sygnały, że pozostałe szpitale odciążą ten oddział ratunkowy w pracy, więc myślę, że wszystko w Opolu już jest na dobrej drodze, żeby ten oddział ratunkowy mógł dalej funkcjonować.

Ja już mówiłem, proszę państwa, o finansowaniu, bo wiemy, że finansowanie szpitalnych oddziałów ratunkowych jest bardzo ważne. W przyszłym roku finansowanie wzrośnie o 128 mln, czyli o 15% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Finanse są bardzo

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska**

ważne, ale myślę, że jedną z ważniejszych rzeczy jest to, żeby pacjenci nie kierowali się tylko do szpitalnych oddziałów ratunkowych. Rozpoczynamy kampanię informacyjną, aby pacjent wiedział, że ma do wyboru nie tylko szpitalny oddział ratunkowy, ale także nocną i świąteczną pomoc lekarską, lekarza rodzinnego. Jest uruchomiona w NFZ infolinia, dzięki której możemy uzyskać informacje, gdzie mamy najbliższy i najszybszy dostęp do pomocy przy danej jednostce chorobowej (*Dzwonek*), danym schorzeniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu ministrowi.

Dziękuję posłom.

Witam serdecznie posłów Jana Warzechę, Zbigniewa Chmielowca, Fryderyka Kapinosa i Marię Kurowską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, którzy mają zamiar zadać pytanie w sprawie „Programu rozwoju retencji na lata 2021–2027” i stanu przygotowań do budowy zbiornika wodnego Kąty – Myscowa. Odpowie na to pytanie przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej podsekretarz stanu w tym ministerstwie pani minister Anna Moskwa.

Proszę uprzejmie pana posła Jana Warzechę o zadanie pytania.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nasz kraj poprzez zmiany klimatu jest zagrożony deficytem wody. Znajdujemy się na przedostatnim miejscu w Europie pod względem zasobów wodnych według wskaźnika, którym jest ilość wody odpływającej z danego kraju na jednego mieszkańca. W Europie jest on średnio prawie trzy razy większy niż w Polsce i wynosi 4500 m³ na rok na osobę. Mając to na względzie, rząd Prawa i Sprawiedliwości zaproponował „Program rozwoju retencji na lata 2021–2027”. Jednym z zadań programowych jest budowa zbiornika Kąty – Myscowa, do której realizacji poszczególne wcześniejsze rządy podchodziły z umiarkowanym zainteresowaniem. Pozytywne decyzje podjęte przez rząd Zjednoczonej Prawicy oraz dotychczasowe działania Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie dają wreszcie nadzieję, że w niedalekiej perspektywie w kilku powiatach i w wielu gminach zmniejszy się zagrożenie powodziowe, w tym głównie dla Jasła, ale też dla Dębicy i Mielca, a co szczególnie istotne, poprawi się zaopatrzenie mieszkańców w wodę pitną.

Pani Minister! Na jakim etapie znajdują się obecnie prace przygotowawcze? Kiedy zostanie wydana pierwsza z decyzji administracyjnych, decyzja środo-

wiskowa? Czy podejmowane są przez inwestora działania mające na celu stworzenie warunków bezkonfliktowego przesiedlenia mieszkańców? Czy na ten cel zostały zabezpieczone środki finansowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam panią minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Dziękuję serdecznie za to pytanie. Na ten temat można by mówić dużo więcej i dłużej, niż limit czasu przewiduje, ale można i w skrócie. Postaram się zmieścić w czasie. Rzeczywiście jest prawdą, że w Polsce mamy małą ilość wody na mieszkańca, i to jest ta zła wiadomość. Natomiast w tym wszystkim jest też dobra wiadomość – ciągle mamy niewykorzystany potencjał w zakresie retencji, czyli zatrzymywania wody, którą mamy. I to jest tak naprawdę główny problem, dużo ważniejszy niż ilość wody, ponieważ z tymi zasobami wody, które mamy, jeżeli będziemy nimi dobrze gospodarować, jesteśmy w stanie dobrze żyć.

Aktualnie, jeżeli chodzi o zdolność retencyjną, którą wykorzystujemy, to jest to 6,5% objętości średniorocznego odpływu rzecznej, tej dużej retencji. Możemy utrzymać ten procent i zwiększyć go do 15% średniego odpływu rocznego przede wszystkim poprzez duże działania, duże inwestycje. I temu właśnie służy opracowany „Program przeciwdziałania niedoborowi wody (program rozwoju retencji)”. To są na chwilę obecną założenia, przejdziemy następnie do opracowywania już szczegółowego programu. Niemniej jednak już teraz prowadzimy działania i konkretne programy związane z retencją. To są różne inwestycje związane z zasobami wodnymi w Polsce, w większości prowadzone przez Wody Polskie. Myślę, że w tym roku jedną z ważniejszych inwestycji są stopnie wodne: Siarzewo, jeżeli chodzi o Wisłę – ta inwestycja jest już rozpoczęta – jeżeli chodzi o Odrę, to mamy projekt dwóch stopni wodnych, Lubiąż i Ścinawa. Pośród tych dużych inwestycji znajduje się też realizacja projektu Kąty – Myscowa, do którego przejdę potem, zbiornik Wielowieś Klasztorna, Niepołomice, odbudowa Zalewu Zemborzyckiego, różne inwestycje związane z przebudową jazów i śluz i innych obiektów wodnych. Jeżeli chodzi o tę część inwestycyjną, to w programie są 94 inwestycje na łączną kwotę ok. 10 mld. Dodatkowo jeszcze mamy 67 propozycji samorządowych, które są w trakcie konsultacji, mniejszych inwestycji, głównie średnich zbiorników retencyjnych. To wszystko połączone jest z programem renaturyzacji rzek i ekosystemów mokradłowych. Przeprowadziliśmy taki dobry program pilotażowy z WWF renaturyzacji Białej Tarnowskiej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa**

Ten kierunek renaturyzacji też chcemy kontynuować. Jednocześnie tworzenie retencji na terenach leśnych, zalesienia, zadrzewiania, retencja glebowa, odtworzenie stawów hodowlanych. I te wszystkie działania, które ministerstwo rolnictwa podejmuje w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Został uruchomiony program budowy małych zbiorników i studni. Z naszej strony jest to program bez decyzji wodnoprawnej, na zgłoszenie wodnoprawne, które ułatwia realizację tej mikro- i małej retencji na terenach wiejskich.

Jeżeli chodzi o źródła finansowania tego programu, część z tych inwestycji ma już zabezpieczenie w środkach rządowych, w środkach pożyczki Banku Światowego czy też programu operacyjnego PO IiŚ i w kolejnej perspektywie konsekwentnie będziemy te inwestycje też wpisywać w różne źródła finansowania.

Niezwykle ważną inwestycją na mapie tego programu jest zbiornik Kąty – Myscowa, rzeczywiście przez lata obiecywany i omawiany bez realizacji. Tutaj kolejna dobra wiadomość. Ten zbiornik to jest zbiornik wielofunkcyjny, bo i retencyjny, i przeciwpowodziowy, i przeciwsuszowy, niezwykle ważny, ok. 20 jednostek samorządowych jest w bezpośrednim zasięgu, możemy sobie wyobrazić, ilu mieszkańców jest na tym terenie, pojemność 65 mln m³, wielki zbiornik, nawet w kontekście wyobraźni i funkcjonowania, pojemność powodziowa 19 mln m³, no i też duże koszty, bo całość tej inwestycji to jest ok. 1 mld zł. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Rzeszowie dynamicznie podszedł do tej inwestycji. Przede wszystkim brakowało dokumentacji projektowej, co też uniemożliwiało korzystanie ze źródeł finansowania. W 2018 r. przystąpiono do przygotowania pierwszej fazy dokumentacji, przede wszystkim dokumentacji środowiskowej. Jeśli chodzi o tę pierwszą fazę, już mamy wybranego wykonawcę, w III kwartale tego roku będziemy mieli przygotowaną dokumentację środowiskową. Równolegle prowadzimy pozostałe procesy, bo to jest zbiornik z dużym wpływem na urbanistykę i na mieszkańców. Prowadzimy dialog z mieszkańcami. Rozpoczęliśmy konsultacje, by dobrze przygotować program ewentualnych przesiedleń, przede wszystkim w czasach zbiornika, bo takie na pewno będą konieczne. Jednocześnie czynimy starania, żeby wpisać ten konkretny zbiornik w kolejną perspektywę finansowania programu operacyjnego, bez względu na to, jak on się będzie nazywał, odpowiednika aktualnego programu operacyjnego PO IiŚ. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani minister.
Czyli idzie w dobrą stronę, jednym słowem.
Pani poseł Maria Kurowska.
Proszę bardzo.

Poseł Maria Kurowska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Szanowni Państwo! Z wielką radością wysłuchałam tej informacji pani minister, że wszystko idzie w dobrym kierunku, ponieważ sama kiedyś to przeżyłam, wiem, co to jest susza i co to jest powódź, gdy byłam burmistrzem miasta Jasła, które najbardziej cierpi na braku tego zbiornika, jeżeli chodzi o południową Polskę. W 2007 r. była wielka susza, w mieście Jasle zaczęło brakować wody i po prostu była rozpacz, bo skąd brać wodę. Natomiast w 2010 r. przeżyliśmy powódź tysiąclecia i również musiałam brać udział w tym dramacie ludzkim. Zatem, pani minister, bardzo proszę, aby czuć nad tą inwestycją, aby ta inwestycja rzeczywiście się rozwijała. Oczekują na to nie tylko mieszkańcy Jasła, Dębicy, Mielca, bo wszyscy są nad tą samą rzeką i pozyskują wodę do picia (*Dzwonek*) z tej rzeki, ale oczekują również mieszkańcy, którzy od 100 lat... Proszę państwa, od 100 lat są projekty budowy tego zbiornika, czyli Niepodległa już wiedziała, jak ten zbiornik jest potrzebny, a tymczasem tyle czasu zeszło. Myślę, że rząd Zjednoczonej Prawicy dokona tego, na co czekamy już 100 lat. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani poseł.
Czy pani minister chce poczuwać jeszcze trochę?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa:**

Chciałam powiedzieć, że dziękuję za ten głos poparcia i obiecujemy współpracę z panią poseł, ale też z pozostałymi osobami, bo zainteresowanych tym projektem nie brakuje, pełną współpracę i realizację zgodnie z harmonogramem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.
Posłowie Andrzej Kryj i Teresa Wargocka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcą zadać pytanie w sprawie realizacji przez samorządy przepisów ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Odpowiadać będzie przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury, sekretarz stanu pan minister Andrzej Bittel.
Bardzo proszę pana posła Andrzeja Kryja.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Ustawa z dnia 16 maja 2019 r. o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej

Posel Andrzej Kryj

została przyjęta z wielką nadzieją przez wiele milionów Polaków. Dzięki nowym rozwiązaniom przywracane są zlikwidowane połączenia autobusowe do małych miejscowości, co przeciwdziała wykluczeniu komunikacyjnemu. Odtwarzanie zlikwidowanych połączeń odbywa się we współpracy z samorządami gminnymi, powiatowymi i wojewódzkimi. Z niektórych rejonów Polski napływają jednak informacje, że samorządy nie wykazują zainteresowania odtworzeniem połączeń autobusowych. Z jednej strony mamy do czynienia z sytuacją, kiedy ogłaszane przez wojewodów nabory kończą się często tym, że dziesiątki milionów złotych pozostają niewykorzystane, a samorządy wyjaśniają, że w obecnej sytuacji prawnej nie są w stanie realizować zapisów ustawowych, z drugiej zaś strony mamy do czynienia z opiniami przewoźników, którzy wykazują wolę uruchamiania takich linii i wskazują istnienie potrzeb w tym zakresie. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją dziwną, bo przecież te środki, które są zabezpieczone – w ubiegłym roku było to 300 mln zł, w tym roku jest to 800 mln zł – pomogłyby naprawdę odtworzyć bardzo wiele takich linii.

Mam więc pytanie: Dlaczego taka sytuacja ma miejsce i jak przebiega realizacja przez samorządy zapisów ustawy o Funduszu rozwoju przewoźów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.
Panie ministrze, zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bittel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jak pan poseł słusznie zauważył, ustawa z 16 maja o Funduszu rozwoju przewoźów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, która weszła w życie 18 lipca 2019 r., stanowi podstawę czy jeden z elementów przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu.

Ta ustawa i zawarte w niej przepisy stworzyły podstawę prawną oraz zapewniły środki finansowe na wsparcie dla samorządów na organizację przewoźów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej w skali całego kraju. Środki finansowe zostały rozdysponowane na województwa z przeznaczeniem na dopłaty do deficytowych linii komunikacyjnych, których funkcjonowanie wynika z potrzeb społecznych.

Jednostki samorządu terytorialnego, te szczeble, które wymieniał pan poseł, jako organizatorzy pu-

blicznego transportu zbiorowego są odpowiedzialne za uruchamianie połączeń komunikacyjnych na obszarach swoich właściwości miejscowych, z uwzględnieniem interesów pasażerów, innymi słowy, swoich mieszkańców.

Środki funduszu wspierają samorządy w organizacji transportu autobusowego, a dopłaty stanowią zachętę do podejmowania działań w tym zakresie. Na zwiększeniu oferty przewozowej na uruchomienie połączeń autobusowych skorzystają pasażerowie, przy czym inicjatywa organizacji transportu publicznego na danym terenie leży wyłącznie po stronie władz samorządowych. Pasażerowie oczekują zwiększenia dostępności komunikacji autobusowej, dzięki której możliwa jest większa mobilność społeczna, aktywizująca regiony wykluczone komunikacyjne. Przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu trzeba traktować jako inwestycję również w rozwój gospodarczy.

Rolą samorządów jest właściwe rozpoznanie realnych potrzeb transportowych lokalnych społeczności i takie zorganizowanie sieci połączeń komunikacyjnych, które przyczyni się do rozwoju ekonomiczno-społecznego obszarów pozostających w ich właściwościach miejscowych. Odpowiedzialne działanie w tym zakresie po stronie samorządów przy jednoczesnym racjonalnym wykorzystaniu środków funduszu rozwoju przewoźów autobusowych leży w naszym wspólnym interesie, a środki finansowe zapewnione przez rząd dają szansę na lepszą niż dotychczas ofertę przewozową.

Pan poseł pytał o kwestie związane z naborami, o kwestie związane z realizacją. W wyniku tego ostatniego naboru, na rok 2020, dopłatą zostanie objętych 1741 linii komunikacyjnych, w pierwszym naborze było ich ok. 1300, po drugim doszło w sumie do 1500, teraz jest, jak widać, odrobinę więcej. Jest to postęp, choć ten postęp naszym zdaniem, z poziomu Ministerstwa Infrastruktury, mógłby być bardziej widoczny, bardziej intensywny, ale jest. Samorządowcy stopniowo przekonują się do tego przedsięwzięcia. Wskutek tych dopłat i naboru łączna liczba wozokilometrów na liniach komunikacyjnych objętych wnioskami wynosi ponad 60,5 mln wkm, a wnioskowana przez organizatorów kwota dopłaty to 59,5 mln zł.

W roku 2020 przewozy z wykorzystaniem środków funduszu będą realizowane na obszarze 964 gmin. Można przyjąć taką statystyczną wielkość, że jest troszkę powyżej 14 mln mieszkańców, na których będą oddziaływały te nowo utworzone linie komunikacyjne. Mam tutaj całą tabelkę z rozpisaniem na poszczególne województwa, jak wygląda to w sposób zagregowany. I powiem tak: jeśli chodzi o największą liczbę linii komunikacyjnych objętych dopłatą, to tutaj mamy na pierwszym miejscu ex aequo mazowieckie i podkarpackie, gdzie jest 251 linii komunikacyjnych, trzecie miejsce zajmuje Wielkopolska – 186, a jeśli chodzi o najmniejszą liczbę linii komunikacyjnych objętych opłatą, to mamy warmińsko-mazurskie – 25, zachodniopomorskie – 37, lubuskie – 58. To

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel

oczywiście przekłada się na liczbę wozokilometrów. Blisko 11 mln km będzie dofinansowanych w województwie podkarpackim, blisko 8 mln w województwie pomorskim i 6300 tys. z lekką górką w województwie śląskim. Oczywiście przekazać taką informację, tę tabelkę na piśmie do przeanalizowania, żeby państwo mogli bardziej szczegółowo to sobie obejrzyć.

Warto podkreślić, że fundusz autobusowy o charakterze użyteczności publicznej jest projektem długookresowym – tak też trzeba go traktować – mającym na celu systematyczne uruchamianie regularnych linii autobusowych oraz sprzyjającym tworzeniu wspólnej i funkcjonalnej sieci komunikacyjnej odpowiadającej na bieżące zapotrzebowanie społeczne we współpracy i z główną rolą samorządu terytorialnego (*Dzwonek*) w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, dziękuję.

Pani poseł Teresa Wargocka zadaje pytanie uzupełniające.

A pan niech poczeka w tym miejscu. Będzie sprawniej.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel: Z przyjemnością.*)

Proszę bardzo.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Ministrze! Myślę, że ten program odbudowy lokalnych połączeń autobusowych jest programem jednym spośród wielu, ale właśnie ten program wymaga bardzo dobrej współpracy samorządów z administracją rządową, bo w zasadzie możemy powiedzieć, że rząd opracował program, ustalił reguły, zasady, przeznaczył środki finansowe, a realizacja tego programu w zakresie wykonania i przyniesienia konkretnych korzyści społecznych leży po stronie samorządów.

Panie Ministrze! Myślę, że jeżeli chodzi o ten drugi nabór, który już trwa, w zasadzie jest rozstrzygnięty, wskaźniki zaangażowania samorządów, nawet po stronie zaangażowania środków finansowych, nadal nie są zbyt wysokie. Czy po 2019 r. wydamy 800 mln na ten program, tak jak mamy zapewnione w funduszu? (*Dzwonek*) Czy pan minister odniósłby się do ewentualnych postulatów samorządów, które – jeżeli państwo rozmawiacie, a na pewno rozmawiacie – zgłaszają pewne zastrzeżenia? Może dwa zdania o opinii drugiej strony. I czy ewentualnie jakieś zmiany są planowane w przyszłości? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:

Oczywiście tym samorządowcom, którzy zaangażowali się w przedsięwzięcie związane z funduszem autobusowym, należą się ogromne podziękowania, bo oni weszli w ten program z taką myślą, że chcą służyć swojej społeczności lokalnej. Drugie ogromne podziękowania należą się z pewnością wojewodom i pracownikom podległym wojewodom za to, że ten program wdrożyli w ekstraordynaryjnym tempie, w bardzo krótkim czasie. Bo w zeszłym roku były przeprowadzone dwa nabory i teraz jest rozstrzygnięty trzeci, więc w sumie mamy trzy nabory.

Oczywiście trwa dyskusja na temat warunków programu i samorządowcy nie byłiby sobą, gdyby nie mówili, że dopłata jest ich zdaniem za niska, choć te przykłady, które mamy już dzisiaj na stole, z różnych województw z całej Polski, z różnych gmin o różnym charakterze: miejsko-wiejskich, wiejskich, czy powiatów, wskazują, że jednak można funkcjonować w ramach tego funduszu i tych zasad, które w tej chwili obowiązują. Oczywiście nie wyklucza to tego, że w ramach ewaluacji programu – bo musimy oczywiście się temu przyglądać w sposób również krytyczny, nie możemy traktować swojego dziecka jako tego najmądrzejszego na świecie – będziemy dokonywali analiz i szukali rozwiązań, które jeszcze w większym stopniu będą przeciwdziałały wykluczeniu komunikacyjnemu, przy czym to nie zawsze musi znajdować się w orbicie konkretnych oczekiwań samorządowców, czyli np. nie 1 zł, a 5 zł, a może poczekajmy jeszcze na jakieś dodatkowe rozwiązania... To może tak być, ale nie musi.

Z tego miejsca zachęcałbym jednak samorządowców, żeby dokonywali analizy swoich potrzeb i potraktowali tworzenie linii komunikacyjnych jako inwestycję w rozwój swojej małej ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Dziękuję posłom.

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, posłowie Andrzej Gawron, Anna Kwiecień i Jerzy Paul z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcą zadać pytanie w sprawie wdrażania programu Cyber.mil.pl ministrowi obrony narodowej. Odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Skur-

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

kiewicz, z którym zawsze różnimy się w poglądach, ale robimy to w sposób cudowny.

Witam pana ministra.

Proszę bardzo posłów.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W związku z realnymi zagrożeniami i wyzwaniem dotyczącymi bezpieczeństwa teleinformatycznego Polski Ministerstwo Obrony Narodowej realizuje program Cyber.mil.pl. Na pewno jest to potrzebny program, którego realizacja w sposób spójny i całościowy obejmuje obszar bezpieczeństwa informatycznego, które w dobie powszechnej komputeryzacji i realnych zagrożeń obecnego czasu ma znaczenie strategiczne. Program skupia się oprócz tego, że na rozwoju stosownej infrastruktury i badań, także na pozyskaniu młodych, zdolnych informatyków, którzy, tak szczerze powiedzmy, będą stanowili o rozwoju tego programu w przyszłości.

Chciałbym pana ministra zapytać, czy wojsko ma też konkretną ofertę dla szkół średnich. Bo z perspektywy mojego terenu widzę, że jest przeprowadzany pilotażowy program „Informatyczne zielone garnizony”, który u nas bardzo dobrze funkcjonuje, jest współpraca zespołu szkół nr 1 i liceum im. Mickiewicza z jednostką wojskową komandosów. Wiem też, że ten program funkcjonuje w skali kraju. Moje pytanie dotyczy całościowej oceny tego programu. Chciałbym, żeby pan minister wskazał, ile szkół uczestniczy w tym programie, czy ten program ewentualnie będzie kontynuowany, czy może zostanie on jeszcze jakoś przekształcony. Istotną sprawą jest jednak to, żeby tych młodych ludzi na wstępnym etapie, tych, którzy interesują się informatyką, którzy mają patriotyczne podejście do obrony naszego kraju, pozyskać i żeby ich włączyć właśnie w teleinformatyczne możliwości obronne kraju. Prosiłbym o analizę tego programu „Informatyczne zielone garnizony”. Dziękujemy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie Ministrze, zapraszam. Może wody panu ministrowi?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za to pytanie, bo dzisiaj, przypomnę, cyberbezpieczeństwo jest jednym z priorytetów ministra obrony narodowej, stanowi

coraz bardziej istotną dziedzinę funkcjonowania współczesnych państw, współczesnych społeczeństw w związku z co rusz to pojawiającymi się zagrożeniami. To jest obszar, który absolutnie musi być i jest rozwijany.

Szanowni Państwo! Od 5 lutego 2019 r. Ministerstwo Obrony Narodowej realizuje kompleksowy program Cyber.mil.pl, którego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa państwa i obywateli w cyberprzestrzeni. Program opiera się na czterech strategicznych filarach. Jednym z nich jest właśnie wielopoziomowa oferta edukacyjna w zakresie szeroko pojętego IT oraz cyberbezpieczeństwa.

I kilka słów odnośnie do tych działań, które zostały podjęte. Zwiększone zostały limity przyjęć na studia wojskowe w Wojskowej Akademii Technicznej, jak również na Akademii Marynarki Wojennej na kierunkach związanych z bezpieczeństwem informacyjnym.

Są to: elektronika, telekomunikacja, informatyka, kryptologia, cyberbezpieczeństwo, systemy informacyjne w bezpieczeństwie.

W 2020 r. obie uczelnie opuści łącznie 156 absolwentów. Mówię tutaj o oficerach, którzy otrzymają patenty oficerskie. Są to studenci, którzy już rozpoczęli kształcenie w roku 2015. Chciałbym się właśnie w ten sposób odnieść do limitu, jaki wtedy, w roku 2015, był na tych uczelniach.

Szanowni Państwo! My z każdym rokiem zwiększamy liczbę studentów przyjmowanych na te kierunki i w roku 2025 ta liczba absolwentów wzrośnie – uwaga – do 485, więc to jest wzrost o blisko 300%.

Mało tego, na Akademii Wojsk Lądowych powstają studia inżynierskie na kierunku informatyka, które ruszą w roku akademickim 2020/2021 z limitem miejsc 30 osób. Przez najbliższych 5 lat mury uczelni wojskowych opuści blisko 2000 oficerów w specjalnościach związanych z szeroko rozumianym cyberbezpieczeństwem.

Szanowni Państwo! Swoją ofertę kierujemy, tak jak pan poseł Gawron zauważył, również do uczniów szkół ponadpodstawowych, szkół średnich. Przy Wojskowej Akademii Technicznej w roku szkolnym 2019/2020 utworzyliśmy Wojskowe Ogólnokształcące Liceum Informatyczne, w którym kształcą się obecnie 51 uczniów w dwóch klasach. Absolwenci tej szkoły będą przygotowywani do podjęcia studiów wyższych na kierunkach takich jak IT, kryptologia oraz cyberbezpieczeństwo.

Szanowni Państwo! Chciałbym zwrócić uwagę, że zgodnie z założeniami do 2025 r. resort obrony narodowej ma mieć do dyspozycji ok. 2000 podporuczników, absolwentów kierunków cyber oraz kryptologia. W ramach łączenia korpusów podoficerów formowane są szkoły podoficerskie informatyki i łączności z siedzibą w Zegrzu i Toruniu. Wojskowa Akademia Techniczna wraz z partnerami zagranicznymi uruchomiła także studia podyplomowe typu MBA w zakresie zarządzania cyberbezpieczeństwem.

Szanowni Państwo! Kilka słów o programie „Informatyczne zielone garnizony”, o które szczególnie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz

dopytywał pan poseł. Tak, w istocie ten program jest realizowany od roku 2017. Jest to program pilotażowy, który jest dziś realizowany. W tym projekcie uczestniczy 12 szkół z terenu niemal całej Polski. Jest to I liceum w Sandomierzu, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Szydłowcu, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Górze, zespół szkół nr 1 w Lublińcu, III Liceum Ogólnokształcące w Grudziądzu, zespół szkół elektronicznych w Przemyśle, I Liceum Ogólnokształcące w Przemyśle, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Białogardzie, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Orzyszu, Zespół Szkół Zawodowych w Piszcu, Zespół Szkół Zawodowych w Gołdapi, Zespół Szkół Budowlanych w Braniewie.

Szanowni Państwo! W roku 2020, czyli z końcem sierpnia br., 10 spośród tych placówek oświatowych kończy zaangażowanie w ramach projektu zielonych garnizonów, dwie kolejne – w roku 2021. My w tym roku, po zakończeniu programu w tych 10 placówkach, poddamy ewaluacji realizację tego programu, tak żeby mieć pełną wiedzę na temat tego, jak ten program był realizowany. Program naprawdę cieszył się dużym powodzeniem. W resorcie obrony narodowej przeznaczaliśmy 1200 tys. zł na realizację tego programu, ale chcemy iść dalej, szanowni państwo. Dlatego też tworzymy i do końca stycznia już będą przedstawione szczegóły nowego programu „Cybermil z klasą”. Będzie to program, który będzie również kierowany do szkół ponadpodstawowych. Ten program będzie realizowany we wszystkich 16 województwach. Chcemy, żeby w każdym województwie była jedna taka szkoła wyłoniona przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Mamy również zagwarantowane środki finansowe, niebagatelne środki finansowe na realizację tego programu. Będzie to kwota 5760 tys. (*Dzwonek*), czyli średnio na jedną szkołę będzie to kwota 360 tys. zł.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Panią poseł Annę Kwiecień proszę o zadanie pytania dodatkowego.

Pan minister niech zostanie, to będzie wygodniej. Dziękuję.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w pierwszej części swojej odpowiedzi zawarł pan szeroką informację dotyczącą kształcenia w tym obszarze na akademiach wojskowych. Ja chciałabym dopytać o szkoły wyższe, ale cywilne. W kwietniu ub.r. podczas np. akademickich mistrzostw świata w programowaniu zespołowym studenci Uniwer-

sytetu Wrocławskiego zdobyli jeden ze złotych medali i tytuł mistrzów Europy w programowaniu oczywiście.

Chciałabym dopytać, w jaki sposób ministerstwo planuje pozyskiwanie informatyków do służby w obronie cybernetycznej właśnie z uczelni cywilnych. W jaki sposób państwo np. kierujecie ofertę do osób, które służą (*Dzwonek*) w Wojskach Obrony Terytorialnej?

Czy tu też jest ukierunkowanie na wykorzystanie osób, które mają w tym względzie pewne przygotowanie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pani poseł, bardzo dziękuję za to pytanie, bo w istocie zajmujemy się obszarem wojskowym, ale również zachęcamy studentów, którzy studiują dziś na kierunkach cywilnych, do tego, aby mocniej angażowali się w kwestie dotyczące i cyberbezpieczeństwa, i pogłębionej współpracy z polskim wojskiem i Ministerstwem Obrony Narodowej.

Pani poseł, w tej chwili na terenie Rzeczypospolitej już kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi uczy się najpierw w klasach mundurowych, bo o tym też muszę wspomnieć. Oni też są tutaj brani pod uwagę. Program certyfikowanych klas mundurowych rozwija się bardzo dobrze.

Bardzo często jest tak, że ci młodzi ludzie z klas mundurowych trafiają na uczelnie wyższe, nie tylko wojskowe, ale również cywilne. Dziś we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego realizujemy program szkolenia wojskowego dla ochotników – i to jest ważna rzecz – pn. „Legia akademicka”. Ten program jest uzupełniony o moduł: cyberbezpieczeństwo. Do projektu może dołączyć każdy zainteresowany student uczelni publicznej, ale też prywatnej posiadający obywatelstwo polskie. Program ten składa się z części teoretycznej, która obejmuje m.in. przedmioty z zakresu wiedzy wojskowej, a także części praktycznej – odbywają się 3-tygodniowe moduły podstawowe prowadzone w formie szkolenia wojskowego. Jest to szkolenie terenowe, często w warunkach poligonowych, co też podnosi jego atrakcyjność dla studentów, dla młodych ludzi.

Do pilotażowego programu w ramach „Legii akademickiej” dołączyło 61 uczelni wyższych; była to edycja z roku 2018. W roku 2019 dołączyły kolejne uczelnie wyższe, jeszcze raz powtórzę, i państwowe, i prywatne. W tej chwili 64 uczelnie wyższe uczestniczą w tym projekcie i on w dalszym ciągu będzie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz

rozwijany. W Ministerstwie Obrony Narodowej tworzymy dziś specjalne biuro, które będzie kompletnie podchodziło do kwestii związanych również z kształceniem – kształceniem w ramach nie tylko „Legii akademickiej”, ale także klas mundurowych. Już wkrótce będziemy informować opinię publiczną o tym, jak to wszystko będzie rozwiązane.

Co do tego komponentu cybernetycznego w Wojskach Obrony Terytorialnej, to, szanowni państwo, dzisiaj stwarzamy możliwość służby w ramach terytorialnej służby wojskowej wszystkim tym, którzy chcą wstąpić do (*Dzwonek*) Wojsk Obrony Terytorialnej, a parają się tym obszarem IT, obszarem cyber – tak żeby mogli się realizować zawodowo w cywilu, ale żeby mogli również swoje kompetencje oddawać ojczyźnie w ramach terytorialnej służby wojskowej, w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej. Ten komponent cyber bardzo korzystnie, z powodzeniem rozwijany jest również w Wojskach Obrony Terytorialnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Dziękuję pani poseł, dziękuję panu posłowi, dziękuję panu ministrowi.

Dzisiaj było miło, panie ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz: Jak zwykle.*)

W porządku.

Proszę państwa, kończymy pytania w sprawach bieżących.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie wzrostu cen energii oraz polityki energetycznej państwa, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Przeczytałem wszystkie te informacje nie tylko dla państwa, ale i dla siebie, żeby się nie pogubić w gmatwaniu przepisów.

Panie pośle, mównica jest pana.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejszy temat tak naprawdę dotyczy politycznej pułapki polskiej energetyki. Węgiel przedstawiany jest przez rząd jako polska racja stanu, choć coraz częściej pochodzi z Rosji. Ponosimy coraz większe koszty takiej polityki. Energia z węgla drożeje z powodu ratowania klimatu planety i rosnących cen uprawnień do emisji CO₂, ale także coraz większych kosztów wydobycia polskiego węgla. Ponosimy także koszty pochodne, zmagając się ze smogiem. Zafiksowanie się na tej polityce prowadzi do spowolnienia transformacji naszej energetyki i w efekcie powoduje coraz wyższe ceny energii elektrycznej.

Polska energetyka jest przestarzała: wycofywane dwusetki, sieci przesyłowe, które są zbyt mało elastyczne dla energetyki rozproszonej. Brak kierunkowych decyzji rządu powoduje zagubienie spółek energetycznych. Trwające dylematy: Ostrołęka ma być węglowa czy gazowa? Inwestycje w OZE, by po zawarciu umów wycofywać się z ich realizacji, co skutkuje przegranymi i bardzo kosztownymi postępowaniami sądowymi. Czynniki polityczne, ręczne sterowanie kadrami w spółkach, kierowanie zarobionych pieniędzy na ratowanie górnictwa. To wszystko powoduje olbrzymi spadek wartości spółek energetycznych.

Ta pułapka energetyczna prowadzi do klinczu decyzyjnego rządu. Powstał co prawda projekt „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.”, ale jest to polityczna sierota, nie przyjęto go w poprzedniej kadencji. Spowodowało to, że np. minister energii chciał budowy odkrywki Ościśłowo czy Złoczew, a premier nie zapalał dla tego zadania zielonego światła. Dzisiaj w świetle nowych wyzwań transformacyjnych projekt polityki energetycznej już wymaga daleko idących zmian.

Polska energetyka w wyniku tej decyzyjnej niemocy jest niekonkurencyjna. Ceny energii elektrycznej dla firm na przestrzeni ostatnich 3 lat były wyższe średnio o 20% w stosunku do cen w Niemczech, o 23% – w Czechach, o 18% – na Słowacji. Stąd coraz większy import energii przewyższający eksport. Dla gospodarstw domowych, dzięki URE zatwierdzającemu koszty uzasadnione, mamy ceny energii niższe niż u sąsiadów, ale po 2021 r. Polska będzie zobowiązana do uwolnienia cen. Aby nie było to szokujące dla gospodarstw domowych, produkcja energii musi być tańsza dzięki konkurencyjnemu rynkowi, a pomoc publiczna powinna polegać nie na zamrażaniu cen, lecz na stawianiu na tańszą energię. Sygnały cenowe z rynku są jednoznaczne. Jeśli chodzi o aukcje OZE,

Posel Tomasz Piotr Nowak

to np. cena energii wiatrowej wynosi poniżej 200 zł za 1 MWh, a węglowej sięga 300 zł. A ceny energii węglowej będą rosły. Polska staje się więc coraz mniej konkurencyjnym energetycznym skansenem Europy.

Bezpiecznikiem energetyki rynkowej jest Towarowa Giełda Energii, ale niepokojące są sygnały o manipulacjach na giełdzie, jeśli chodzi o ceny energii na rynku hurtowym w 2018 r. Ówczesny prezes URE złożył w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. Rodzi to pytanie o to, czy podwyżka cen i ich zamrożenie ustawą w 2018 r. zostały spowodowane tylko zwykłą ceną uprawnień i kosztami wydobywania.

W 2020 r. prezes URE zgodził się na podniesienie cen energii dla gospodarstw domowych o 11–12%. Jednocześnie spółki obrotu podniosły zdecydowanie opłatę handlową, a od października do rachunku dojdzie 10 zł za miesiąc, jeśli chodzi o koszt opłaty mocowej. Pozostali odbiorcy, firmy czy jednostki samorządu, będą musieli radzić sobie z podwyżkami rzędu 30–40%, a my wszyscy – z rosnącą inflacją do 4%.

Stąd zdecydowanie trzeba uzyskać społeczne poparcie dla programu sprawiedliwej transformacji energetycznej, ze wskazaniem roku 2050 jako roku gospodarki zeroemisyjnej. Tego wymagają i nasz klimat, i nasze zdrowie, i nasze portfele. Żeby to przeprowadzić, rząd musi po prostu przystąpić do programu sprawiedliwej transformacji energetycznej, a tego niestety nie robi. Żeby sięgnąć po pieniądze, 100 mld euro, trzeba zdecydowanie powiedzieć: tak, chcemy wziąć te pieniądze i chcemy je przeznaczyć na transformację energetyczną.

Musimy wyjść z tej energetycznej pułapki, na początek przez kilka zdecydowanych ruchów. Dla regionów górniczych, np. wschodniej Wielkopolski, przygotować rządowy program kompensacyjny. Odblokować energetykę wiatrową na lądzie, pozostawiając władztwo samorządom. Małe i średnie firmy powinny mieć możliwość produkcji energii na własne potrzeby oraz ułatwioną procedurę sprzedaży i zakupu energii w formule bezpośredniej w przypadku odbiorcy końcowego. Rozważyć trzeba wreszcie wprowadzenie dodatkowych taryf czasu rzeczywistego, które umożliwiłyby (*Dzwonek*) elastyczne zarządzanie podażą i popytem w silnie zmieniających się warunkach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu posłowi.

Panie posle, jakbym miał zadać to pytanie, lepiej bym tego nie potrafił zrobić.

A teraz posłuchamy podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pana ministra Tadeusza Skobela.

Zapraszam serdecznie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Tadeusz Skobel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za ten wniosek Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska, ponieważ daje to możliwość poinformowania Wysokiej Izby oraz obywateli o programie przeciwdziałania wzrostowi cen energii elektrycznej, który udało się nam wprowadzić i zrealizować w 2019 r., oraz o zarysach mechanizmu na rok 2020, nad którym obecnie pracujemy.

Z tego powodu moją wypowiedź podzielę na trzy części. Pierwsza będzie dotyczyła mechanizmu stabilizacji cen obowiązujących w 2019 r. Druga będzie dotyczyła planów rekompensat za wzrost cen w 2020 r. A trzecia będzie dotyczyła polityki energetycznej Polski, o której również usłyszeliśmy we wniosku.

Mechanizm z roku 2019. Przypomnę, że w III i IV kwartale 2018 r. w mediach pojawiły się informacje o ofertach sprzedaży energii elektrycznej na 2019 r., w których zaproponowano podwyżki rzędu 30–40%. Były również informacje o podwyżkach 68-procentowych. W efekcie realizacji ustawy z dnia 28 grudnia 2018 r., ustawy trudnej, to należy jasno powiedzieć, ponieważ obejmowała ona 17,5 mln odbiorców energii elektrycznej, udało się uzyskać następujące efekty: w 2019 r. odbiorcy taryfowani, czyli gospodarstwa domowe, nie odczuli, nie zauważyli podwyżki na żadnym rachunku, ponieważ ustawa zadziałała na te podmioty już od 1 stycznia 2019 r. Samorządy, małe i średnie przedsiębiorstwa, rolnicy, szpitale, stowarzyszenia, odbiorcy cennikowi indywidualni nie zapłacili wyższych cen niż w 2018 r. Ich umowy zostały odpowiednio dostosowane w III kwartale 2019 r., co ważne, z wyrównaniem od 1 stycznia 2019 r. Tam, gdzie nie było możliwe zamrożenie cen energii elektrycznej w II półroczu 2019 r. ze względu na ustalenia z Komisją Europejską, zaproponowaliśmy dopłaty w ramach dozwolonej pomocy de minimis. Chodzi tu o średnie i duże przedsiębiorstwa.

W 2019 r. żaden odbiorca końcowy energii elektrycznej nie pozostał bez pomocy państwa. Efekt naszych działań widać po danych publikowanych przez Komisję Europejską, dotyczących zmian cen energii elektrycznej między rokiem 2019 a rokiem 2018, które teraz przytoczę. Wzrost rachunków odbiorców indywidualnych powyżej 10% nastąpił w sześciu państwach Unii Europejskiej. Wzrost rachunków powyżej 5% – w 13 państwach Unii Europejskiej. Łączny koszt energii dla gospodarstw domowych wzrósł w Unii Europejskiej w 2019 r., w porównaniu z rokiem 2018, w ponad 20 państwach, a w Polsce nastąpił spadek o 8%. Dzięki temu mamy jedne z najniższych cen w Unii Europejskiej. To nie jest tylko zasługa rządu Rzeczypospolitej Polskiej, lecz również całego parlamentu, który zebrał się na dedykowanym posiedzeniu 28 grudnia 2018 r. Za ustawą zagłosowało ponad 95% głosujących posłów, a przeciw ustawie głosowa-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Tadeusz Skobel

ło jedynie trzech posłów. Jeszcze raz serdeczne podziękowania dla parlamentu.

Często państwo pytacie również, czy sprawnie realizowane są wypłaty dla spółek obrotu przez Fundusz Wypłaty Różnicy Ceny. Informuję, że do dnia wczorajszego, do 9 stycznia, fundusz zatwierdził 928 wniosków na łączną kwotę ponad 4 mld zł. Przedsiębiorstwa obrotu realizujące obowiązek stabilizacji poziomu cen energii elektrycznej mogą występować z wnioskami do końca stycznia roku 2020, a średnie i duże przedsiębiorstwa mogą występować o dofinansowanie w ramach pomocy de minimis do końca czerwca roku 2020.

Warto w tym miejscu wskazać na sukces prowadzonego dofinansowania w ramach pomocy de minimis dla średnich i dużych przedsiębiorstw. Pamiętam, jak w czerwcu ub.r. przy okazji nowelizacji posłowie opozycji wątpili w to, że średnie i duże przedsiębiorstwa uzyskają wsparcie w II półroczu roku ubiegłego. Podmioty te mogą składać odpowiednie wnioski od października 2019 r. Dotychczas zostało zatwierdzonych 275 wniosków na łączną kwotę ponad 7 mln zł, co daje średnią kwotę ok. 26 tys. na jeden podmiot – są to dane dotyczące wypłaty jedynie z III kwartału roku ubiegłego – a od stycznia podmioty mogą składać wnioski na IV kwartał roku 2019, zatem średnia kwota za II półrocze na jeden podmiot przekroczy zapewne poziom 50 tys. zł.

Mechanizm na rok 2020. Analizując możliwe działania w roku 2020, należy się pochylić nad sytuacją, w jakiej byli odbiorcy w II połowie roku 2018, w roku 2019 oraz w jakiej są obecnie. Otóż w roku 2018 doszło do zdestabilizowania sytuacji cen na giełdzie energii elektrycznej, na której nastąpił gwałtowny wzrost cen. Był to efekt głównie skokowego wzrostu cen uprawnień CO₂ z 5 do 6 euro, pięciokrotnie więcej... czy do ok. 25 euro za 1 t. Budżety odbiorców energii elektrycznej w Polsce, mimo faktu, że płać jedną z najniższych cen energii elektrycznej w Unii Europejskiej, nie były przygotowane na taki wzrost cen w roku 2019, po prostu taki wzrost cen nie był brany pod uwagę przy planowaniu czy to budżetów samorządów, czy przedsiębiorstw, czy gospodarstw domowych. Dlatego zdecydowano się wprowadzić szereg mechanizmów doraźnych oraz mechanizmów długofalowych, wymienię tylko kilka, ponieważ ich szczegółowy opis zająłby mi pewnie kilka godzin. Przypomnę tylko, że obniżono podatek akcyzowy z 20 zł do 5 zł za 1 MWh, obniżono opłatę przejściową o 95%, uruchomiono „Programuj prąd”, wprowadzono rekompensaty kosztów CO₂ dla branży energochłonnej, wprowadzono obowiązek sprzedaży 100% produkowanej energii elektrycznej przez rynek giełdowy, oddano do eksploatacji dwa nowoczesne bloki w Opolu, charakteryzujące się wysoką sprawnością, a więc niskimi kosztami zmiennymi; rozruch kolejnego tego typu bloku w Jaworznie właśnie trwa.

Teraz spójrzmy na ceny na giełdzie w roku 2020 i porównajmy je z cenami kontraktowymi na rok 2019. Można dojść do wniosku, że pomimo utrzymujących się cały czas stosunkowo wysokich cen CO₂, ceny na giełdzie są niższe. Mam tu przed sobą wykres, państwo też macie pewnie do niego dostęp, rok 2020 to jest pomarańczowa linia, rok 2019 – tak było w roku 2019 przy planowaniu. Drodzy państwo, udało się uzyskać to, co było przedmiotem troski i obaw. Ten rozkołyszany system, który działał w poprzednim roku, został uspokojony. To widać na tych wykresach. To jest wykres z Urzędu Regulacji Energetyki, możecie państwo na niego spojrzeć. Dlatego nie ma konieczności kontynuowania mechanizmu w roku 2020 w zakresie podobnym do tego z roku 2019. W najtrudniejszej sytuacji, jaka wystąpiła w roku 2019, wszyscy odbiorcy otrzymali pomoc państwa, a w 2020 r. pomoc ta będzie skierowana do najbardziej potrzebujących, czyli odbiorców końcowych, indywidualnych.

W Ministerstwie Aktywów Państwowych trwają prace nad projektem ustawy wprowadzającym mechanizm rekompensat za wzrost cen energii elektrycznej w roku 2020. Na przełomie lat 2019 i 2020 zakończyły się prace koncepcyjne oraz obecnie finalizowane są prace legislacyjne. Projekt ustawy obecnie podlega konsultacjom wewnątrzresortowym. Mechanizm na rok 2020 został tak skonstruowany, aby spełniał następujące założenia: realizował obietnice rekompensaty wzrostu cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych, obejmował zarówno odbiorców korzystających z taryfy URE, jak i tych pozataryfowych będących na wolnym rynku, z wyłączeniem odbiorców najbardziej zamożnych w kraju, charakteryzował się prostotą i nie wprowadzał barier natury matematyczno-kalkulacyjnych dla odbiorców końcowych, z którymi mogliby oni sobie nie poradzić, i był zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Została mi polityka energetyczna Polski. Widzę, że mam 23, 24 sekundy...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

I w związku z tym się nie uda, ale będzie pan miał jeszcze potem czas.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Tadeusz Skobel:

Dobrze. W takim razie politykę energetyczną na razie zostawić czy zacząć?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Czas ustaliliśmy. W trakcie następnej odpowiedzi będzie miał pan na to czas.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Tadeusz Skobel:**

Dobrze. To do polityki energetycznej Polski wróć przy okazji pytań i omówię najważniejsze informacje (*Dzwonek*) w tym względzie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu ministrowi.

Do zadania pytań zgłosili się posłowie i posłanki: Ewa Malik, Krzysztof Gadowski, Marek Dyduch, Barbara Dziuk, Aleksander Miszański, Grzegorz Wojciechowski, Urszula Zielińska, Anna Kwiecień, Gabriela Lenartowicz, Marek Polak, Ewa Kołodziej, Michał Szczerba, Cezary Grabarczyk, Paulina Hennig-Kłoska i Paweł Poncyłjusz.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zapisać się do głosu?

(*Poseł Jan Łopata*: Klub miał mnie zgłosić, ale widocznie zapomniał.)

Niechłujny klub po prostu. Może niech im pan powie, żeby się wzięli do roboty, a pan się dopisze.

Czy jeszcze ktoś? Proszę bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa?

Nie.

Dobrze, dziękuję.

W takim razie zamykam listę mówców.

Mamy 17 posłów zgłoszonych do zadawania pytań, w związku z czym ustaliam limit 2-minutowy.

Zapraszam panią poseł Ewę Malik z Prawa i Sprawiedliwości. Zapraszam serdecznie.

Poseł Ewa Malik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Rozpocznę od tematu, który też tu krąży, jest obecny. Oczywiście chodzi mi o to, że ostatnio, obecnie rozpowszechnia się opinię niemającą podstaw w faktach, a czynią to także dla celów politycznych pewne kręgi polityczne czy też stricte partyjne, że Polska w zbyt dużym stopniu opiera swoje bezpieczeństwo energetyczne na paliwach kopalnych, co ma generować znaczącą emisję CO₂. Chciałabym tutaj wspomnieć o kuriozalnym wystąpieniu pewnej posłanki, chyba z koła Lewicy, a także myślę, że przynależy ta pani również do koła Zielonych, która dowodziła...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale ja mam taką uprzejmą prośbę do pani poseł, bardzo uprzejmą.

Poseł Ewa Malik:

To dotyczy tematu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Spróbujmy się nie obrażać. Kochamy się, szanujemy, jesteśmy wszyscy w polskim Sejmie.

Poseł Ewa Malik:

Ale ja nie obrażam pani poseł w żadnym wypadku. Nie obrażam pani poseł.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę. Kuriozalne takie słowa... A spróbujmy, dzisiaj jest piątek, tak z uśmiechem na ustach.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Ale nie obraża.)

Poseł Ewa Malik:

Ale przecież to nie jest obraza, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dobrze, proszę.

Poseł Ewa Malik:

Chodzi o to, że pani dowodziła, iż to Chiny i Indie generują właśnie mniej zanieczyszczeń i CO₂ niż Polska. Tylko chciałam nawiązać do tej wypowiedzi bardzo w tej chwili znanej pani posłanki. W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy rzeczywiście polska energetyka przewodzi w Unii Europejskiej w zakresie emisji tego gazu do atmosfery? I czy w ostatnich latach nastąpiła zmiana – mam na myśli nie tylko Polskę, ale i świat – jeśli chodzi o emisję CO₂ i zanieczyszczeń w sektorze elektroenergetyki? Liczyłby bowiem (*Dzwonek*) mówią same za siebie. Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja bym chciał zatrzymać się na chwilę przy tej destabilizacji, o której pan mówił, cenowej energii na Towarowej Giełdzie Energii. Otóż w grudniu 2018 r., jak pan wspominał, wszystkich Polaków obiegła in-

Posel Krzysztof Gadowski

formacja, że prezes Urzędu Regulacji Energetyki wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie znacznego wzrostu cen, w okresie już od września 2018 r. do grudnia, niektórych instrumentów notowanych na Towarowej Giełdzie Energii. W wyniku tego postępowania oczywiście pojawił się wniosek do prokuratury. W międzyczasie w Sejmie, 28 grudnia tego roku, pojawił się projekt ustawy, bardzo słaby, poprawiany później wielokrotnie, który namieszał trochę u przedsiębiorców, u tych, którzy również tę energię sprzedawali. Prokuratura pochyliła się oczywiście w styczniu 2019 r. nad tym wnioskiem i sprawa jakby ucichła. Dzisiaj pan mówi, że rzeczywiście – nie wiem, czy rzeczywiście, stawia pan tezę – ten wzrost cen energii był spowodowany czynnikami związanymi z OZE, tj. nie tyle z OZE, ile z emisją, jak i wzrostem ceny paliwa, surowca. Czy jednak nie doprowadziły również do wzrostu cen energii czynniki nierynkowe, czyli działania przestępcze? Chciałbym pana spytać jednoznacznie: Czy znamy już wyniki tego postępowania? Czy prokuratura postawiła już podmiotom należącym większościowo do Skarbu Państwa jakieś zarzuty, czy wobec tych podmiotów prowadzi postępowanie? Na co ewentualnie te środki, które właśnie pojawiły się na rynku w wyniku takich niedozwolonych praktyk, zostały przekazane? I kiedy to śledztwo zostanie zakończone? (*Dzwonek*) Czy państwo analizujecie również tę sytuację? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu posłowi.

Pan poseł Marek Dyduch, klub parlamentarny Lewica.

Posel Marek Dyduch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie usłyszeliśmy jeszcze informacji o planach inwestycyjnych rządu w obszarze energetyki. Mam nadzieję – zaraz zadam pytania – że ją właśnie usłyszymy, bo to jest kwestia przyszłości. Mam tego typu pytania: Czy importujemy energię? Jaka to jest wielkość? Dlaczego importujemy – jeżeli importujemy? Czy to wynika z tego, że nasze zasoby są za małe, czy to po prostu jest normalne na rynku europejskim, że część energii się kupuje? To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli chodzi o inwestycje, Niemcy w tej chwili bardzo walczą o to, to pozytywne oczywiście, żeby pozyskać energię z ciepła Ziemi. Dzisiaj jest to bardzo droga energia, ale w przyszłości będzie to energia naturalna. Chodzi o pompy ciepłe, ale nie przydomowe, tylko już takie na skalę przemysłową. To są ogromne nakłady, Niemcy poważnie to traktują, w każdym landzie jest departament, który zajmu-

je się właśnie energią ciepłą. Zakładam, że kiedyś im to wyjdzie, bo są bardzo systematyczni. Czy my w tę formę energii odnawialnej będziemy inwestować?

I trzeci element – pytanie o elektrownię atomową. Czy faktycznie do tego przystąpimy, czy to się uda, czy też odступujemy od tej energii? To jest ważna informacja też w kontekście naszych planów inwestycyjnych.

Chciałem jeszcze dopytać o jedną rzecz: Czy te nowe bloki energetyczne w Opolu i w Jaworznie to są odnawiane bloki, które były, czy są to wybudowane nowe bloki w ramach istniejących już elektrowni? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę pana posła Jana Łopatę z klubu parlamentarnego PSL–Kukiz15.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W poprzednim punkcie obrad Sejmu w tzw. pytaniach w sprawach bieżących pytaliśmy z kolegą o bardzo ważny społecznie element życia, a mianowicie o ceny wywozu odpadów, segregacji odpadów. Samorządowcy zrzeszeni w różnych korporacjach podają, że jednym z czynników wzrostu kosztów wywozu są również ceny energii. Więc pytanie, które się ciśnie: Czy samorządowcy w roku 2020 mogą liczyć, przynajmniej w tym zakresie firm segregujących, na jakieś rekompensaty za wzrost cen energii? A propos wzrostu cen energii: Z czego to wynika, że różni dystrybutorzy zgłaszają różne propozycje i regulator ustala? Mam na myśli przede wszystkim PGE, które obsługuje m.in. województwo lubelskie – 19,5%. Zaproponowali na rynku chyba najwyższe wzrosty cen.

Oczywiście z przyczyn regulaminowych, o których wcześniej rozmawialiśmy, nie mógł pan przedstawić polityki energetycznej państwa, bo wydaje się, że tu jest może i ważniejszy element. Bardzo bym prosił, jeśli można, o ten materiał w formule pisemnej, o przesłanie tego materiału, jeśli ma pan mój adres sejmowy. Jest powszechnie znany, jak każdego innego posła, bo to jest właśnie clou, punkt wyjścia do dalszej naszej rozmowy. Bo to, że my importujemy energię, to jest wiadomo, ale przecież w Polsce są zasoby, źródła energetyczne i warto to wykorzystać, wydaje się, sprzedawać, a nie importować. Chciałbym o te rzeczy zapytać. Dziękuję panu marszałkowi za udzielenie głosu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu posłowi za miłe pytanie.

Pani poseł Barbara Dziuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Bardzo proszę.

To już nie pierwsze pytanie pani poseł, dzisiaj. Pracowity dzień.

(*Głos z sali: Pracowita.*)

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polityka energetyczna przyjęta obecnie przez rząd z ramienia Prawa i Sprawiedliwości przede wszystkim jest ukierunkowana na bezpieczeństwo energetyczne i kogenerację energetyczną. W związku z tym mam do pana ministra pytanie z zakresu energetyki odnawialnej, która też jest, bym powiedziała, jednym z głównych kierunków rozwojowych w Polsce. Ta właśnie energetyka odnawialna musi następować w sposób ewolucyjny z zagwarantowaniem źródeł rezerwowych zależnych od warunków pogodowych.

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska: Głośniej, głośniej.*)

Gaz jest jednym z tych surowców mniej emisyjnych, które mają zapewnić ewolucyjną transformację. Jest jednocześnie paliwem pochodzącym głównie z importu. Czy realizowane inwestycje gazowe pozwolą na pokrycie wzrastającego zapotrzebowania na gaz w elektroenergetyce i ciepłownictwie? Jaka jest zależność energetyczna Polski?

A drugie pytanie mam również do pana ministra. Jest ono związane z ceną energii, bo te kwestie są bardzo mocno podejmowane podczas różnych dyskusji, debat prowadzonych z ekspertami. Mam pytanie dotyczące odbiorców indywidualnych, dla których ceny energii nie są zatwierdzane przez prezesa URE. Np. korzystający z prawa do zmiany sprzedawcy i cen rynkowych objęci będą mechanizmem kompensowania podwyżek. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Aleksander Miszański, Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksander Miszański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, że ceny energii będą w Polsce rosnać, było wiadomo długo przed waszym dojściem do władzy i rząd Platformy i PSL-u chciał Polskę na ten fakt przygotowywać, inwestując m.in. w energię wiatrową, co skutecznie jedną ustawą zaoralicie. Swoją nieaktualną co najmniej w perspektywie 50 lat polityką węglową niestety zastawiacie na Polaków pułapkę. Ceny energii na rynku hurtowym w Polsce są najwyższe spośród uprzemysłowionych krajów sąsiednich i od początku tzw. dobrej zmiany te ceny energii w Polsce

są średnio o 20% wyższe niż w Niemczech, a dla przedsiębiorstw produkcyjnych cena energii to jeden z głównych, kluczowych kosztów działalności. Wzrost cen energii o kilkadziesiąt procent, który może nas wkrótce dotknąć, będzie skutkował przerzuceniem tego kosztu albo na konsumentów albo ograniczeniem produkcji i w konsekwencji zapaścią gospodarki. Według prognoz wzrost ten może być nawet od 20% do 40%. W jednym z wywiadów pani minister Emilewicz stwierdziła: przeciętny konsument indywidualny przyjmie znaczącą podwyżkę z niezadowoleniem, ale nie zachwieje ona jego budżetem, natomiast przedsiębiorstwa, takie jak stalownie, najzwyczajniej analogicznej podwyżki nie wytrzymają.

W 2019 r. wprowadziliście wprowadzić mechanizm utrzymania cen, ale jak długo można ten problem zamykać pod dywan. Nie uciekniecie od tego i prędzej czy później wszyscy będziemy musieli tę żabę zjeść, a na końcu zapłacą za to obywatele. Zresztą w Krakowie już płacimy za to, zwłaszcza pracownicy huty ArcelorMittal, ale również Kraków podatkowo. Na moją interpelację w sprawie huty minister Emilewicz odpowiedziała wprost: Przypadek wstrzymania produkcji w oddziale ArcelorMittal w Krakowie jest odzwierciedleniem trudnej sytuacji przemysłu hutniczego w Polsce. Przyczyniły się do tego m.in. wzrost kosztów uprawnień do emisji CO₂ oraz ceny energii. Pośród przyczyn należałoby chyba również wymienić wasze rządy i waszą politykę energetyczną.

(*Poseł Anna Kwiecień: A dlaczego wzrosły ceny? Źródło tego.*)

A ja chciałbym zapytać: Ile wynosi koszt rekompensat za wzrost cen energii dla wszystkich przedsiębiorstw w roku 2019? Jak według pana ministra wzrost (*Dzwonek*) cen energii wpływa na konkurencyjność naszych firm energochłonnych oraz na gospodarkę i sytuację ekonomiczną przedsiębiorstw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę pana posła Andrzeja Szejnę z klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Mam takie pierwsze pytanie do pana ministra. Czy zna pan raport 11 tys. naukowców, który ukazał się w magazynie naukowym „BioScience”, który podpisało 11 tys. naukowców ze 153 krajów, który przewiduje ogromne cierpienie ludzkości związane ze zmianami klimatycznymi? Te zmiany klimatyczne oczywiście odnoszą się również do polityki energetycznej, do zasobów naturalnych, do zwiększenia populacji światowej. Odnoszą się również do energii odnawialnej. Chcę panu ministrowi powiedzieć,

Posel Andrzej Szejna

że nie widzę w polityce rządu jakiegokolwiek refleksji dotyczącej zmian w polityce globalnej, w polityce Unii Europejskiej, nowego paktu zielonego dla Europy. Czy pan minister przewiduje korektę polityki rządu? Nie chodzi o taką, jakiej oczekuje Unia Europejska, ale o taką, jakiej oczekuje polskie społeczeństwo. Pan wie, że kilkadziesiąt tysięcy osób rocznie umiera pośrednio czy bezpośrednio ze względu na zanieczyszczenie środowiska? Jak pan wyjrzy na zewnątrz – mamy dzisiaj 10 stycznia – temperatura wynosi 7 stopni. Może – zwracam się tutaj do koleżanek i kolegów z klubu Prawa i Sprawiedliwości – jednak dojdzie do was to, że zmiany klimatyczne już nas otaczają i nas dotyczą.

I kolejna sprawa. Panie ministrze, w ramach zagadnień dotyczących polityki energetycznej: Czy już pan przewidział w budżecie na najbliższe lata, w budżecie rządu – bo będziecie rządzić przez najbliższe lata – środki finansowe na kary, jakie będzie nakładała Unia Europejska na Polskę za to, że nie będziemy wypełniać wymogów i zobowiązań wynikających z udziału energii odnawialnej w miksie energetycznym Polski?

Zapytam o jeszcze jedno. Czy pan uważa, że lepiej jest godzić się na import taniego, można powiedzieć, niskiej jakości węgla z Rosji, a może lepiej jest, jak ja proponuję, rozwijać odnawialne źródła energii, w tym wiatraki, które zniszczyliście?

(Posel Anna Kwiecień: Rozwijamy.)

(Posel Barbara Dziuk: Chodzi o to, że rozwijamy.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Stanisława Żuka z klubu parlamentarnego PSL–Kukiz15.

Posel Stanisław Żuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności chciałbym może przytoczyć kilka danych, a szczególnie odnieść się do pana, który przede mną zabierał głos. Udział Unii Europejskiej w emisji CO₂ to jest 15% w skali świata. Mamy problem globalny, a nie regionalny. Druga sprawa: Polska w tych 15% to jest 1%, więc nie róbmy z siebie... Nie biczujmy się bez potrzeby tylko dlatego, że...

(Posel Andrzej Szejna: Nie trujmy się.)

Spokojnie, nie trujmy, zaraz o tym truciū powiem.

Moje pytanie do pana ministra jest takie. Rząd przyjął 1,5 roku temu, 2 lata temu program dla węgla brunatnego i dla węgla kamiennego. On w jakiś sposób... Oba te programy powinny być implementowane do polityki energetycznej państwa 2040 r. Brałem udział w opiniowaniu tego dokumentu. Pytanie podstawowe brzmi: Kiedy ostatecznie rząd przedstawi

projekt polityki energetycznej państwa? Uważam, że ten, który jest, skrojony jest na miarę państwa polskiego i potrzeb ekologicznych. Natomiast tutaj mam takie dane...

(Posel Paweł Poncyłjusz: O truciū.)

Spokojnie. W tej chwili polski system ma zapotrzebowanie na poziomie 24 tys. MW. Elektrownie ciepłone produkują 19 tys., wodne – 300, elektrownie wiatrowe – 3 tys. MW. To jest bieżąca informacja. Jaką mamy sytuację w całym systemie? Importujemy 600 MW ze Szwecji, importujemy prawie 2 tys. MW z Niemiec, importujemy 500 MW z Litwy. Eksportujemy do Czech i do Słowacji (*Dzwonek*) po 700 MW. Pytanie jest takie: Jak to jest, że saldo prawie 2 tys. MW dzień w dzień jest dla nas ujemne, a nasze elektrownie pracują na poziomie 70–80% zainstalowanej mocy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu posłowi.

Proszę państwa, witam panią marszałek Gosiewską.

Ja państwu za dzisiejsze 3 godziny serdecznie dziękuję.

Miło mi było z państwem współpracować. (*Oklaski*)

Mamy fantastyczne posłanki i fantastycznych posłów.

Życzę miłego weekendu.

Pani marszałek, krzesło jest pani. Proszę bardzo.

(Posel Jan Łopata: Fotel, panie marszałku, fotel.)

Przepraszam, fotel.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie marszałku, jak zwykle uroczy.

Zapraszam pana posła Grzegorza Wojciechowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd zadeklarował wsparcie dla energetyki rozproszonej i prosumenckiej. Jest to bardzo ważna rzecz, dlatego że energia będzie wykorzystywana w sposób moim zdaniem najbardziej racjonalny, czyli tam, gdzie jest zapotrzebowanie na tę energię, ona będzie produkowana. Koszty przesyłu wyraźnie się zmniejszą. Zmniejszą się także straty z tego tytułu. Duży udział w energetyce rozproszonej, prosumenckiej ma fotowoltaika. Fotowoltaika jest takim rodzajem energii, gdzie ona nawet nieco więcej energii wyprodukuje, niż potrzeba na wyprodukowanie, powstanie tej

Posel Grzegorz Wojciechowski

mocy, czyli wyprodukowanie paneli, zainstalowanie, eksploatację i późniejszą utylizację. Na przykład z raportu Schroedera wynika, że w przypadku energetyki wiatrowej ten bilans jest ujemny.

Stąd moje pytanie, panie ministrze. Czy w dalszym ciągu program „Mój prąd”, wspierający głównie właśnie fotowoltaikę, będzie miał wpływ na rozwój tych mikroinstalacji, tych instalacji, które są tam, gdzie ta energia jest wykorzystywana?

I drugie (*Dzwonek*) pytanie. Czy rząd będzie w stanie zapewnić zrekompensowanie podwyżek cen prądu w gospodarstwach domowych w bieżącym roku? Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Urszula Zielińska, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam serdecznie.

Posel Urszula Zielińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Goście! Szanowni Państwo! 1 stycznia br. upłynęły terminy przesłania przez rząd do Komisji Europejskiej dwóch planów, dwóch ważnych, strategicznych planów: „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030”, tzw. strategii krótkoterminowej, i „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2050”, tzw. strategii długoterminowej, wymaganych rozporządzeniem unijnym z 2018 r. Chcę w związku z tym zadać kilka pytań.

Po pierwsze, odnośnie do strategii krótkoterminowej. Czy konsultacje publiczne, które państwo przeprowadziliście w terminie od 14 stycznia do 18 lutego, czyli przez 4 tygodnie, spełniły wymagania rozporządzenia dotyczące jakości konsultacji publicznych? Zacytuję: Państwo członkowskie zapewnia wielopoziomowy dialog, w którym aktywnie uczestniczyć oraz – uwaga – dokonywać przeglądu postępów mogą samorządy lokalne, organizacje społeczne itd., itd. Czy te wymogi państwa zdaniem spełniliście, podsumowując je trzema zdaniem w planie?

Drugie pytanie. Dlaczego w tym planie nie uwzględniliście zaleceń Unii Europejskiej z czerwca zeszłego roku odnośnie do zwiększenia naszej ambicji co do udziału OZE, energii odnawialnej, do 25% na rok 2030? Państwo zapisaliście wciąż 21–23% w tym finalnym planie. Pytanie: Dlaczego?

Trzecie pytanie. Czy strategia długoterminowa została przygotowana i przekazana do Komisji Europejskiej w wymaganym terminie, do 1 stycznia 2020 r.? O ile mi wiadomo – nie, ale jestem ciekawa, może tego nie znalazłam.

Ostatnie pytanie, odnośnie do aktywów państwowych. Wszystkie polskie spółki energetyczne od 2015 r. utraciły ok. 50% swojej wartości rynkowej, PGE – dokładnie 50% wartości, od listopada, w czasie hossy (*Dzwonek*) na giełdzie. Pytanie: Czy państwo wiecie dlaczego i czy macie plan rozwiązania tego bardzo poważnego problemu dla wszystkich polskich spółek energetycznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Dariusz Kurzawa, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Zapraszam.

Posel Dariusz Kurzawa:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam jedno zasadnicze pytanie. Jestem mieszkańcem województwa kujawsko-pomorskiego, jego zachodniej części. W tej naszej części województwa mamy duży problem ze skutkami funkcjonowania odkrywek węgla brunatnego w Ościsławie i w Tomisławicach. Jezioro Gopło, duży spadek poziomu wody, oraz Jezioro Ostrowskie, perła tamtej części województwa, Przyjezierze, znany ośrodek, kurort, w tej chwili wysycha tam woda, jest to wpływ m.in. też kopalni węgla brunatnego. Kopalnie węgla brunatnego są umiejscowione po stronie Wielkopolski, w województwie wielkopolskim, i tam rzeczywiście gminy korzystają ze wszystkich dobrodziejstw związanych z istnieniem tych kopalni, natomiast skutki zauważamy w województwie kujawsko-pomorskim, zwłaszcza te negatywne, przede wszystkim te negatywne, bo pozytywnych tutaj nie ma, a zwłaszcza tych finansowych.

Dlatego oczekuję odpowiedzi i informacji, czy rząd zastanawia się nad rekompensatą dla gmin – nie tylko tych gmin, na których terenie są położone odkrywki węgla brunatnego, ale także tych gmin, które znajdują się na brzegu oddziaływania leja depresyjnego. Jest to bardzo ważna kwestia, szczególnie dla rolnictwa, ale także dla funkcjonowania czy turystyki, czy generalnie obszarów leśnych w tamtym rejonie. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Opracowana przez rząd polityka energetyczna zakła-

Posel Anna Kwiecień

da intensywny rozwój źródeł odnawialnych, które już w 2030 r. mają dostarczać przeszło 30% energii elektrycznej generowanej w kraju z tzw. OZE. Mają to być w większości turbiny wiatrowe na lądzie i morzu oraz źródła fotowoltaiczne, a więc jednostki uzależnione od bieżących warunków atmosferycznych. Czy w takiej sytuacji zapewnione zostanie bezpieczeństwo dostaw energii do wszystkich odbiorców zgodnie z ich zapotrzebowaniem? Jaki nastąpił przyrost mocy OZE w elektroenergetyce w ostatnich latach w porównaniu do krajów europejskich?

Mam jeszcze jedno pytanie, ponieważ bardzo często pada tutaj z mównicy zdanie odnoszące się do wzrostu cen uprawnień, certyfikatów CO₂. Chciałabym spytać: Jaka była egzegeza, dlaczego na rynkach europejskich doszło do takiego wzrostu cen tych certyfikatów? Czy prawdą jest, że stały się one przedmiotem spekulacji finansowych i w związku z tym dzisiaj ceny energii w całej Europie wzrosły?

I proszę o odpowiedź na jeszcze jedno pytanie: Czy w roku 2020 rząd przewiduje kompensowanie podwyżek cen energii i na jakim etapie obecnie znajdują się prace nad takim rozwiązaniem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska, z kolejnymi pytaniami.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z wynikami publikowanymi przez Eurostat, ale przyznaje to także polski rząd, nie mamy już żadnych szans na osiągnięcie celu 15-procentowego udziału OZE w produkcji energii elektrycznej w 2020 r. Z tym że, o ile jeszcze dziś nie grożą nam kary, bo na te przyjdzie czas po 2030 r., to czeka nas zakup transferów statystycznych energii elektrycznej. Fachowcy szacują, że może to być nawet 15 mld zł w 2020 r. W budżecie takiej kwoty nie ma. Rozumiem, że i tak my, odbiorcy końcowi energii elektrycznej, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio, za to zapłacimy. Chciałabym wiedzieć, co rząd przewiduje, z jakich środków to pokryje i w jaki sposób obciąży nas tymi kosztami. A koszty są spowodowane polityką, którą prowadzi rząd PiS. Od 2016 r. praktycznie zablokowano najtańszą energetykę lądową i wiatrową. Obecnie, mimo że żadne nowe instalacje nie mogą powstawać, na aukcjach inwestorzy zaproponowali z dużych farm energię za 1 mld zł, ale nie wyczerpali tego, bo nie ma oferentów, właśnie dlatego że nie ma inwestycji.

To jest obecnie najtańsza na rynku hurtowym energia. A przypomnę, że w Polsce mamy teraz na rynku hurtowym najdroższą energię. Dlatego też m.in. ją importujemy. Ten import byłby znacznie większy, gdyby infrastruktura na to pozwalała. Obecnie bijemy rekord, ponad 10 TWh energii kupiliśmy *(Dzwonek)* i dzięki temu na szczęście nieco niższe są ceny. Jakie one by były, gdyby jeszcze były ograniczenia w tym zakresie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Stefana Krajewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem posłem z województwa podlaskiego, gdzie mamy skupione najbardziej rozwinięte rolnictwo, mleczarstwo. Największe zakłady to Grajewo, Piątница, Wysokie Mazowieckie i wszyscy rolnicy z niepokojem obserwują to, co się dzieje w Ostrołęce. Z jednej strony słyszymy, że zgodnie z planem przebiega budowa elektrowni, bloku C w Ostrołęce, natomiast z drugiej strony zastanawiają się rolnicy, jak to wpłynie na szeroko pojęte rolnictwo. Nic się tu nie inwestuje w tej chwili. Na chwilę obecną nie ma inwestycji chociażby w biogazownię, biogazownię rolnicze, o których powinno się pomyśleć, bo mamy też problem z wykorzystaniem nawozów naturalnych. Są okresy, kiedy rolnicy nie mogą tego wywieźć, natomiast osad pofermentacyjny z biogazowni można przez cały rok wywozić na pole. A funduje nam się za granicą województwa podlaskiego, już na obszarze województwa mazowieckiego, ogromną elektrownię, ogromny blok, gdzie 280 wagonów węgla na dobę będzie przywożonych. Jak to się ma do wsparcia rolnictwa, do rozwoju rolnictwa, do blokowania tych właśnie rolniczych inwestycji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następny poseł w kolejce do zabrania głosu to pan Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Marek Polak:

Jestem, pani marszałek. Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wszyscy wiemy, od czerwca 2018 r. do końca roku 2019 ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych nie ule-

Posel Marek Polak

gły zmianie i były jednymi z najniższych w Europie. Tylko pięć państw wyprzedziło nas w tym rankingu. W tym samym czasie ceny energii w europejskich państwach systematycznie rosły, co jest skutkiem polityki klimatycznej, a także rosnących cen paliw. I myślę, że podobnie może być też w Polsce, bo my również musimy ponosić koszty uprawnień do emisji CO₂ i cena energii może ulec zmianie. Szacuje się, że rachunki w gospodarstwach domowych mogą być wyższe o ok. 9 zł miesięcznie. Wiem, że rząd pracuje nad regulacją prawną rekompensującą odbiorcom domowym ten wydatek, dlatego chciałbym zapytać pana ministra, jakie rozwiązania są planowane, aby zapobiec podwyżkom cen energii w gospodarstwach domowych, i na czym będą one polegały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy chcielibyśmy oddychać czystym powietrzem i żyć jak najdłużej. Wszyscy również chcielibyśmy płacić niskie rachunki za prąd. Dlatego rząd bezwzględnie musi zauważyć potrzebę inwestowania w OZE, w tym w przydomowe mikroinstalacje fotowoltaiczne. I będę chciała się właśnie na tym zagadnieniu skupić.

Bardzo boli mnie to, że rządzący nie traktują poważnie prosumentów. Polityka rządu jest bardzo brutalna, ponieważ pozwala się tylko na inwestycje w mikroinstalacje przydomowe do 10 kW peak, a przy korzystaniu z takiej instalacji nie można zarabiać, tym bardziej że płaci się spółkom energetycznym spory haracz. Przy 10 kW peak to jest 25% energii, którą trzeba oddać spółkom energetycznym, przy większych aż 40 % wyprodukowanej energii trzeba oddać. Jest to absolutnie niepodmiotowe traktowanie prosumentów, przedsiębiorczych Polaków. A żeby w ogóle można było mówić o opłacalności, to te instalacje musiałyby produkować kilkanaście bądź kilkadziesiąt kilowatogodzin peak. Chodzi o to, żeby to mogło się opłacać przedsiębiorczym Polakom. Dodatkowo bardzo dużym kosztem jest na początku sama inwestycja. Dzisiaj rząd proponuje śmieszne, naprawdę śmieszne dotacje, na poziomie 5 tys. zł, i w żaden sposób nie opłaca się przedsiębiorczym Polakom inwestować w tego typu instalacje.

Dlatego mam konkretne pytania: Kiedy rząd planuje znówelizować ustawę o odnawialnych źródłach energii? Interesuje mnie oczywiście realne wsparcie

finansowe przy budowie mikroinstalacji fotowoltaicznych. Czy rząd wreszcie zaufa przedsiębiorczym obywatelom, by mogli bez ograniczeń w ilości kilowatów – mam tu na myśli kilowaty – budować te instalacje? I czy ten współczynnik będzie 1:1, tak żeby traktować prosumenta po partnersku, żeby on nie musiał płacić haraczu spółkom węglowym? A to bezwzględnie będzie promowało przedsiębiorczych Polaków i przede wszystkim będzie powodowało (*Dzwonek*), że będą oni płacić niższe rachunki za prąd i nie będą rujnowane domowe rachunki Polaków. A przecież chodzi o to, żeby Polacy mieli jak najwięcej pieniędzy w portfelu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. Zapraszam, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw przytoczę kuriozalną wypowiedź pana wicepremiera Sasina z 18 listopada 2019 r. dla radia RMF: Podwyżki cen prądu dla indywidualnych odbiorców nie będzie. Zrobimy wszystko, żeby tak się stało. Czyny a słowa. Słowa, które nic nie znaczą, ponieważ fakty są następujące.

Wysoka Izbo! W Polsce jest ok. 15 mln gospodarstw domowych, które są odbiorcami energii. Z taryf zatwierdzanych przez Urząd Regulacji Energetyki korzysta prawie 10 mln. No i cóż? Nowy rok – nowe informacje z Urzędu Regulacji Energetyki. Kolejne podwyżki cen prądu stają się faktem. Klienci PGE Obrót zapłacą rachunki większe o 11%.

Mówiłem o 15 mln gospodarstw domowych, ale chciałbym, Wysoka Izbo, zwrócić uwagę na gospodarstwa domowe, które tworzą lub współtworzą seniorzy. 35% gospodarstw domowych stanowią właśnie gospodarstwa z udziałem seniorów. I tu sytuacja wygląda katastrofalnie, bo opłaty za mieszkanie, opłaty za prąd stanowią znaczną część dochodów tych gospodarstw domowych. Sytuacja skrajnie się pogarsza wtedy, kiedy mamy do czynienia z seniorami żyjącymi samotnie. Wówczas ten dochód rozporządzalny w gospodarstwie jest znacznie poniżej średniej dla ogółu gospodarstw.

I trzecia, ostatnia kwestia, na którą zwraca uwagę ZUS. Szanowni państwo, w zeszłym roku było 227 tys. osób, które otrzymywały emerytury niższe od minimalnych gwarantowanych przez państwo. Jak ta sytuacja – i to jest pytanie do rządu – wpłynie na gospodarstwa domowe (*Dzwonek*), które tworzą seniorzy, których emerytury są poniżej minimalnych gwarantowanych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam pana, panie marszałku, panie ministrze.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Region łódzki to ważny region na energetycznej mapie Polski. W regionie tym położony jest Bełchatów i znajduje się wielki kompleks wydobywczy, ale także wytwórca energii elektrycznej. Trzeba powiedzieć, że prądu będzie już niedługo mniej, bo dziś Bełchatów zaspokaja 20% potrzeb energetycznych kraju. Warto dodać, że to jest najtańszy prąd wytwarzany w Polsce. Jednak perspektywy tego kompleksu energetycznego obejmują zaledwie 15 lat. Za 15 lat przestanie być wydobywany węgiel w Szczercowie. I pytanie o perspektywy. W tym zagłębiu i w elektrowni bezpośrednio pracuje dziś 12 tys. pracowników. Pośrednio Bełchatów daje zatrudnienie 60 tys. Co z perspektywą dla Żłoczewa? Już dzisiaj trzeba odpowiedzieć mieszkańcom regionu na to pytanie, bo za 15 lat ten region stanie przed perspektywą utraty kilkunastu, kilkudziesięciu tysięcy miejsc pracy. Na początku lat 90. minionego wieku taka zapaść w branży włókienniczej spowodowała gigantyczny kryzys w stolicy regionu łódzkiego. Jaka perspektywa czeka Bełchatów? Czy będzie realizowany Żłoczew? Czy jest przygotowywana (*Dzwonek*) alternatywa w postaci energetyki jądrowej i czy będzie lokalizowana w okręgu bełchatowskim? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Brak polityki energetycznej kraju i brak transformacji energetycznej tak naprawdę dzisiaj powodują, że musimy płacić coraz więcej za prąd do emisji. Rozumiem, że rząd w zasadzie jest zadowolony, bo przecież te pieniądze z prądu do emisji wpływają do budżetu i możecie go skleić. Ale przecież z drugiej strony ktoś to płaci, płacą to tak naprawdę obywatele w cenach towarów kupowanych w sklepie i w cenach rachunków za prąd. Chciałabym zapytać, czy tak na-

prawdę ktokolwiek w rządzie pochylił się nad sporządzeniem kalkulacji obrazującej, jak wzrost cen prądu wpłynie na gospodarkę. Bo przecież wzrost kwot na rachunkach jest wynikiem nie tylko wyższych cen prądu w naszych mieszkaniach, domach, ale również wzrostu, a może przede wszystkim wzrostu kosztów produkcji, a więc wzrostu cen wszystkich towarów, które każdego dnia kupujemy, wzrostu cen odzieży, żywności, obuwia itd.

Drugi ważny problem. Wraz z brakiem polityki energetycznej kraju i brakiem transformacji energetycznej coraz więcej prądu kupujemy z zagranicy. Energia kupowana z zagranicy pokrywa już 6% zapotrzebowania naszego kraju, i ten udział będzie rósł, nie mamy co do tego wątpliwości. W grudniu biliśmy rekord dziennego zapotrzebowania pokrywanego z importu. Pod koniec roku zagraniczne elektrownie pokrywały nawet 19% zapotrzebowania Polski na moc. Gdzie ta suwerenność, o którą rząd Prawa i Sprawiedliwości niby cały czas tak walczy? Bo tak naprawdę większe uzależnienie się od importu energii elektrycznej oznacza mniejszą suwerenność naszego kraju. I drugie pytanie. Dobrze wiemy, że większy import krótkookresowo (*Dzwonek*) może dać tańszy prąd, ale uzależnianie się od importu to tak naprawdę większa podatność naszego kraju na wzrost cen. Co rząd zamierza z tym zrobić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Paweł Poncyljusz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Poncyljusz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zwracam się do pana jako do przedstawiciela rządu. Rząd Prawa i Sprawiedliwości to rząd, który nie dba o obywateli i konsumentów, jeśli chodzi o ceny energii. Ceny energii rosną, dlatego że zaklinaliście kult węgla i popieracie kult węgla w miksie energetycznym Polski. To powoduje, że wzrost cen węgla, wzrost emisji CO₂ generują coraz wyższe ceny, i na to niestety nie macie dzisiaj żadnej rady. Nie proponujecie niczego.

Nie dbacie o przedsiębiorców, bo to przedsiębiorcy ponoszą konsekwencje wzrostu cen energii. To przedsiębiorcy przestają być tak konkurencyjni, jak byli dotąd. To przedsiębiorcy, mając nowe ceny energii, będą musieli oszczędzać. Na kim? Na pracownikach, na swoich rodzinach, na warunkach pracy, na urządzeniach, które będą w tych przedsiębiorstwach.

Nie dbacie również o przedsiębiorstwa energochłonne, które niby miały dostawać różnego rodzaju wsparcie, ale symbolem rządów Prawa i Sprawiedliwości w duchu reindustrializacji polskiego przemysłu

Posel Paweł Poncyljusz

jest wygaszanie pieca w Nowej Hucie, w Mittalu. Tak wygląda reindustrializacja w wydaniu PiS-u.

Nie dbacie również o państwowe spółki energetyczne. Bo przecież, jeśli chodzi o państwowe spółki energetyczne, to jeżeli wprowadzacie różnego rodzaju presję, żeby one nie podwyższały cen zgodnie ze wzrostem cen na rynku, to oznacza, że te spółki są coraz bardziej osłabione, choćby nawet w kwestiach inwestycyjnych. Nie są w stanie wykonać planów inwestycyjnych, bo nie mają na to pieniędzy.

Nie dbacie również o zdrowie Polaków, bo przecież smog generuje cały szereg różnego rodzaju chorób, o czym już wcześniej była mowa. Sami nie wiecie, czego chcecie.

Nie dość tego. Wstydzicie się pokazać „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu”, ten do 2030 r., który złożyliście do Komisji. A gdzie jest to dla nas? Jest tylko po cichaczku przesłane (*Dzwonek*) do Komisji Europejskiej.

W związku z tym zwracam się do pana z dwoma pytaniami i prośbami. Jedna: Pokażcie plan, który złożyliście Komisji Europejskiej. Ukrywacie to przed Polakami? A druga rzecz: Czy nie działa na pana wyobraźnię to, że dzisiaj aukcje w OZE to jest 190–230 zł za megawat, a w przypadku aukcji węglowych to jest 250–300 zł? A więc trochę mniej węgla i ta energia może nie drożeć tak szybko, jak drożeje dziś. Dziękuję uprzejmie. Przepraszam za przedłużenie. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień*: Panie pośle, a zna pan wyrok TSUE na temat smogu?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

I pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Szanowni państwo, był czas na mowę na mównicy.

Pani poseł, przepraszam. Pani poseł również.

Dziękuję.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tauron podnosi ceny energii o 12%, tzn. że mieszkańcy Bielska-Białej, Cieszyna, Pszczyny, Żywca i powiatów zapłacą 12% więcej za prąd. Ale to nie wszystko, ponieważ to wpłynie na ceny innych produktów, usług, czyli w sklepach zapłacą więcej za podstawowe artykuły, takie jak chleb, jajka, masło itd. I pytanie, czy ministerstwo oszacowało, o ile więcej globalnie zapłacą mieszkańcy, o ile więcej Polacy zapłacą za zakupy, za życie na skutek wzrostu cen energii. Bardzo bym prosił o tę odpowiedź.

Drugie pytanie dotyczy spółek obrotu energią, tych mniejszych spółek, które funkcjonują, w zasadzie funkcjonowały do pewnego momentu na rynku handlu energią, przyczyniając się do większej konkurencyjności na tym rynku. Zawirowania, które zostały spowodowane przez nieprzewidywalną politykę rządu w tym zakresie, spowodowały, że spółki znalazły się w kłopotach. I teraz pytanie, czy rząd ma jakikolwiek plan na to, żeby te spółki mogły nadal funkcjonować, żeby ten ważny element rynku energetycznego, który można określić jako tworzenie warunków konkurencyjności, jako dostarczanie prądu w atrakcyjniejszych cenach dla odbiorców, jednak na rynku pozostał, a te spółki nie ogłaszały upadłości, nie znikaly z rynku. Bo niestety dzisiaj wygląda to w ten sposób, że działania rządu Prawa i Sprawiedliwości doprowadziły do wycofywania się z rynku tych mniejszych spółek, które obracały energią, do upadku tych spółek, a to jest w dłuższej perspektywie bardzo niekorzystne działanie dla gospodarki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To już był ostatni głos w dyskusji.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówiąc o wzroście cen energii elektrycznej, musimy też mówić o ubóstwie energetycznym. To niestety zagraża coraz większej grupie ludzi, mieszkańców naszego regionu i Polski, ale regionu również, bo nasza energetyka jest energetyką produkującą coraz droższy prąd, w przeciwieństwie do sąsiadów. Musimy sobie odpowiedzieć, jak zaradzić ubóstwu energetycznemu, szczególnie w energetyce ciepłej. Ilu mieszkańców ma kłopoty z tym, ażeby dogrzewać swoje mieszkania?

Powstaje pytanie, czy nie powinniśmy zastanowić się nad VAT-em związanym właśnie z energią. Czy VAT na poziomie 23% jest na pewno optymalny? Czy nie powinniśmy, szczególnie w ciepłownictwie, jeśli np. korzystanie z gazowej energetyki ciepłej jest obciążone 23-procentowym obciążeniem VAT-owym, a to ta energetyka powoduje, że właśnie produkujemy mniej... Chodzi o emisję CO₂. To w tym momencie powinniśmy chyba obniżyć ten VAT do 8%.

Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co tak naprawdę z tym 2050 r. i dlaczego nie decydujemy się jako rząd na to, ażeby 2050 r. był rokiem skutecznej zeroemisyjnej transformacji, zwłaszcza że jako rząd

Posel Tomasz Piotr Nowak

– jest to w polityce energetycznej – mówicie o energetyce atomowej, ale wydaje mi się, że tak jak ze wszystkim, co robicie, jest to trochę fantasmagoria, trochę brak zdecydowania i trochę brak konsekwencji. Jak bowiem możemy poważnie mówić o wybudowaniu dwóch bloków energetyki atomowej w 2033 r., skoro taki np. Flamanville albo Olkiluoto w Finlandii budowane są od kilkunastu lat i ten proces jeszcze jest niezakończony, gdyż napięcie między tzw. generacją III+ a przyszłościową IV i zabezpieczeniem mieszkańców jest tak istotne?

Tak więc musimy też odpowiedzieć sobie na pytanie, czemu tak naprawdę służy pomoc publiczna, bo wydajemy olbrzymie pieniądze na to, ażeby pomóc np. energetyce konwencjonalnej, a zdecydowanie mniejsze pieniądze wydajemy na to, ażeby pomóc energetyce odnawialnej. I teraz jest między tymi dwiema pomocami publicznymi takie napięcie, bo tak naprawdę pieniądze wydawane na to, żeby zabezpieczyć konwencję, służą tylko temu, żeby zakonserwować stary system – i tu wydajemy olbrzymie pieniądze – a wydajemy zdecydowanie małe pieniądze właśnie na OZE, które ma spowodować, że nasza energetyka będzie o wiele tańsza.

Rząd musi wreszcie też stanąć w prawdzie i powiedzieć: tak, musimy zrobić sprawiedliwą transformację energetyczną i sięgając po pieniądze europejskie, musimy także jako odpowiedzialny rząd zabezpieczyć regiony typu Bełchatów, typu Konin z Ością. Musimy też odpowiedzieć na pytanie, czy i jak zrekompensujemy tym regionom to, że przez wiele dziesiątków lat dawały energię Polsce (*Oklaski*), naszemu krajowi i przyczyniały się do rozwoju, a teraz muszą w jakiś sposób zregenerować się społecznie, żeby zmienić paradygmat rozwoju gospodarczego, ale także ekologicznie, środowiskowo. To są bardzo ważne rzeczy i rząd nie może zamykać oczu i nie odpowiadać na te sprawy.

Ważną historią jest także to, czy zastanawiamy się, przygotowując te wszystkie programy pomocowe, dla czego właściwie je przygotowujemy. Mówiliśmy o tym, że dochodziło do spekulacji na Towarowej Giełdzie Energii. Jeśli w tej chwili zmierzamy do tego, żeby konsolidować energetykę, np. słynne prawdopodobne połączenie firmy Energa z Orlenem, to będziemy budować coraz większą liczbę czempionów narodowych, ale te czempiony narodowe będą na glinianych nogach, ponieważ one będą zabezpieczone tą swoją oligarchiczno-monopolistyczną pozycją na rynku polskim, ale będą generowały coraz większe koszty (*Oklaski*), bo konkurencyjny rynek nie będzie tego weryfikował. Będzie to powodowało, że my naprawdę będziemy skansenem energetycznym Europy i będziemy skazani w pewnym momencie nie na suwerenność energetyczną (*Dzwonek*), ale na podległość energetyczną dzięki taniemu prądowi z Niemiec, z Czech i ze Słowacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pana Tadeusza Skobla.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Tadeusz Skobel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tych pytań było bardzo dużo. Nie wiem, ile mamy czasu, żeby na wszystkie odpowiedzieć...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

10 minut.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Tadeusz Skobel:**

...ale postaram się przedstawić informację przynajmniej o tych szczególnych przypadkach.

Nie miałem okazji mówić o kwestii związanej z „Polityką energetyczną Polski”, bo już tego czasu zabrakło. Powiem tylko tyle: opracowane są dwa dokumenty – jest „Polityka energetyczna Polski do 2040 r.”, w skrócie zwana PEP2040, i jest „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu”.

W tym momencie odniosę się do wypowiedzi tych osób, do wypowiedzi pana posła Poncyłjusza, który wskazywał na niedostępność tych dokumentów. Panie pośle, uprzejmie zapraszam na stronę Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii. Te dwa dokumenty tam wiszą. „Polityka energetyczna Polski” jest po konsultacjach i będzie wdrożona, natomiast jeśli chodzi o „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu”, to jak pan śledzi prasę, jak również media, to pan wie, że został w grudniu zgodnie z terminem przekazany do Komisji Europejskiej. Tak że nie ma żadnych tajemnic w tym względzie. Te dokumenty są przygotowane i są odpowiednio przedstawione tym organom, którym trzeba. Polityka jeszcze nie. Powiem w odpowiednim momencie, na jakim jest etapie.

W grudniu 2019 r. osobiście miałem okazję być na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Wcześniej przesłaliśmy temu organowi dokument „Polityka energetyczna Polski do 2040 r.” i w grudniu otrzymaliśmy pozytywną opinię tego gremium. Tak że od strony społecznej, konsultacyjnej to, co należało zrobić, zostało zrobione. Teraz trwa jeszcze analiza wniosków z listopadowych konsultacji, które

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Tadeusz Skobel

jeszcze były, i dokument będzie przekazany już na posiedzenie rządu do zatwierdzenia.

Myślę, że warto powiedzieć, co on zawiera. Pewne ogólniki ominę, ale przytoczę pewne kluczowe rzeczy. Jeśli chodzi o cel w zakresie efektywności energetycznej, to jest to 23%. Od 21% do 23% to jest udział OZE. Na 21% fundusze są, na 23% jeszcze nie ma. Jest to przedmiotem naszej dyskusji w Komisji. Wróć do niej na końcu. Jeżeli te środki będą, to będzie na poziomie 23%. Redukcja o 30% emisji CO₂ w porównaniu z emisją z 1990 r. Jeżeli chodzi o zwiększenie zapotrzebowania, bo tu to nie padło, lecz jest to również ważne, to ważną rzeczą w energetyce jest obniżenie energochłonności gospodarki. To jest tańsze niż budowanie nowych mocy, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Jakkolwiek by na to patrzeć, stawiając sobie również te cele związane z obniżeniem, musimy stwierdzić, że pomimo procesu zmniejszania energochłonności do 2030 r. będzie nam potrzeba 20% więcej energii elektrycznej, a w 2040 r. – 30%. W związku z powyższym konieczna jest rozbudowa mocy wytwórczych. Wzrost zapotrzebowania chcemy pokrywać ze źródeł niskoemisyjnych, głównie OZE, wspieranych źródłami gazowymi, natomiast po 2033 r. – poprzez energetykę jądrową. I to jest nasza polityka na przyszłość. Wróć do tego tematu nieco później.

Obecnie w krajowym systemie zainstalowanych jest 9,2 GW mocy w źródłach OZE. Na kolejne lata, na 2030 r. przewidziany jest niemal trzykrotny wzrost mocy, bo 24 GW, a na 2040 r. – 37 GW, co stanowi czterokrotny wzrost. Tak że to jest ten kierunek. Państwo pyta: Jaki kierunek? Ten kierunek to jest kierunek OZE. Oczywiście mamy świadomość tego, że OZE nie załatwi nam wszystkiego.

(Poseł Paweł Poncyljusz: Nie od razu.)

OZE potrzebuje źródeł, które by występowały wtedy, kiedy nie wieje i nie świeci. Dodatkowo magazyny energii są jeszcze na tyle drogie, że nie są konkurencyjne, aby je wprowadzać. Pewnie przyjdzie taki czas, kiedy trzeba będzie to zrobić. W związku z powyższym przejście niektórych bloków na gaz – choćby przypadek Dolnej Odry, jak mieliście państwo okazję czytać – uważamy za uzasadnione. Udział OZE będzie wzrastał z 32% w 2030 r. do 40% w 2040 r.

Aukcje OZE. Tutaj również słyhać było głosy, że aukcje, które się pojawiały, nie były wykorzystane. Powiem, jak to wyglądało w ostatnim okresie. W wyniku aukcji z 2018 r., chodzi o aukcje OZE, powstanie 1700 MW nowych mocy: 1100 MW z energetyki wiatrowej, 550 z fotowoltaiki. W oparciu o wyniki aukcji z 2019 r. powstanie łącznie 3100 MW nowych mocy, z czego 2300 MW w energetyce wiatrowej i 750 MW w fotowoltaice. Pozostałe to biogaz, biomasa i elektrownie wodne.

Wtrącając tutaj teraz jedną rzecz związaną z tym, że energetyka wiatrowa w Polsce w pewnym okresie

uległa zahamowaniu. Tak faktycznie było. Później to zostało nieco odblokowane. Pozostaje jedna kwestia: zasada 10H.

(Poseł Tomasz Piotr Nowak: No właśnie.)

To kwestia, która w dalszym ciągu budzi kontrowersje, czy ma być zmieniona, czy nie ma być zmieniona. Myślę, że jak państwo czytacie i przeglądacie prasę, również niemieckojęzyczną, i te informacje, które stamtąd płyną, widzicie państwo, że ten problem... Niemcy poszli może troszeczkę za daleko i dzisiaj mają pewien problem, jeżeli chodzi właśnie o tę kwestię. Proszę spojrzeć na Bawarię. W Bawarii obowiązuje zasada 10H. Dzisiaj wszystkie inne kraje również chcą jak gdyby wejść w ten system. Obecny szef Niemiec w zakresie gospodarki energii zaproponował 1000 m odległości od zabudowań. Taka była jego propozycja i na razie nie została przyjęta.

(Poseł Urszula Zielińska: Słusznie.)

Problem z wiatrakami, oprócz drgań, wibracji i innych rzeczy, które się z tym wiążą, jest również taki, że jeżeli następuje oblodzenie śmigieł, to odrzut lodu z tych śmigieł stanowi właśnie m.in. to 10H. I stąd to się bierze. Te 10H nie jest kwestią, którą wymyślili sobie Polacy, to już było wcześniej zastosowane w Bawarii. Jest jeszcze inna kwestia związana z wiatrakami. Wiatraki są bardzo dobre wtedy, kiedy wieje. Ale państwo macie świadomość tego, że w momencie, kiedy mocno wieje, a takie sytuacje były jeszcze w poprzednim roku, w grudniu... Niemcy dopłacali do ceny energii elektrycznej każdemu krajowi, który był po sąsiedztwie, po to, by ją tylko wziął.

Muszę się odnieść jeszcze do jednej kwestii, która jest z tym związana i która też się tu pojawia. Chodzi o import. Import wyniósł 17 G, eksport – ponad 6 G. To daje 10 TWh na plusie w relacjach wzajemnych. Mówię, posługując się ogólnymi liczbami.

Droży Państwo! Ale my dzisiaj jesteśmy w Unii Europejskiej i mamy określony poziom wymiany systemowej w Unii. Do tej pory to było 30%, a jesteśmy zobowiązani do tego, by udostępnić swoje moce na przesyle do 70%. Nie możemy od tego abstrahować. Jeżeli mamy możliwość odbioru tej energii, to teraz, przynajmniej w granicach tych 30%, tę energię odbieramy. Odbieramy energię, jeżeli jest ona tańsza, a jest tańsza przede wszystkim wtedy, kiedy po prostu wiatr wieje w innym miejscu. Ta energia trafia do nas i, jak to zostało powiedziane z tej tribuny, to obniża poziom cen energii elektrycznej w Polsce. Tak się faktycznie zdarza, że niektóre bloki energetyczne, w sytuacji, kiedy mocno wieje i ten import do Polski musi napływać, mają bardzo dobre ograniczenie i schodzą z 90%, 80% do prawie 65%. Nawet te w Bełchatowie, pan minister Grabarczyk przed chwilą również o tym wspominał. Jest tak dlatego, że tamta energia jest jeszcze tańsza.

Energię do systemu energetycznego bierze się w ten sposób: od najtańszej do najdroższej. Ta, która jest najtańsza – wchodzi, ta, która jest droższa – nie wchodzi. I choćby ona była najlepsza i nasza, to jest

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Tadeusz Skobel

problem. Jest problem, którym na pewno z jednej strony jest bezpieczeństwo. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, muszę państwu powiedzieć rzecz jedną: bezpieczeństwo dla nas oznacza posiadanie takiej ilości mocy w systemie, która pokryłaby zapotrzebowanie na nią w Polsce. I na dzień dzisiejszy, wliczając te aukcje z rynku mocy, mamy to zapewnione na kolejne 15 lat.

Z jednej strony mamy zapewnione bezpieczeństwo. To jest dla nas bardzo ważne, nr 1. Z drugiej strony wszyscy państwo dopominacie się o tanią energię. Tania energia musi być elementem kompromisu pomiędzy tym, co się wprowadza w zakresie energetyki odnawialnej... Energetyka odnawialna ma pierwszeństwo w wejściu do systemu energetycznego. To nie jest tak, że ktoś odcina energię odnawialną. Jeden przypadek może być. Jeżeli wiatrak kręciłby się w taki sposób, że częstotliwość by musiała w systemie (*Dzwonek*) się rozjechać, to wtedy na pewno nie jest to możliwe, wtedy ten wiatrak trzeba odłączyć, ale to są rzadkie przypadki. Natomiast tak faktycznie jest.

Pani marszałek pozwoli jeszcze...?

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Jeszcze ten Belchatów, pani marszałek.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Tadeusz Skobel:

Jeżeli jest to możliwe, to chociaż kilka minut. Wiem, że pytań jest wiele, przynajmniej w tych systemowych kwestiach chciałem odpowiedzieć.

Tak że, z jednej strony, rozwijamy to. Na lądzie zostały uruchomione wszystkie wiatraki, które miały pozwolenie na budowę, a zasadę 10H spełniają, to poszło. Jest to znaczący wzrost, mogę przytoczyć liczby, jeśli państwo chcecie. Fotowoltaika jest, był program „Mój prąd”, jest program „Mój prąd” i od 13 stycznia, on miał teraz przerwę od 20 grudnia do 13 stycznia, dalej będzie. Mnie osobiście zależało na tym, żeby pokazać społeczeństwu: zobaczcie, macie szansę, możecie w to zainwestować, wejść, spróbować. Weszli. Bardzo dużo osób weszło, jeżeli chodzi o „Mój prąd”, cztery pierwsze miesiące – 21 tys. wniosków, kwota 104 mln zł, 117 MW mocy więcej. To dobrze. Wreszcie polskie społeczeństwo się tym zainteresowało.

Dlaczego od tego zaczęliśmy? Były propozycje, by tam oprócz fotowoltaiki znalazły się również wiatraki, może jeszcze inne rzeczy. Drodzy państwo, foto-

woltaika nie potrzebuje żadnych pozwoleń na budowę. To się robi szybko. Nam zależało na tym, żeby mechanizm był prosty. Fotowoltaikę się montuje, przedstawia rachunek, zwraca się, w miarę szybko przechodzi to przez ministerstwo wtedy energii, dzisiaj: aktywów, do środowiska do wypłaty i to działa. Zadziałało, na pewno trzeba to wykorzystać. Zależało nam na tym, żeby zachęcić społeczeństwo do korzystania z fotowoltaiki, natomiast musimy mieć świadomość, że fotowoltaika to jest 11,5, 12% z mocy energii, o ile 30, 40% to dobra elektrownia, czy nawet 50, to tutaj tylko 15, 11, 12, czyli mamy – świeci, nie mamy – trzeba wziąć.

Tu padła kwestia, pani pytała o to, dlaczego taki haracz trzeba płacić przy fotowoltaice. Jak jest fotowoltaika, to trzeba zapłacić nie 100% w odbiorze, w relacjach 1 do 1, tylko mniej. Drodzy państwo, system trzeba skompensować...

(*Posel Anna Kwiecień*: Dokładnie.)

...wtedy klient za nic nie płaci, klient oddaje tę energię, 20% ma starczyć spółkom dystrybucji na skompensowanie, przesłanie straty dalej do systemu. Czy to jest wystarczające? Spółki sygnalizują, że w niektórych przypadkach nie, że to jest nieco za mało, ale zostawiamy to jeszcze do szczegółowej analizy, dlatego też ilość energii, która może być tłoczona do systemu z fotowoltaiki, z wiatraków, też musi być trzymana w pewnych ryzach. Co się dzieje, gdy ta energia nagle wtłoczona wchodzi do systemu? Dzieje się to, że zamiast tej częstotliwości, którą dzisiaj mamy, pojawia nam się inna częstotliwość w sieci. Dzisiaj wszystko jest oparte na elektronice, więc to jest wyrzucenie wielu odbiorców przemysłowych i naszych, tych, których mamy w gospodarstwach domowych, telewizyjnych i innych. W związku z powyższym Polskie Sieci Elektroenergetyczne muszą pracować nad systemem po to, żeby ograniczać różnice w częstotliwości. Jak ma być tyle herców, to może być 1,5% więcej, nieco mniej, ale w odpowiednich granicach.

Mam inny przykład z tego tytułu. Drodzy państwo, w pewnym momencie Czarnogóra i ten rejon wyłączyły się z systemu, niby prawie nic, wydawało się. W ciągu miesiąca z tytułu częstotliwości, a zegary chodzą na częstotliwość, taktowane są częstotliwością sieci, doszło do ok. 6, 8, 9 minut spóźnienia. Wydawało się na początku, że to nic, ale jak to się przełoży na działalność gospodarki, chociażby rozliczenia, to jest bardzo ważne. Mówię o tym dlatego, że ważną rzeczą jest, by zapewnić nie tylko bezpieczeństwo, ale i odpowiednią jakość energii elektrycznej.

Musimy rozwijać energetykę, i powinniśmy, fotowoltaiczną, wiatrową, ale jednocześnie musimy przystosowywać sieci energoelektryczne do odbioru tej energii, przesłania dalej. Dopiero wtedy jest właściwy efekt. I to robimy. Dwie rzeczy. Raz, spółki dystrybucyjne mają dzisiaj obowiązek przyłączyć każdego, analizować potrzebę zmian i systemu w tym względzie po to, żeby można było tę energię odebrać, przesłać dalej.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie ministrze, proszę już zmierzać do końca.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Tadeusz Skobel:**

W każdym razie jeszcze raz powiadam: 100% energii odnawialnej trafia do systemu. Jeżeli cokolwiek jest wyłączone, to to, co jest wyłączone w zakresie związanym, powiedzmy, z koniecznością ograniczenia z takiego względu, że tej mocy jest za dużo. Co się wtedy dzieje? Zobaczcie państwo, z punktu widzenia ekonomicznego, wielu z państwa w tej ekonomice siedzi, jak energia... Są pewne koszty stałe elektrowni, chociażby węglowej, każdej, gazowej też. Jeżeli jest mniejsza produkcja, to jednostkowe koszty wpływające na cenę są większe. Koło się zamyka. PSE próbuje wziąć blok, a on ma wyższą cenę i musi z tą ceną uciekać, z powrotem. To nie jest taka prosta sprawa...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie ministrze, przepraszam, proszę już powoli zmierzać do końca, bo kończy się nam czas przeznaczony na informację bieżącą.

(*Posel Tomasz Piotr Nowak: Zapraszamy na posiedzenie zespołu.*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Tadeusz Skobel:**

Trzeba to po prostu wszystko zgnać.

Drodzy Państwo! Na szereg pytań udzielę odpowiedzi, natomiast na niektóre wrażliwe, jak tak sobie przypominam, spoglądam tu na pana ministra Grabarczyka... Temat Bełchatowa jest dla nas ważnym tematem. Mamy świadomość, że w roku 2035, w roku 2036 złoża w Bełchatowie się wyczerpią. To jest problem społeczny, który musimy rozwiązać. Na dzień dzisiejszy jest jedna z decyzji. Jest to nowa kopalnia, oddalona o 50 km. Pod względem ekonomicznym nie jest to może najszybsze, ale daje szansę na kontynuację. Rozważamy również taki etap, czy w tej nowej kopalni nie należałoby może zgazować tego węgla. To jest inny sposób, który byłby alternatywnie do wykorzystania.

(*Posel Urszula Zielińska: Nie.*)

Jeden i drugi tani nie jest. Tak czy inaczej odpowiem tylko tyle, że jako alternatywną, może nie alternatywną, tylko uzupełniającą w zakresie energetyki jądrowej planujemy również jedną z lokalizacji – badamy w tej chwili ten teren – w rejonie Bełchatowa, sprawdzamy, czy tam blok energetyki jądrowej by się mógł pojawić. Jeżeli tylko warunki geologiczne pozwolą, to będzie to bardzo dobry teren, by tak się

stało. Odbiór energii – cały system energetyczny jest przygotowany właśnie do tego.

Obiecuję państwu, że zanotowaliśmy wszystkie państwa pytania, prześlemy na nie...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie ministrze, jeśli chodzi o te, na które się nie udało odpowiedzieć, to poprosimy o odpowiedzi na piśmie...

(*Posel Cezary Grabarczyk: Pani marszałek, takie ciekawe rzeczy mówi pan minister, to się rzadko zdarza.*)

Ja wiem, właśnie, Wysoka Izbo, przede wszystkim chciałam podkreślić, że przedłużyłam wypowiedź pana ministra na wyraźne życzenie opozycji.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Doceniamy.*)

Ale już kończy się czas przeznaczony na ten punkt porządku dziennego, dlatego, panie ministrze, proszę zakończyć już wystąpienie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Tadeusz Skobel:**

Tak, serdecznie dziękuję państwu za te pytania, one są wszystkie celowe. My się zgadzamy z tym, że te problemy trzeba rozwiązać. Prześlemy państwu, w jaki sposób chcemy to zrealizować w najbliższym czasie. Serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Miło nam to słyszeć, panie pośle.

Rzeczywiście interesująca jest ta wypowiedź, ale też interesująca jest i przebiegająca w dobrej atmosferze dyskusja.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 65).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Szymona Giżyńskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tytuł projektowanej ustawy w zasadzie uzasadnia do końca intencje, ponieważ kompetencje w zakresie nadzoru nad jako-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński**

ścią handlową artykułów rolno-spożywczych obecnie podzielone są między Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, czyli IJHARS, która obejmuje produkcję, hurt i kontrolę graniczną, oraz Inspekcję Handlową zajmującą się obrotem detalicznym.

Ponieważ jest tak, że są to z oczywistych względów działania komplementarne, do tego inspekcje prowadzą swoją działalność na poziomie i podstawie tych samych przepisów, tej samej ustawy i jednocześnie na tym samym szczeblu – wojewódzkim, no to aż się prosi, żeby w tym procesie scalania inspekcji żywnościowych w Polsce, tak ogólnie to nazywając, poczynić bardzo oczywisty krok. Oczywisty, dlatego że w tych warunkach pozostaje po prostu tylko czynność urzędnicza spajania aktywów i jest to czynność o tyle prosta, że bardzo łatwo nie tyle wydedukować i nie tyle założyć, ile spodziewać się najzupełniej oczywistych, pozytywnych skutków.

We wszystkich przygotowawczych pracach nikt nie mógł zakwestionować faktu czy oczywistości, która z tych kalkulacji wynika: że pierwszym efektem będzie znacznie szybsze reagowanie na nieprawidłowości pojawiające się na rynku i tym samym szybsze wycofywanie produktu o niewłaściwej jakości handlowej. Także, co oczywiste w równym stopniu, chodzi o krótszy czas kontroli, czyli postępowania kontrolnego, oraz o wyeliminowanie możliwości sprzecznych interpretacji, które się przecież w sytuacjach rozdzielnej kontroli mogą pojawiać, mimo iż praca polega na analizowaniu i realizowaniu, wdrażaniu w życie tych samych dokumentów, o czym wspominałem.

Jest również oczywistością, że nastąpi pełne, sumujące się połączenie potencjałów ludzkich, ale także rzeczowych i laboratoriów, które będą w to włączone, czyli wszystkich zasobów będących już w tej chwili aktywami jednej inspekcji. No i co bardzo istotne – bo w ogromnym stopniu rzecz się do tego sprowadza, do pewnych działań prewencyjnych, poprzez styl działania, poprzez skuteczność inspekcji, a przecież zakładamy, że to jest główny cel – będzie ona miała charakter większej presji na tych przedsiębiorców, na tych handlowców, którzy będą próbowali realizować jakieś własne partykularne cele w obrocie handlowym. Czyli chodzi po prostu o respektowanie prawa.

To są informacje dla Wysokiej Izby, które oczywiście mają jedną intencję: prośby o wsparcie, poparcie tej ustawy. Tę prośbę chcę wzmocnić i poprzedzić wskazaniem, iż ten projekt ma wymiar wyłącznie pozytywny. Nie skupia się na przewyżczeniu trudności, jakichś dysfunkcji, lecz wyłącznie na zarządzaniu komplementarnymi aktywami, które znalazły w tym momencie, w tej koncepcji ujście w jednolitej formule jednej inspekcji.

Bardzo proszę o poparcie takiego sposobu myślenia i takiego konkretnego zapisu projektu ustawy,

który, jak nam się wydaje, jest całkowicie zgodny z naszymi intencjami, a więc funkcjonalny, praktyczny i skuteczny. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Leszek Galembe, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o przedstawienie stanowiska klubu.

Poseł Leszek Galembe:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 65.

Projekt dotyczy wprowadzenia zmiany polegającej na powierzeniu Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych zadań w zakresie nadzoru nad jakością handlową artykułów rolno-spożywczych na wszystkich etapach obrotu, produkcji, przetwarzania i dystrybucji. Argumentem, który przemawia za takim rozwiązaniem, jest fakt, że nadzór nad jakością handlową artykułów rolno-spożywczych jest sprawowany przez IJHARS i Inspekcję Handlową na podstawie tych samych przepisów. Przewiduje się, że stworzenie jednego organu urzędowej kontroli żywności odpowiedzialnego za kontrolę jakości handlowej na wszystkich etapach produkcji, przetwarzania i dystrybucji żywności umożliwi szybsze reagowanie na pojawiające się na rynku nieprawidłowości. Rozwiązaniem najkorzystniejszym jest powierzenie nadzoru nad jakością handlową artykułów rolno-spożywczych organowi kontrolnemu podległemu ministrowi właściwemu do spraw rynków rolnych, który sprawuje nadzór nad realizacją zadań w zakresie jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Wobec powyższego uzasadnione jest, aby organ urzędowej kontroli żywności sprawujący nadzór nad jej jakością w produkcji i w obrocie detalicznym podlegał ministrowi właściwemu do spraw rynków rolnych. Z kolei prawidłowe stosowanie materiałów i wyrobów w kontakcie z żywnością może mieć wpływ na jakość handlową oferowanych z użyciem takich wyrobów i materiałów artykułów rolno-spożywczych, dlatego Inspekcja Handlowa weryfikowała stosowanie przez przedsiębiorców wymagań dotyczących materiałów i wyrobów.

Projektowane skoncentrowanie w ramach jednej inspekcji odpowiedzialności za kontrolę jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych pozwoli na szybsze reagowanie i wyjaśnianie wątpliwości związanych ze spełnianiem wymagań przez podmioty produkujące i wprowadzające do obrotu wyroby spożywcze.

Posel Leszek Galebma

Działanie jednej inspekcji skróci czas niezbędny do zakończenia postępowania kontrolnego oraz wyeliminuje możliwą obecnie ewentualność innej interpretacji przepisów prawnych w związku z wprowadzaniem kontroli przez jedną albo drugą służbę kontrolną. Pozwoli to w założeniu na szybsze wycofanie z rynku produktów nieodpowiadających wymaganiom przepisów prawnych, co przyczyni się w konsekwencji do lepszego funkcjonowania przedsiębiorstw i ujednolicenia kryteriów oceny.

Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o uchwalenie tej ustawy i dalsze nad nią procedowanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi pan poseł Tomasz Lenz.

Zapraszam.

Posel Tomasz Lenz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj nad projektem dotyczącym kontroli jakości artykułów rolno-spożywczych.

Obecnie kompetencje w zakresie nadzoru nad jakością handlową tych produktów należą do Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, nie dotyczy to jednak kwestii obrotu detalicznego. Kontrolą na tym etapie zajmuje się Inspekcja Handlowa. Projekt zakłada powierzenie wszystkich zadań dotyczących kontrolowania jakości tych artykułów jednemu organowi urzędowej kontroli żywności. Uważamy, że jest to dobre rozwiązanie. W modelu, jaki obecnie jest praktykowany w Polsce, nadzór całej drogi, jaką przebywa żywność, od produkcji po jej sprzedaż detaliczną wymaga zaangażowania dwóch instytucji, które różnią się usytuowaniem w strukturach administracji rządowej. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych podlega ministrowi rolnictwa, zaś Inspekcja Handlowa – prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Taka sytuacja stwarza ryzyko zbyt wolnej reakcji na zagrożenia, jakie pojawiają się dla ekonomicznych i zdrowotnych interesów konsumentów.

Proponowane zmiany mają swoje argumenty prawne, gdyż nadzór w obydwu inspekcjach jest wykonywany na podstawie tych samych przepisów, czyli ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Powierzenie kompetencji w zakresie kontroli żywności zarówno w produkcji, jak i w handlu detalicznym jednej instytucji nadzorczej pozwoli efektywniej i z większą korzyścią dla konsumentów, czyli tak naprawdę dla nas wszystkich, działać na rzecz poprawy jakości produktów dostępnych w naszym kraju, umożliwi też szybsze

reagowanie na pojawiające się na rynku nieprawidłowości, a co za tym idzie – szybsze wycofywanie produktów niespełniających norm jakościowych.

Istotne jest także wprowadzenie jednolitych procedur kontrolnych w obszarze jakości handlowej na wszystkich etapach obrotu artykułami rolno-spożywczymi, w tym możliwość stosowania jednolitych wytycznych dla prowadzenia postępowania kontrolnego, wyspecjalizowania laboratoriów i stosowanej metodyki badań, a także efektywniejsze wykorzystywanie inspektorów. To również wpłynie na skuteczność działań inspekcji i ich wyniki.

Zmiany, jakie przewiduje ten projekt, będą miały także wpływ na Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, gdyż dzięki odciążeniu prezesa tego urzędu od spraw związanych z kontrolą żywności w obrocie detalicznym będzie on mógł lepiej skoncentrować się na wykonywaniu innych istotnych kompetencji, które mu przysługują.

Integracja urzędów zajmujących się nadzorem nad jakością produktów rolno-spożywczych występuje w 23 z 28 państw członkowskich Unii Europejskiej. W tym gronie są tak ważni producenci żywności, jak: Dania, Francja czy Holandia. Jako klub uważamy, że to rozwiązanie ma szansę sprawdzić się w Polsce. Warto też dodać, że powierzenie zadań z zakresu nadzoru jednej instytucji spowoduje większą przejrzystość działań oraz zmniejszenie liczby procedur, a co za tym idzie, skrócenie czasu trwania kontroli. Dzięki temu, że wszystkie etapy obrotu będzie kontrolować jedna inspekcja, możliwa będzie pełniejsza analiza ryzyka i przeprowadzanie kontroli w tych podmiotach, w których wystąpi największe prawdopodobieństwo pojawienia się uchybień oraz prognozowane będzie największe zagrożenie dla interesów konsumentów.

Należy jednak przy tych pozytywnych propozycjach zwrócić uwagę na zastrzeżenia, jakie do projektu ustawy zgłosił prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Chodzi tu o brak określenia, czy w ramach informacji, jakich główny inspektor może zażądać od inspektorów wojewódzkich, mieszczą się dane osobowe. Prawo dotyczące przetwarzania danych osobowych nakazuje zbieranie tylko takich informacji, które są niezbędne ze względu na cel ich gromadzenia. Dlatego przychylamy się do sugestii prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych co do doprecyzowania przepisów w tym zakresie. Wątpliwości dotyczą także kwestii nieprecyzyjności katalogu szczegółowo określającego zakres danych, jakie organy administracji rządowej i samorządowej mają udostępniać inspekcji oraz niezawarcia w przepisach zastrzeżenia, iż udostępnianie danych musi uwzględniać zasady odnoszące się do ochrony danych osobowych. Liczymy, że i te kwestie będą uzupełnione w toku prac parlamentarnych.

Po uwzględnieniu tych poprawek jako klub parlamentarny Koalicji Obywatelskiej będziemy głosować za przyjęciem niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu klubu parlamentarnego Lewica w pierwszej kolejności wystąpi pan poseł Marcin Kulasek.

Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska klubu.

Poseł Marcin Kulasek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewica pragnę zaprezentować pierwszą część stanowiska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw.

Polska żywność jest powodem do dumy. Eksportujemy żywność o wartości 30 mld euro. Gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, były to 4 mld. Za tym sukcesem nie nadąża organizacja inspekcji dbających o jakość żywności. Lewica od blisko 10 lat apeluje o utworzenie jednej, zintegrowanej inspekcji. W ostatnim roku o utworzenie jednej inspekcji wnioskował również NIK. Jedna inspekcja to mniej biurokracji i lepsza kontrola. W przeciwnym razie do polskich, europejskich konsumentów będą docierać informacje o uboju chorego bydła czy niepokojących, rosnących pozostałościach antybiotyków w polskim mięsie.

Proponowana przez resort rolnictwa ustawa to krok niewystarczający, ale krok w dobrą stronę. Dlatego Lewica opowie się za kontynuowaniem prac nad projektem i skierowaniem go do dalszych prac w komisji.

Już teraz jednak w Sejmie muszą wybrzmieć ważne kwestie. Po pierwsze, przewidujecie dla Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych znacznie więcej obowiązków, ale tylko niewiele więcej etatów. Po kilka nowych etatów na województwo to zdecydowanie za mało. Po drugie, pracownikom IJHARS płacicie zdecydowanie poniżej stawki rynkowej. Kontrola żywności nie będzie skuteczna, kiedy pracownicy inspekcji będą zarabiać trochę powyżej płacy minimalnej. Wtedy po 2, 3 latach pracy w inspekcji będą oni odchodzić do biznesu, który wcześniej kontrolowali. W ten sposób nigdy nie stworzymy sprawnego systemu kontroli. Po trzecie, w projekcie nie ma listy laboratoriów, które przejdą wraz z kompetencjami do IJHARS. Budzi to poważne wątpliwości co do tego, czy inspekcja będzie posiadała należyłą bazę badawczą do realizacji nowych kompetencji. Po czwarte, należy wrócić do dyskusji na temat wyłączenia IJHARS z administracji zespolonej. Sytuacja, w której inspekcje wojewódzkie podlegają wojewodom, powoduje rozproszenie zasobów i zmniejszenie skuteczności kontroli. Ustawa zwiększa rolę głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, co należy ocenić pozytywnie. Ta zmiana jest jednak niewystarczająca. Po piąte, w uzasadnieniu ustawy na str. 10 czytamy, że inspekcja handlowa nie posiada baz danych, które służyłyby analizie prawdopodobieństwa naruszenia praw w zakresie bezpieczeństwa żywności. W oparciu o jakie dane troszczycie się o bezpieczeństwo Polek i Polaków? Polacy mają prawo mieć pewność, że żywność, którą mają na talerzu, jest bezpieczna.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Marek Rutka, Lewica.

Poseł Marek Rutka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt budzi istotne zastrzeżenia dotyczące kompetencji Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Chodzi o obowiązek prowadzenia kontroli prawidłowości dokonywanych transakcji finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Gwarancji, realizowanych w ramach wspólnej polityki rolnej. Trzeba podkreślić, że kontrole takie nie mają nic wspólnego z problematyką jakości żywności, dotyczą tylko problematyki sposobu wydatkowania środków publicznych w ramach wspólnej polityki rolnej. Tego rodzaju kontrole powinny być prowadzone przez stosowne, wyspecjalizowane krajowe agencje płatnicze, takie chociażby jak Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Problem ten jest istotny także z dwóch innych powodów. Po pierwsze, inspektorzy zatrudniani w strukturach Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych to przede wszystkim fachowcy o kompetencjach w kwestiach jakości żywności, a nie w kwestiach finansów i rozliczeń transakcyjnych.

Po drugie, rozszerzenie nadzoru o szczebel handlu detalicznego przysporzy inspektorom znacznie więcej kontroli, a więc będzie od nich wymagać znacznie większego zaangażowania czasowego, co może w sposób istotny ograniczyć skuteczność nadzoru o charakterze finansowo-rozliczeniowym.

Podsumowując, proponowane zwiększenie uprawnień Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, szczególnie w zakresie skarbowo-podatkowym, wpisuje się w niepokojący i coraz bardziej powszechny trend zwiększania siły instytucji kontrolujących kosztem przedsiębiorców. Stąd też wnosimy o skierowanie omawianego projektu do pracy w komisjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Kukiz15 głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Polskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do zmiany ustawy

Posel Jarosław Sachajko

o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw.

Tu krótko można powiedzieć, że ta ustawa idzie w dobrym kierunku. Wszyscy się zgadzają, że powinna być przyjęta, tylko czy to na pewno jest ta ustawa, którą Prawo i Sprawiedliwość obiecało Polakom. Pod koniec 2017 r. rząd przyjął projekt ustawy o utworzeniu Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności. Jest to druk z ubiegłej kadencji, nr 1685. I ta ustawa powinna być przyjęta, bo jedynie ona zapewnia całościowo jakość tej żywności, od pola do stołu. Z jakiegoś powodu Prawo i Sprawiedliwość wycofało się z tego projektu, nie dotrzymało obietnicy. To już nie pierwszy raz, bo w 2007 r. podobny projekt również Prawo i Sprawiedliwość przygotowało, obiecując Polakom, że będą mieli pewność obrotu żywnością i jakości żywności, i też go nie przyjęło. To, szanowni państwo, trwa od 2007 r., mamy rok 2020 i sprawa jest dalej niezalutwana. A ta ustawa o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności jak najbardziej powinna być przyjęta. Tu państwo wielokrotnie mówili, jakie to jest ważne, wprost było powiedziane, że powołanie nowej inspekcji miało zapewnić efektywne kontrolowanie żywności od pola do stołu, wyeliminowanie przypadków dublowania się i nakładania kompetencji, a także miało obniżyć koszty takiej działalności. Dlaczego państwo wzbraniają się przed tym, żeby przyjąć tę ustawę? Nie potrafią państwo dogadać się w ramach rządu, bo Ministerstwo Zdrowia nie chce oddać trochę kompetencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej. I dalej mamy bałagan, dalej mamy nieobniżone koszty, dalej nie mamy tej pewności obrotu.

Co jeszcze mówili politycy Prawa i Sprawiedliwości? Że połączenie inspekcji odpowiadających za bezpieczeństwo żywności jest jednym ze sztanदारowych projektów Prawa i Sprawiedliwości. To co z tym sztanदारowym projektem się stało, że on nie jest przyjęty, tylko robią państwo kolejną atrapę, łącząc kawałek inspekcji? Uważam właściwie, że słusznie odbierają państwo kompetencje inspektorowi ochrony konkurencji, prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, bo to nie działało. Ja w 2019 r. złożyłem pismo pokazujące – nawet robiłem zdjęcia, wysyłałem – że fałszowana jest żywność, że żywność jest źle oznakowana. I co inspektor mi odpisał? Że będzie to kontrolował. I nadal mamy takie przykłady.

Ostatnia rzecz, jaką muszę powiedzieć, dotyczy niedofinansowania rolnictwa. Niedawno obradowaliśmy nad budżetem. I co się okazuje? Że w tej chwili, jeśli chodzi o budżet na rolnictwo, środki z budżetu krajowego będą na poziomie 0,38% PKB. A jaka była obietnica Prawa i Sprawiedliwości z 2015 r., kiedy to Prawo i Sprawiedliwość bardzo chętnie krytykowało Platformę Obywatelską i PSL, że za mało finansują? Ta obietnica to było 1–2% z budżetu krajowego. A ile mamy? 0,38 – wiele, wielokrotnie mniej. Gdzie jest spełnianie obietnic co do prawidłowego finansowania rolnictwa, co do przyjęcia ustawy o Państwowej In-

spekcji Bezpieczeństwa Żywności? Obawiam się, że ta ustawa może spowodować coś jeszcze gorszego, większy nadzór, już tutaj poprzednicy o tym mówili. Na to potrzebne są pieniądze, a pieniędzy w budżecie, jak widzimy, nie ma, bo ta zwyczajna na tę inspekcję jest minimalna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się dwoje parlamentarzystów. Zamykam listę.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Paweł Hreniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Hreniak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest niezwykle korzystny, myślę, że oczekiwany i pożądanym. Porządkuje on kwestie związane z odpowiedzialnością za jakość handlową artykułów rolno-spożywczych i, przede wszystkim, służy bezpieczeństwu konsumenta. To jest, myślę, najistotniejsze, najważniejsze. W związku z tym mam pytanie: Jak wnioskodawca widzi dalszą rolę Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w tym wielkim systemie nadzoru nad artykułami rolno-spożywczymi? Czy wnioskodawca dostrzega potrzebę dalszego wzmacniania tej inspekcji i od strony merytorycznej, i od strony etatowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Z mojej strony – i myślę, że ze strony wszystkich producentów, przedsiębiorców – wielkie ukłony i wielkie podziękowania za tę ustawę. Naprawdę przedsiębiorcy czekają na takie ustawy, które spowodują, że nie będą oni kontrolowani przez szereg instytucji w tym samym obszarze, bo to po prostu utrudnia im funkcjonowanie. Nikt nie lubi być kontrolowany, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że bezpieczeństwo żywieniowe, bezpieczeństwo żywności wymaga, aby takie kontrole się odbywały. Przedsiębiorcy też to rozumieją. Natomiast nakładanie się kompetencji w kilku instytucjach powodowało, że mieli oni poczucie szykanowania. A więc bardzo się cieszę.

Posel Anna Kwiecień

Mam natomiast pytanie: Czy ta nowa inspekcja będzie miała kompetencje do kontroli na wszystkich etapach, czyli od momentu produkcji do etapu wytworzenia i wprowadzenia do obrotu danego produktu żywnościowego? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Gotowość odpowiedzi na pytania zgłosił pan minister Szymon Giżyński, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za bardzo rzeczową, treściwą, konkretną dyskusję, zwłaszcza tym z państwa w ogromnej większości – być może z jednym tylko wyjątkiem dotyczącym jednej wypowiedzi – którzy skupiali się właśnie na rzeczowej ustawie, którą państwu przed chwilą zaprezentowaliśmy. Dziękuję również za wypowiedzi, których treść równie dobrze mogłaby być dopisana do naszego uzasadnienia, zresztą przedstawiane przez posłów z różnych klubów, bo jeśli widoczna jest merytoryka, to trudno, żebyśmy się mijali z poglądami i przedstawianymi stanowiskami, które choć są całkowicie odrębne w sensie komunikatu, to jednak odzwierciedlają poparcie idei, które zostały przedstawione w projekcie ustawy, i jednocześnie je w ten sposób bardzo mocno, jako niezależne, wspierają.

Dotyczy to również pytań czy przede wszystkim wystąpienia pana posła Tomasza Lenza, który wyraził tylko jedną wątpliwość, którą z przyjemnością muszę rozwiać, dlatego że ustawa wdrażająca RODO obowiązuje wprost i nie ma żadnej potrzeby przypominania tych przepisów w jakimkolwiek innym akcie prawnym czy powoływania się na nie bądź ich implementowania. Tak samo postąpiliśmy w tym przypadku. Będziemy tego stanowiska bronić, ale jeżeli te wątpliwości zostaną powtórzone czy pojawią się podobne wątpliwości podczas obrad komisji, to będziemy uzasadniać swoje stanowisko i będziemy na polemikę i na uzasadnienia całkowicie otwarci.

Chcę odpowiedzieć panu posłowi Marcinowi Kulaskowi z Lewicy, że lista laboratoriów jest dołączona do oceny skutków regulacji i obejmuje pięć laboratoriów: w Katowicach, w Kielcach, w Olsztynie, w Poznaniu i w Warszawie. Do tego samego aktu, czyli oceny skutków regulacji, są też dołączone inne informacje dotyczące etatów, kwestii szczegółowych, o których nie mówiliśmy, ale widzą państwo i słyszą, że te dane są integralną częścią projektu ustawy i stanowią też jej jasne uzasadnienie.

W wypowiedzi pana posła Marcina Kulaska znalazło się też stwierdzenie – to była wypowiedź rozszerzająca pewne wątpliwości – że administracja zespolona, która nie została tutaj naruszona, jest niewystarczającą formułą dla zadań określonych w ustawie, którą państwu zaprezentowaliśmy. Myślę, że w tej koncepcji jest staranne sprzężenie dwóch tendencji. Po pierwsze, pozostawienie administracji zespolonej w układzie zależności od wojewodów ma swoje uzasadnienie i wielokrotnie na ten temat mówiliśmy. Natomiast bardzo mocne niewyzolowanie, niewyeksponowanie w sensie biernym, lukratywnym, tylko dla samego wzmocnienia, pozycji stanowiska głównego inspektora ma bardzo ważne merytoryczne uzasadnienie.

Otóż chodzi o to, że zwłaszcza w sytuacji gdy można się spodziewać następnych zagrożeń, które dezorganizują, niszczą rynek artykułów rolnych, takich jak ptasia grypa czy ASF, potrzebne jest błyskawiczne działanie z pozycji centrum, działanie integrujące, działanie zintegrowane, działanie na zasadzie rozkazu, polecenia, przenikające do wszystkich struktur w jednym czasie, bardzo krótkim, obejmujące cały schemat starannie przygotowanych procedur. To może zrobić tylko centrum, może to zrobić główny inspektor i myślę, że to wszystko jest komplementarnie ustawione. Takie jest założenie. To zostało bardzo silnie dostrzeżone jako zagrożenie, gdybyśmy tego precyzyjnie nie umieścili w przepisach szczegółowych ustawy.

Jest najzupełniej oczywiste, że również zarzut postawiony przez pana posła Rutkę, jeśli w dobrej kolejności to zapisałem, dotyczący sytuacji inspektorów, którzy trafią na jakąś ziemię nieznaną i będą musieli pracować w obszarze nie swoich kompetencji, na szczęście nie jest zarzutem trafionym. Zapewne wynika to z nieporozumienia, na pewno nie ze złej woli, bo takiej sytuacji nie ma. Inspektorzy, którzy zajmowali się handlem detalicznym, w dalszym ciągu będą się zajmować detalem. Chodziło tylko o to, żeby to było w jednym miejscu w całym ciągu tych skojarzeń zgodnych z bardzo znaną i używaną w różnych kontekstach, z reguły bardzo pozytywnych, zasadą: od pola do stołu, żeby to było zrealizowane w jednym układzie.

Bardzo dziękuję również panu posłowi Pawłowi Hreniakowi i pani poseł Annie Kwiecień za pytania i za informacje dotyczące całkowicie oczywistego, a tym samym pozytywnego odczytania intencji rządu, który państwu posłom przedstawił projekt. Na wszystkie te pytania odpowiadamy gremialnie i głośno: Tak, wszystkie te sprawy są pozytywnie w odniesieniu do państwa pytań, pod takim samym kątem, zgodnie z takim samym punktem widzenia, ustawione.

Na koniec wypowiedź, której znaczenia nie chcę przeceniać, więc tego nie czynię. Otóż jeden z mówców jako jedyny w zasadzie wykorzystał ten projekt do tego, żeby powrócić do pewnych motywów czysto politycznych, przerzucających dyskusję na zupełnie inne terytory. Przypominało mi to wczorajszą dyskusję dotyczącą ustawy o ASF. Wtedy również nie było zarzutów, była nawet w miarę pozytywna dyskusja, ale było przenoszenie pretensji w zupełnie inne rejony merytoryczne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński

W wypowiedzi pana posła Sachajki też widziałem wielką trudność, żeby utrzymać jakąś logikę, jeśli chodzi o ustawę jako pewien konkretny projekt. Prosiłoby, żeby tutaj było odniesienie merytoryczne, i w zasadzie wszyscy państwo posłowie w różnym stopniu... Na tym polega polityczna wolność i konieczność niczym nieskrępowanej dyskusji politycznej – ale w obrębie proponowanego tematu. Natomiast tu mieliśmy – pozwolę sobie krótko się do tego odnieść – informację o tym, że nie była zrealizowana ta wielka ustawa weterynaryjna, w różnych formułach obietnicy. Szanowni państwo, jest tak, że zarówno ustawa weterynaryjna – która też niebawem, mam nadzieję, będzie absorbować Wysoką Izbę, bo już jest na tyle przygotowana, że za kilka tygodni będzie także przedmiotem naszych prac w Sejmie – jak i ta dzisiejsza ustawa są dokładnie krokiem w tym kierunku. Tam to, co się da scalić, bez polemik, bez jakichkolwiek kontrowersji... Tam są takie pomysły, że np. zamiast łączyć, wzmacniamy Inspekcję Weterynaryjną absolutnie w kierunku wykonywania wszystkich powierzonych jej zadań, także tych, które pewnie będzie musiała wykonywać z racji różnych rozwojów sytuacji. Przewidujemy to, dofinansowujemy. Dajemy takie kompetencje, które niezwykle wzmacniają prestiż lekarza weterynarii jako urzędnika państwowego, jako funkcjonariusza państwowego. To jest założenie ustawy weterynaryjnej, o której dzisiaj nie mówimy, więc na tym kończę. Ale ta dzisiejsza ustawa – toutes proportions – ma dokładnie taki sam walor i motyw. To, co się da szybko skorelować, połączyć, to robimy. Przecież nie było żadnych merytorycznych kontrowersji w odniesieniu do tego pomysłu, co bardzo, ogromnie cieszy.

Tak więc bardzo wszystkim państwu za to dziękuję. Motywy polityczne w tej dyskusji odrzucam, bo merytoryka i kwestia podstawowa, że zajmujemy się dzisiaj tą ustawą, która została zgłoszona jako przedmiot do refleksji parlamentarnej i decyzji parlamentu, została przez państwa w tej dyskusji i w tych deklaracjach bardzo mocno uszanowana. Intencje zostały rozpoznane, zostały uszanowane, zostały potraktowane, oczywiście wraz i na czele z projektem ustawy, jako wstęp do dyskusji, której finałem będzie, myślę – bo takie były tutaj deklaracje – już ostateczne poparcie dla założeń i dla samej ustawy, za co serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 65, do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

W związku z tym listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Głos jako pierwszy zabierze pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana posła do wygłoszenia oświadczenia.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym w swym oświadczeniu poruszyć kwestię obwodnicy dla miasta Kalisza, które jako miasto tej wielkości jest ewenementem w skali kraju, gdyż takowej obwodnicy nie posiada. Mam na myśli dwie obwodnice: w ciągu drogi DK25 i DK12. Obwodnica Kalisza to ważna inwestycja, o której budowę czynię starania od momentu, kiedy zostałem posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o obwodnicę w ciągu drogi krajowej nr 25, czyli Ostrów Wielkopolski – Kalisz – Konin. Podczas spotkania z prezydentem miasta Kalisza, które miało miejsce w kwietniu 2019 r., zdecydowana większość parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości zaakceptowała tzw. trzeci wariant budowy obwodnicy.

Jedno z najważniejszych kryteriów, które brane są pod uwagę, dotyczy wielkości natężenia ruchu. W Kaliszu badania takie prowadzi od 2016 r. miejski zarząd dróg i komunikacji. Te pomiary są warunkiem sine qua non, ich przeprowadzenie warunkuje realizację inwestycji. W tym miejscu pojawia się pytanie: Dlaczego takich badań nie prowadziły władze miasta Kalisza za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL? Wówczas, kiedy prezydentem miasta Kalisza był obecny senator Platformy Obywatelskiej pan Janusz Pęcherz, a funkcję wiceprezydenta pełnił jeden z prominentnych działaczy Platformy Obywatelskiej pan Dariusz Grodziński. Dlaczego nie wykorzystano tego czasu, kiedy większość w Radzie Miejskiej Kalisza, w Sejmie i w Senacie miała koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego? Bez wątpienia brak takich pomiarów opóźnił w znaczący sposób realizację tej jakże potrzebnej dla miasta Kalisza inwestycji.

Korzystając z okazji, muszę także wskazać polityczne nieróbstwo w omawianej kwestii moich poprzedników, parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy nie potrafili doprowadzić do tego, aby wpisać do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” budowę obwodnicy Kalisza.

Powracam do istotnej kwestii dotyczącej natężenia dobowego ruchu. Okazało się, że na wszystkich drogach wylotowych z miasta, tj. na ul. Łódzkiej, Poznańskiej,

Posel Jan Mosiński

Stawiszyńskiej i Wrocławskiej, przemieszcza się minimum 20 tys. pojazdów w ciągu doby, a na ul. Częstochowskiej prawie 40 tys. pojazdów w ciągu doby. To są zatrważające wielkości. W tym miejscu pragnę podkreślić, że wiele miast w Polsce zyskało obwodnicę przy znacznie mniejszym natężeniu ruchu pojazdów.

Równie dużo pojazdów, w tym wiele ciężarówek, przemieszcza się przez Kalisz na osi wschód – zachód od strony Łodzi i Sieradza oraz Leszna i Poznania. Podczas rozmów z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad wiele razy władze miasta Kalisza i posłowie Prawa i Sprawiedliwości z okręgu kaliskoleszczyńskiego zwracali uwagę na ten problem, czyli wyrzucenie, w cudzysłowie oczywiście, tranzytu poza miasto na osi drogi krajowej nr 12.

Reasumując powyższe, z wielką nadzieją przyjmuję wiadomość o powołaniu funduszu budowy obwodnic, o którym to funduszu mówił pan premier Mateusz Morawiecki. Mam wielką nadzieję, że budowa obwodnicy dla miasta Kalisza, która to inwestycja pozwoli odciążyć miasto od transportu samochodowego, stanie się w niedługiej perspektywie realna.

Budująca jest też informacja, że obecnie analizowane są różne możliwe inwestycje, jakie mogą zostać zre-

alizowane, wraz z potencjalnym harmonogramem realizacji, jak i to, że zadanie dotyczące budowy obwodnicy Kalisza jest rozważane w ramach tegoż programu.

Równie budujące jest to, że prawie wszyscy parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości w Wielkopolsce dostrzegają problem braku obwodnicy miasta Kalisza i rozumieją pilną potrzebę wpisania tej inwestycji właśnie w ten program budowy 100 obwodnic dla miast w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie jest dostępna w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 3. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 4. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 22 i 23 stycznia 2020 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 14 min 36)

Porządek dzienny^{*)}

3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 8, 9 i 10 stycznia 2020 r.

1. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dodatkowym rocznym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów (druk nr 118).

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (druk nr 89).

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk nr 115).

4. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych (druk nr 97).

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2020 (druki nr 112 i 112-A).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2020 (druki nr 113 i 113-A).

7. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (druki nr 119, 120 i 120-A).

8. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (druki nr 89, 136 i 136-A).

9. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych (druki nr 97 i 129).

10. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o dodatkowym rocznym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów (druki nr 118, 148 i 148-A).

11. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 117, 117-A i 149).

12. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 45, 45-A i 122).

13. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 43, 91 i 91-A).

14. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 115 i 143).

15. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Nauki Polskiej (druki nr 116, 127 i 127-A).

16. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne (druk nr 114).

17. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 150).

^{*)} Zmieniony – patrz s. 169.

18. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego (druk nr 31).

19. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 34).

20. Pytania w sprawach bieżących.

21. Informacja bieżąca.

23. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 65).

24. Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie ustanowienia roku 2020 Rokiem Zaślubin Polski z Morzem w Pucku (druk nr 153).

25. Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie wyrażenia sprzeciwu wobec manipulowania faktami i zakłamywania historii przez polityków Federacji Rosyjskiej w celu dyskredytowania Polski i pogarszania relacji rosyjsko-polskich (druk nr 154).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności